

Bogucka, Maria

Walka opozycji mieszczańskiej z patrycjatem gdańskim w drugiej połowie XVI wieku

Przegląd Historyczny 45/2-3, 408-459

1954

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MARIA BOGUCKA

Walka opozycji mieszczańskiej z patrycjatem gdańskim w drugiej połowie XVI wieku

Problematyka walk klasowych w Gdańsku jest dotychczas prawie zupełnie nie zbadana. Historiografia burżuazyjna albo nie doceniała wagi tego zagadnienia, albo doceniając, świadomie je tuszowała i zacierała. Tymczasem bogate zasoby źródłowe, znajdujące się w Archiwum Wojewódzkim i w Bibliotece Miejskiej w Gdańsku, zawierają wiele cennych materiałów dotyczących tego problemu. Dokładne ich opracowanie nie tylko przyczyniłoby się w znacznym stopniu do lepszego zrozumienia wewnętrznej historii miasta, ale wyjaśniłoby także w wielu wypadkach jego politykę zewnętrzną oraz rzuciło światło na specyfikę sytuacji Gdańska i na jego stosunek do reszty kraju¹.

¹ Trzon podstawy źródłowej niniejszego artykułu stanowią recesy ordynków gdańskich z lat 1545—1600 (Archiwum Gdańskie 300, 10/1—17), które zawierają niezwykle bogate i ciekawe materiały dotyczące wewnętrznej historii miasta, a więc konfliktów między różnymi grupami ludności, walk o reformy i demokratyzację zarządu miejskiego, sytuacji i polityki patrycjatu, stosunków z królem i feudałami polskimi, zagadnień finansowo-podatkowych, wystąpień cechów itp. Materiały dodatkowe do tego ostatniego zagadnienia znalazłam również w dziale rękopisów AG, który zawiera dwie ciekawe księgi (300, R/I, fol. 10 i 17) obejmujące kopie różnych pism, dokumentów oraz aktów notarialnych, a także anonimowe opisy sporów i procesów, które toczyli browarnicy i rzeźnicy gdańscy z patrycjatem w XVI i XVII w. Podobne materiały pomieszczone są w wielu rękopisach Biblioteki Miejskiej w Gdańsku, MS 23, 577, 578, 971 itp.

Przy opracowywaniu okresu komisji Karnkowskiego wykorzystałam ponadto K. S c h ü t z a, *De Commissionis Ged. negotio libri tres* (Bibl. Miejska w Gdańsku MS 94), materiały dotyczące procesów na sejmie w Lublinie i Warszawie w latach 1569—1570 (MS 90 i 971, przy czym ostatni rkps zawiera nadto bogatą literaturę polemiczną na temat wydarzeń 1568—70 r., rzucającą ciekawe światło na nastroje tego okresu) oraz tzw. *Fridwaldiana* (MS 754 oraz MS Uph, fol. 31). Dla lat 1570—75 b. cenne materiały znalazłam w recesach rady (AG 300, 31/4 a i b) oraz w rękopisach Bibl. Miejskiej w Gdańsku (MS 91 i 971), które częściowo pokrywają się z sobą, dzięki czemu można skontrolować tekst. Politykę patrycjatu, zwłaszcza w okresie sporu z Batorym, charakteryzują przejrane przeze mnie, ale nie wykorzystane w pełni z braku czasu *Recessus electionis Maximiliani Imperatoris et Stephani ducis Transilvanie ac rerum sequentium ab Anno Domini 1575 7 Novembris usque ad Annum 1577 1 Aprilis* — *Stanislaus Bornbach descripsit* (Bibl. Gdańska, MS Uph fol. 2), również *Bornbacha, Heimliche Schriften was zu Rathause gehandelt ist 1561/71* oraz *Consilia zu Rathause 1576/77* (Bibl. Gdańska, MS Uph., fol. 171).

Dla uzupełnienia i pogłębienia obrazu konieczne okazało się przestudiowanie niektórych gdańskich kronik: Stefana G r a u a (Bibl. Gdańska, MS 56 i 57), J. W y l l e n b e r g a (Bibl. Gdańska, MS 753), Augustina W i l l e n b r o c k a (Bibl. Gdańska, MS 64), R. H e i n d e n s t e i n a (Bibl. Gdańska, MS 93), a także znanego siedemnastowiecznego opisu Gdańska, którego autorem jest C u r i c k e (*Der Stadt Danzig historische Beschreibung*, Amsterdam-Danzig 1688).

Niestety, problem ten jest zbyt obszerny, aby można go było pomieścić w ramach jednego artykułu. W związku z tym po szkicowym omówieniu gospodarczo-społecznej struktury ludności Gdańska w drugiej połowie XVI wieku i walk toczących się w tym czasie między różnymi wchodzącymi w jej skład grupami zajmę się szczególnie jednym tylko — zresztą bardzo ważnym — wycinkiem ówczesnej walki klasowej, mianowicie walką między patrycjatem a tak zwaną opozycją mieszczańską², na którą składały się warstwy średnie miasta.

I. STRUKTURA SPOŁECZNO-GOSPODARCZA LUDNOŚCI GDAŃSKA W DRUGIEJ POŁOWIE XVI WIEKU

Ludność wielkich miast w średniowieczu dzieliła się na trzy zasadnicze grupy: 1) patrycjat składający się z niewielu najbogatszych, arystokratycznych rodzin monopolizujących w swych rękach urzędy radzieckie i zarząd finansami — a więc całkowitą władzę nad miastem; 2) warstwę średniozamożną, w skład której wchodziło różnego rodzaju kupcy i rzemieślnicy, korzystający z prawa miejskiego, ale odsunięci od rządów oraz uciskani podatkami i z tych względów stanowiący opozycję w stosunku do patrycjatu; 3) właściwe pospólstwo, tj. zubożałych mistrzów i rzemieślników pozacechowych, czeladź, pracowników najemnych itp.

Podział ten zauważony i wprowadzony do literatury po raz pierwszy przez E n g e l s a³, w pełni stosuje się do Gdańska w omawianym okresie.

I. POTĘGA EKONOMICZNA I POLITYCZNA PATRYCJATU GDANSKIEGO

Patrycjat gdański obejmował niewielką grupę arystokratycznych rodzin rozporządzających ogromnymi zasobami materialnymi. Podstawowym źródłem bogactwa i znaczenia tej klasy był wielki handel. Gdańsk nie bez przyczyny otrzymał przydomek „Wenecji północy“. Krzyżowały się tu nici operacji wymiennych i tranzytowych na wielką skalę, płynęły tędy masy towarów z różnych krajów Europy wschodniej, zachodniej i ze Skandynawii. Wiek XVI był okresem szczególnego rozwoju handlu gdańskiego. Wzmagający się w związku z przemianami zachodzącymi w tym czasie w wielu krajach na Zachodzie popyt na produkty rolnicze doprowadził do kolosalnego wzrostu eksportu zboża polskiego. Eksport ten zmonopolizowany został w całości przez wielkie kupiectwo gdańskie, które wykorzystywało niezwykle dogodną sytuację rodzinnego miasta trzymającego w swych rękach klucze Wisły. Ale nie tylko wielki handel zbożowy gwarantował patrycjatowi gdańskiemu rozkwit ekonomiczny. Wywóz polskiego drewna, smoły i popiołu, handel rybami oraz futrami i woskiem, idącymi tu z Litwy i Moskwy, solą i winem, sprowadzanymi z Francji, suknem angielskim, flandryjskim, korzeniami itp. dostarczał również

Materiały dotyczące stosunków wewnętrznych w rzemiośle gdańskim, sytuacji materialnej warstw średnich i biedoty, rozwarstwienia ludności w tym okresie itp. zaczerpniętam ze znajdujących się w Archiwum Gdańskim materiałów i archiwaliów cechowych (dział AG 300, C), z ksiąg prezydenta i wiceprezydenta Gdańska z lat 1559—1600 i 1578—1600, zawierających różne procesy i spory (dział AG 300, 1 i 300, 5), oraz z rozporządzeń wydawanych w tym okresie przez radę (dział AG 300, 93).

² Określenie to wprowadził E n g e l s dla oznaczenia średniozamożnego kupiecko-rzemieślniczego odłamu ludności miasta, prowadzącego z patrycjatem walkę o rozszerzenie swych politycznych uprawnień, walkę umiarkowaną zresztą, w odróżnieniu od opozycji plebejskiej, tj. biedoty, Fr. E n g e l s, *Wojna chłopska w Niemczech*, Warszawa 1950, s. 34 sq.

³ Op. cit., s. 34.

ogromnych dochodów, wygodne zaś położenie geograficzne miasta wzmagało niesłychanie znaczenie jego kupiectwa.

Potęga gospodarcza patrycjatu gdańskiego nie była jednak oparta wyłącznie na handlu. Już w XIV i XV wieku miasto stało się terenem rozległych operacji finansowych, które przyspieszały koncentrację kapitałów w rękach nielicznej grupy bogaczy. Wielorakie interesy kredytowe, spekulacje nieruchomościami, zakup czynszów i rent⁴, wreszcie zwykła lichwa⁵ — stanowiły źródło nieustannego pomnażania zasobów tej warstwy.

Ważną rolę w uwarunkowaniu ekonomicznej przewagi arystokracji nad resztą ludności odgrywały także zgrupowane w jej rękę liczne nieruchomości w mieście, a często znaczne posiadłości ziemskie⁶. To ostatnie zjawisko zasługuje na specjalną uwagę przy ocenie sytuacji ekonomiczno-politycznej arystokracji gdańskiej. Patrycjat gdański, zwłaszcza w XVI wieku, stawał się grupą coraz silniej wyodrębniającą się od reszty społeczeństwa mieszczańskiego i nabierającą specyficznego zabarwienia. Przedstawiciele jego, wyposażeni w szerokie przywileje, obrosli w liczne nadania, potężni dzięki różnego rodzaju stosunkom i koligacjom, coraz silniej ciążyli ku feudałom. Posiadłości ziemskie, które skupiał w swym rękę patrycjat, były dla niego nie tylko dogodną lokatą kapitału, ale także podstawą do „awansu społecznego“. Czołowy przedstawiciel patrycjatu gdańskiego XVI wieku, burmistrz Ferber, jest typowym przykładem tego zjawiska. Ferber to nie tylko wielki kupiec i finansista, ale również wielki feudał. Obszerne posiadłości ziemskie, a także dzierżawa dóbr miejskich na wielką skalę — zapewniały mu wyjątkową pozycję społeczną i duże korzyści materialne. Inni patrycjusze gdańscy również starali się o nabycie większych lub mniejszych majątków ziemskich na własność. Warto tu przypomnieć choćby przytaczany przez S i m s o n a przykład drugiego burmistrza gdańskiego z XVI wieku Jana von Werden, który dużą część swych znacznych kapitałów lokował w dobrach ziemskich. Jego syn i spadkobierca, również Jan, zrezygnował po śmierci ojca z kariery mieszczańskiej oraz z proponowanego mu urzędu rajcy i przeniósłszy się na stałe do swych dóbr *lebte dort wie ein Angehöriger des ritterlichen Landadels*⁷.

Potęga gospodarcza, którą reprezentowała arystokracja gdańska, dawała jej niezwykle silne stanowisko polityczne nie tylko w mieście, ale i poza nim. Wielkie fortuny patrycjuszy gdańskich czyniły z nich prawdziwych potentatów finansowych i zmuszały magnatów i królów polskich do liczenia się z nimi (przy czym wspomniane wyżej ciążenie arystokracji gdańskiej ku szlachcie i jej częściowa feudalizacja odgrywały tu również dużą rolę). Jest to zjawisko bardzo znamienne. W epoce, która przyniosła ogółowi mieszczaństwa polskiego poniżające ograniczenia gospodarcze i polityczne oraz podcięła jego dobrobyt i znaczenie, bogate kupiectwo gdańskie dzięki pomyślnemu spłotowi różnych czynników nie tylko zachowało swą poprzednią świetną pozycję, ale nawet ją umocniło. Egoistyczna i bezmyślna polityka szlachty, niszcząca właśnie w tym okresie miasta polskie, nie mogła obalić znaczenia Gdańska, który dzięki swym rozległym przywilejom, długo-

⁴ P. S i m s o n, *Geschichte der Stadt Danzing in 4 Bänden*, t. I, Gdańsk 1918, s. 74—75.

⁵ Lichwa odgrywała tu bardzo wielką rolę. Tak np. bogactwo jednej z czołowych rodzin patrycjuszy gdańskich Ferberów powstało, jak to im zarzucano, w dużym stopniu przy jej współudziale. Porównaj: R. F i s c h e r, *Constantin Ferber der Ältere*, „Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins“ 1889, zes. 26, s. 51. Porównaj też przypis 8.

⁶ Ibidem, s. 54—57.

⁷ S i m s o n, op. cit. t. II, s. 344.

trwałej odrębności Prus, zmonopolizowaniu całego tak bardzo ważnego dla szlachty handlu zbożowego i zagranicznego mógł skutecznie bronić swych interesów i aktywnie zwalczać wszelkie próby narzucenia mu jakiegokolwiek poważniejszej kontroli.

Tak wielkie znaczenie i siła gdańskiej arystokracji wyrosły z bezwzględnej eksploatacji różnych grup podległej jej ludności. Wzysk pod rozmaitymi postaciami, stosowany przez patrycjat wobec pozostałych warstw ludności miasta oraz wobec okolicznych chłopów⁸, stale pomnażał jego i tak już olbrzymie dochody. Podobną rolę spełniał posiadany przezeń i zazdrośnie strzeżony monopol na zarząd finansami miasta, pozwalający na dokonywanie różnych nadużyć⁹ i obracanie ogromnych dochodów miejskich na cele zgodne z własnymi interesami. Engels charakteryzując rządy patrycjatu w miastach niemieckich pisał: „rody patrycjuszowskie ... jedynie zasiadały w radzie i we wszystkich urzędach miejskich. Nie tylko zatem zarządzali dochodami miasta, lecz i zjadali je ... Uprawiali lichwę zbożową i pieńiężną, uchwalali dla siebie wszelkiego rodzaju monopole, stopniowo pozbawiali gminę wszystkich praw do współużytkowania miejskich lasów i łąk i korzystali z nich wprost na swój własny użytek prywatny, nakładali samowolnie opłaty drogowe, mostowe, myta i inne ciężary, prowadzili handel przywilejami cechowymi, prawami mistrzowskimi i obywatelskimi oraz wymiarem sprawiedliwości“¹⁰. Ta niezwykle trafna charakterystyka odnosi się w pełni również do patrycjatu gdańskiego, który wyrósł na ucisku i nadużyciach i dzięki temu stale pomnażał swoje zasoby. Potęga ekonomiczna arystokracji gdańskiej, która zapewniała jej znaczenie i szerokie wpływy poza terenem Gdańska, była jednocześnie podstawą i warunkiem miażdżącej wewnętrznej przewagi patrycjatu nad resztą ludności miasta. Bezpośrednim wyrazem tej przewagi był nie tylko wysysk ekonomiczny, o którym wspominałam, stosowany zarówno wobec warstw średnich, jak i wobec biedoty, ale i pozbawienie przeważającej części mieszkańców Gdańska praw politycznych oraz poddanie ich ścisłej kontroli we wszystkich dziedzinach życia.

2. ROZWARSTWIENIE I WEWNĘTRZNE ANTAGONIZMY WŚRÓD ŚREDNIEGO MIESZCZANSTWA

Średniozamożne warstwy mieszczaństwa obejmowały masy drobnych kupców, kramarzy, żeglarzy (oczywiście kapitanów statków, a nie prostych członków załogi), posiadaczy rent i mniejszych nieruchomości miejskich oraz bogatych i średnich rzemieślników samodzielnych. Właściwie do tejże samej grupy zaliczyć by należało również browarników gdańskich (mowa tu o właścicielach browarów, a nie o piwowarach fachowcach i robotnikach zatrudnianych przy warzeniu), jakkolwiek ich bogactwo przewyższać musiało przeciętną zamożność warstwy średniej. Tak na przykład rodzina Hewelków posiadała około 1580 r. 12 browarów i to największych¹¹ — a przeciętna wartość browaru wynosiła w tym czasie kilka tysięcy grzy-

⁸ Porównaj skargi wieśniaków z Żuław na Eberhardta Ferbera w początkach XVI wieku (Biblioteka Miejska w Gdańsku MS 72, s. 111 sq.). Na wysysk chłopów we wsiach miejskich zwracał uwagę już Fr. Engels, *Wojna chłopska w Niemczech*, s. 35. Ciekawe światło na tę sprawę rzuca również praca J. M u h l a. Autor wskazuje mianowicie na fakt częstego lokowania przez patrycjat gdański kapitałów w lichwiarskich pożyczkach dla chłopów okolicznych, które doprowadzały ich do ruiny, J. M u h l, *Danziger Bürgergeschlechter im ländlichen Besitz*, „Zeitschrift d. Westpr. Geschichtsvereins“ zes. 71, 1934, s. 89—114.

⁹ Porównaj sprawę nadużyć finansowych wspomnianego już Eberhardta Ferbera, które w pewnym stopniu przyczyniły się do wybuchu powstania 1525 r. *Scriptores Rerum Prussicarum* t. V, 549 sq.

¹⁰ Fr. Engels, *Wojna chłopska w Niemczech*, s. 34—35.

¹¹ J. Hewelke, *Gert Hewelke und seine Nachfahren*, Gdańsk 1927, s. 30.

wien¹². Obok tego Hewelkowie posiadali inne nieruchomości, nie licząc kosztowności i dóbr ruchomych. Natomiast położenie prawno-polityczne browarników w zupełności pokrywało się z położeniem całej warstwy średniej.

Trzon tej warstwy stanowili drobni kupcy i kramarze, zajmujący się najróżnorodniejszymi dziedzinami handlu. Ich zamożność, zresztą dość znaczna, nie mogła jednak równać się z majątkami i dochodami patrycjuszów.

Oczywiście sytuacja gospodarza poszczególnych przedstawicieli kupiectwa była bardzo różna. Obok zamożnych kupców drzewnych, zbożowych, sukienniczych i winnych, posiadających rozległe kontakty handlowe w kraju i za granicą, istniała masa drobnego kupiectwa wszelkich branż, którego interesy nie wychodziły poza Gdańsk i kilka najbliższych miast, które toczyło też trudną walkę z konkurencją bogatych hurtowników dążących do zmonopolizowania w swym ręku najkorzystniejszych transakcji handlowych. Za tymi średnimi i drobnymi kupcami szli dopiero właściwi detaliści: różnego rodzaju kramarze zaopatrujący ludność miejscową we wszelkie potrzebne jej artykuły, tzw. przykrawacze kuponów zajmujący się detalicznym handlem sukienniczym, sprzedawcy czapek i kapeluszy, wyrobów żelaznych, właściciele szynków i gospód, aptekarze itp.

Niezwykle ostre zróżniczkowanie materialne i społeczne, daleko posunięty podział zawodowy, różnorodność i sprzeczność interesów, antagonizmy branżowe oraz zaciekle walcząca konkurencyjna — oto główne cechy charakteryzujące kupiectwo gdańskie w tym okresie.

Drugą obok kupiectwa bardzo liczną warstwą średniozamożnej ludności Gdańska było rzemiosło.

Rzemieślnicy gdańscy, podobnie jak kupcy, w drugiej połowie XVI wieku nie stanowili już jednolitej grupy. W ciągu poprzednich stuleci wytworzyła się znaczna nierówność majątkowa, prowadząca do różrostu jednych warsztatów kosztem innych, a także do uzależnienia uboższych majstrów od ich bogatszych współbraci. Statuty cechowe tego okresu i wcześniejszych są wyrazistym odbiciem beznadziejnej walki ubogich i średniozamożnych majstrów rzemieślniczych o utrzymanie choćby względnej równości będącej w zasadzie ideałem średniowiecznego cechu. Zawierają one mianowicie szereg przepisów mających na celu zapobieżenie stale wzrastającemu zróżnicowaniu gospodarczemu i społecznemu między członkami tego samego bractwa, zabraniają zatrudniać majstrów jako czeladników w warsztatach bogatych członków cechu¹³, starają się ograniczyć maksymalną liczbę czeladników i uczniów¹⁴, których wolno jednocześnie zatrudniać w jednym warsztacie, wprowadzają szereg przepisów regulujących i nakazujących wspólny zakup surowców i ich sprawiedliwy podział między rzemieślników zarówno bogatych, jak i ubogich¹⁵.

¹² Porównaj np. AG 300, 5/7, p. 1.

¹³ Porównaj statut krawców i postrzygaczy z r. 1399 (AG 300, C/144).

¹⁴ Krawcom np. wolno było trzymać najwyżej 5 czeladników i 2 uczniów (1552 r. AG 300, C/1146), kaletnikom 2 czeladników i 1 ucznia (statut z XVI wieku, AG 300, C/157), stolarze i snycerze postanowili w r. 1570, że majster może trzymać 4 czeladników nie licząc uczniów (AG 300, C/1771, s. 156), w warsztacie powroźniczym wolno było zatrudniać najwyżej 3 czeladników i 2 uczniów (statut z r. 1542 AG 300, C/664), w bednarskim 2 czeladników i 1 ucznia (r. 1537, Bibl. Gdańska, MS 573, s. 9b. sq.). Ogólną tendencją było więc utrzymanie warsztatów w rozmiarach średnich, z pracą — obok majstra — 3—5 pomocników.

¹⁵ Postanowienia takie istniały np. w cechu bednarzy (statut z r. 1537, Bibl. Gdańska, MS 573, s. 9b. sq.) i obowiązywały majstrów pod karą 4 funtów wosku. Podobne przepisy zawiera statut nożowników z drugiej połowy XVI w. (AG 300, C/801) etc.

Przepisy te nagminnie omijano lub łamano¹⁶. Często zresztą robiono od nich zupełnie oficjalne wyjątki — pewne przywileje przyznawano na przykład starszym cechowym, którymi z reguły zostawali najzamożniejsi majstrowie¹⁷. Zaostrzająca się walka konkurencyjna doprowadziła w drugiej połowie XVI wieku do daleko posuniętego rozwarstwienia rzemiosła. Obok bogatych właścicieli warsztatów pojawiła się masa zubożałych majstrów pracujących w ogóle bez pomocy siły najemnej, a czasem po prostu najmujących się na warunkach zwykłej czeladzi do pracy w warsztatach innych, zamożniejszych majstrów¹⁸. W licznych gałęziach rzemiosła — wśród skrzyniarzy, trumniarzy¹⁹, zwłaszcza zaś wśród sukienników i pasamowników²⁰ — rozwijać się począł system nakładczy. Przedsiębiorcami dostarczającymi surowca i pieniędzy na produkcję byli zarówno kupcy²¹, jak i bogaci rzemieślnicy²². Walkę konkurencyjną pomiędzy majstrami zaostrzały istniejące w mieście trudności surowcowe²³ oraz niedostateczna — dla potrzeb tak dużego ośrodka przemysłowego jak Gdańsk — podaż rąk roboczych²⁴.

Na zaostrzenie wewnętrznych sprzeczności w obrębie rzemiosła gdańskiego wpływały oprócz nakładu inne jeszcze zjawiska. W drugiej połowie XVI wieku wielu bardziej przedsiębiorczych i rozporządzających odpowiednim kapitałem mistrzów zaczęło uprawiać w Gdańsku handel. Piekarze i browarnicy — jak informują źródła — prowadzili w tym czasie ożywiony, na szeroką skalę zakrojony handel zbożem i mąką²⁵, rzeźnicy — bydłem i skórami²⁶, kuśnierze — futrami²⁷ itp. Musiało to oczywiście wywoływać jeszcze szybsze rozwarstwienie majątkowe i społeczne wewnątrz cechów, pogłębiać przepaść dzielącą ubogich majstrów od zamożnych przedsiębiorców, a osiągnięte na tej drodze kapitały przyczyniały się do coraz silniejszego rozwoju systemu nakładczego.

Jeżeli wewnątrz każdego cechu trwała ostra walka między poszczególnymi majstrami, to trzeba stwierdzić, że również pomiędzy całymi korporacjami rzemieślniczymi istniała stała konkurencja, która sprawiała, że różne cechy toczyły między sobą liczne i gwałtowne spory. Daleko posunięta specjalizacja powodowała istnienie tuż obok siebie zawodów bardzo zbliżonych, co przy dążeniu do monopolu produkcji

¹⁶ Tak np. wśród bednarzy w drugiej połowie XVI w. szaleje gwałtowna walka konkurencyjna przy nabywaniu surowca (AG 300, 5/17, s. 74, 300, 5/18, s. 424, 459); bogaci majstrowie ciesielscy lekceważą przepisy ograniczające rozmiary warsztatów (AG 300, 1/27, s. 402), skrzyniarze zakupują drzewo każdy na własną rękę, pomimo wyraźnej uchwały cechowej (AG 300, C/1751, lata 1561—1570) etc.

¹⁷ Np. w cechu stolarzy i snyderzy (AG 300, C/1771, s. 173) lub w cechu skrzyniarzy (AG 300, C/456).

¹⁸ W niektórych cechach było to nawet regulowane przez pewne przepisy statutowe, np. u gwoździarzy (AG 300, C/2541) statut z r. 1592.

¹⁹ AG 300, C/1751, r. 1591.

²⁰ AG 300, 93/19, s. 171a sq.

²¹ Ibidem, loc. cit.

²² AG 300, C/1751, r. 1591.

²³ Porównaj np. AG 300, 5/17, s. 74. Na trudności przy zakupie surowców skarży się szereg cechów: sukiennicy, kapelusznicy, rękawicznicy itp. (AG 300, 93/33, s. 33a-b).

²⁴ Świadczą o tym statuty wszystkich rzemiosł zakazujące zwabiania czeladzi zatrudnionej już u jakiegoś majstra. Czasem brak rąk roboczych był tak ostry, iż nieliczni czeladnicy byli przydzielani kolejno różnym majstrom na krótki czas (porównaj ugodę skrzyniarzy z r. 1558, AG 300, C/456).

²⁵ AG 300, 10/1, s. 103; AG 300, 10/6, 21—22 marca 1576.

²⁶ AG 300, 10/6 (21, 22, 23 marca 1576).

²⁷ Ibidem, loc. cit.

było przyczyną ustawicznych tarć²⁸. Cechy silniejsze gospodarczo nie tylko usiłowały narzucić swą władzę i kontrolę słabszym i uboższym korporacjom, ale w ogóle dążyły do ich likwidacji lub przynajmniej ograniczenia liczby zrzeszonych w nich majstrów²⁹. W walce tej najmocniej cierpieć oczywiście niezamożni majstrowie wszystkich zrzeszeń, torowała ona bowiem drogę istniejącej i bez tego w rzemiośle gdańskim silnej tendencji do eliminacji jednostek słabszych ekonomicznie i do zmopolizowania produkcji w rękach nielicznej grupy najbogatszych majstrów.

Rzemiosło gdańskie, rozdarte przez wewnętrzne sprzeczności, uwikłane było ponadto w ostrą walkę z kupiectwem. Rywalizacja na polu handlowym była tu jednym z głównych powodów stałych sporów. Operacje handlowe, dokonywane przez majstrów, wywoływały oburzenie i gwałtowne protesty kupiectwa odmawiającego rzemieślnikom prawa do prowadzenia handlu³⁰. Sprawa ta wpływała niejednokrotnie w czasie obrad ordynków miejskich w drugiej połowie XVI wieku, a działalność rzemieślników była przedmiotem ostrych ataków centumwirów. Spory nie ograniczały się jednak do konkurencji na polu handlowym. Zatargi o zakup surowców³¹, o jakość i cenę wyrobów rzemieślniczych³², o wysokość opłat za usługi³³ itp. — wszystko to pogarszało nieustannie stosunki między kupiectwem a cechami gdańskimi.

Jak się więc okazuje, warstwa średnia, zróżnicowana bardzo głęboko pod względem gospodarczo-społecznym, podzielona była na szereg zaciekle zwalczających się grup i grupki. Fakt ten umiejętnie wykorzystywał patrycjat. Rada miejska, występując w roli sędziego i pośrednika we wszelkiego rodzaju sporach, umocniła dzięki temu swoje stanowisko. Wykorzystując antagonizm kupiecko-rzemieślniczy, a często wręcz go podsycając³⁴, rajcy paraliżowali ataki opozycji mieszczańskiej skierowane przeciwko patrycjatowi. Walka między poszczególnymi cechami, a także wewnątrz każdego z nich ułatwiała im zmuszenie całego rzemiosła do uległości wobec władz miejskich i poddanie go ich ścisłej kontroli. Egoizm i krótkowzroczność poszczególnych odłamów opozycji mieszczańskiej powodował, że często współdziałały one z patrycjatem — na przykład kupiectwo przeciw rzemiosłu. Wszystko to sprawiało, że walka warstw średnich przeciw arystokracji miejskiej nie była ani jednolita, ani konsekwentna, zwłaszcza że miały one wspólnego z radą wroga — masę plebejskie.

3. SYTUACJA BIEDOTY ORAZ RUCHY PLEBEJSKIE W MIEŚCIE

Skład biedoty miejskiej w Gdańsku był może bardziej jeszcze niejednorodny niż grup omówionych wyżej. Tworzyli ją: zubożali majstrowie, czeladnicy, niezamożna część rzemieślników pozacechowych, przekupnie i domokrażcy, marynarze, robotnicy browarniani, ludzie zajmujący się do noszenia, cięcia i rąbania drzewa, tragarze

²⁸ Porównaj spory między kaletnikami a białoskórnikami (AG 300, C/159), między szewcami a naprawiaczami obuwia (AG 300, C/1329), między bednarzami a kiprami winnymi (Bibl. Gdańska, MS 573, s. 39a) etc.

²⁹ Ibidem, loc. cit.

³⁰ AG 300, 10/1 s. 103a; 300, 10/7 (8 lipca 1578); 300, 10/15 (23 grudnia 1596) etc.

³¹ Porównaj np. AG 300, 93/33, s. 33 ab.

³² AG 300, 10/4, s. 130a; 300, 10/18 (9 czerwca 1600); 300, 10/10 (1 lutego 1588) etc.

³³ Ibidem, loc. cit.

³⁴ Porównaj opis obrad na temat podwyżki akcyzy i tzw. dodatku w r. 1575, w czasie których rada wykorzystując tarcia między browarnikami i kupcami wchodzącymi w skład trzeciego ordynku wymusiła na nim upragnione przez siebie postanowienia a następnie *in die Faust gelachtet, das sie also durch Uneinigkeit der bürger alles nach ihrem gefallen zu wege bringen können...* (AG 300, R/J. fol. 17).

piwni, zbożowi i inni wszelkiego rodzaju robotnicy portowi, prządki wełny, kobiety chodzące na posługi lub roznoszące po domach pieczywo i owoce, służba domowa, woźnice, rybacy, wreszcie zwykli niewykwalifikowani robotnicy (źródła określają ich krótko jako *Arbeitsleute*), ludzie bez stałego zajęcia, nie korzystający z prawa miejskiego, żebracy i włóczędzy.

Cała ta ogromna masa ludności, wyzyskiwana zarówno przez patrycjat, jak i przez warstwę średnią, żyła w niesłychanej nędzy. Płaca na przykład czeladników rzemieślniczych, a więc ludzi bądź co bądź wykwalifikowanych i zorganizowanych³⁵, wahała się w tym czasie zaledwie od 4 do 6 groszy tygodniowo³⁶. Czeladnik zajmujący się do cięcia drzewa dostawał wprawdzie 15 groszy na tydzień³⁷, ale bez utrzymania. Wykwalifikowany robotnik browarniany otrzymywał w tym samym czasie po 10 groszy od każdego warzenia³⁸. Płace prządek oraz robotników niewykwalifikowanych musiały być jeszcze niższe.

Aby zorientować się, jak niską wartość nabywczą reprezentowały wyżej wymienione płace, wystarczy przejrzyć taksy gdańskie na dwa podstawowe artykuły — chleb i piwo. Według zarządzenia rady z 28 sierpnia 1563 r. funt chleba miał kosztować 4 fenigi³⁹, a więc za 1 grosz można było nabyć według cen urzędowych tylko 4,5 funta tego artykułu. W praktyce jednak chleb był jeszcze droższy, bo piekarze nieuczciwi zmniejszali jego wagę, pobierając przy tym taką samą opłatę. Sztuf gdańskiego piwa kosztował w 1572 r. 1 gr. 2 szyl.⁴⁰. Istniały wprawdzie obok tego gorsze gatunki piwa, ale też nie były zbyt tanie (cena za jeden sztuf wahała się od 14 fen. do 1 szyl.⁴¹). Kilku- a nawet kilkunastogroszowa płaca na tydzień przy takim ukształtowaniu cen na artykuły pierwszej potrzeby była wyraźnie głodowa, nawet jeśli miała iść na utrzymanie tylko jednej osoby. A przecież wielu czeladników — nie mówiąc już o robotnikach — posiadało rodziny.

Nieco lepsza mogła być sytuacja materialna tak zwanych partaczy, tj. rzemieślników pozacechowych, których pełno było w samym Gdańsku i w jego okolicach. Jakkolwiek rekrutowali się oni przeważnie z ludności najuboższej, to jednak niektórzy z biegiem czasu dochodzili do pewnej względnej zamożności, mieli dość obszerne warsztaty i trzymali nawet po kilku czeladników. Oczywiście tego rodzaju partaczy nie można zaliczać do biedoty. Należy jednak stwierdzić, że sytuacja taka nie była zjawiskiem typowym, i większość partaczy niewątpliwie wchodziła w skład najuboższych warstw ludności miasta.

Partacze stanowili poważną konkurencję dla rzemiosła cechowego, a ich wyroby bywały często lepsze, a zawsze tańsze niż wyroby pełnoprawnych majstrów. Mieszkałi przeważnie na przedmieściach lub w różnych miejscowościach i osiedlach pod Gdańskiem (Szkoty, Biskupia Górka, Siedlce, Cyganki, Wysoka Góra itp.). Dążący do monopolu produkcji majstrowie cechowi prowadzili przeciw nim gwałtowną

³⁵ W XVI w. czeladnicy prawie wszystkich gałęzi rzemiosła w Gdańsku mieli swoje własne organizacje starszych i posiadali kasy zapomogowe dla chorych lub niezdolnych do pracy.

³⁶ W drugiej połowie XV w. płaca czeladnika szewskiego wynosiła 4 gr tygodniowo (AG 300, C/1329), tyle samo dostawali kaletnicy (AG 300, C/157). Płaca czeladnicza postrzygaczy wynosiła 6 gr, u piekarzy 4,5 lub 6 gr zależnie od pory roku i stopnia kwalifikacji (AGAD w Warszawie, Metryka Kor., 189, s. 193 sq. oraz AG 300, C/1387).

³⁷ AG 300, 93/54b (statut z r. 1587).

³⁸ Bibl. Gdańska, MS 57, s. 21.

³⁹ AG 300, 93/55a, 28 sierpnia 1563.

⁴⁰ AG 300, 93/55f, 6 listopada 1572.

⁴¹ Ibidem, loc. cit.

akcję, organizowali lotne kontrole w mieście — na ulicach i po domach — oraz dyżury w bramach miejskich w celu niedopuszczenia do Gdańska wyrobów poza-cechowych. Mimo jednak konfiskat i kar pieniężnych liczba tych rzemieślników wciąż rosła, a to na skutek zamykania się cechów, ograniczania liczby majstrów i podwyżki opłat wstępnych. Zjawiska te występowały silnie, zwłaszcza od drugiej połowy XVI wieku, i uniemożliwiały szerszym rzeszom ludności uzyskanie członkostwa w korporacji rzemieślniczej.

Biedota gdańska, rozproszona i pozbawiona odpowiednich organizacji, a także stanowiąca zbiorowisko najbardziej różnorodnych elementów, nie była zdolna do samodzielnej jednolitej akcji politycznej. Wszelkie jej poruszenia wyzyskiwała „opozycja mieszczańska“ dla osiągnięcia swych własnych celów⁴². Jeszcze częściej zdarzało się, że warstwy średnie wolały sprzymierzać się z patrycjatem, aby razem z nim występować przeciw plebejuszom⁴³. Ucisk biedoty przez warstwy średnie prowadził do gwałtownej walki niektórych jej grup przeciw wyzyskiwaczom. Taką walkę prowadzili na przykład czeladnicy, ponieważ tendencje monopolistyczne cechów — wspomniany już wzrost opłat⁴⁴ i uprzywilejowanie synów mistrzowskich — zamieniały ogromną ich część w dożywotnich robotników najemnych. Strajki czeladzi rzemieślniczej, należące w wieku XIV i XV do rzadkości, poczęły się mnożyć w wieku XVI, zwłaszcza ku jego końcowi, z nie spotykaną dotychczas siłą⁴⁵. Drugim charakterystycznym zjawiskiem był w tym czasie wzrost zbiegostwa uczniów, stanowiącego także pewną formę walki klasowej.

Ruchy strajkowe, jakkolwiek tłumione przez władze miejskie z całą surowością i najczęściej w związku z tym kończące się porażką zbuntowanych, dawały jednak pewne pozytywne rezultaty. Groźba porzucenia pracy zmuszała niejednokrotnie majstrów do choćby nieznaczących kompromisów w stosunku do czeladzi, uniemożliwiała zupełnie samowolne kształtowanie płac itp., słowem, stawiała pewne, choć chwiejne, granice rosnącemu wciąż wyzyskowi. Ale walki te miały inne jeszcze następstwa.

Konflikty warstw średnich z biedotą wykorzystywał patrycjat, pilnie obserwujący sytuację, do umocnienia własnego stanowiska, podobnie jak to czynił w związku z antagonizmami panującymi wewnątrz opozycji mieszczańskiej. Zwłaszcza walka cechów z partaczami oraz zatargi między majstrami a czeladzią ułatwiała radzie utrzymywanie jej przewagi nad rzemiosłem. Warstwy średnie miasta, lękające się pospólstwa nie mniej niż patrycjat, zawsze były gotowe do zawarcia sojuszu z radą przeciw biedocie i tym się w dużym stopniu tłumaczy chwiejność i brak konsekwencji w ich postawie w czasie zatargów z arystokracją miejską.

⁴² Tak było w czasie powstań rzemieślniczych w Gdańsku w XV i XVI w.

⁴³ Cechy gdańskie stałe szukają pomocy rady w zwalczaniu partaczy oraz w czasie konfliktów z czeladzią.

⁴⁴ Tak np. w cechu krawców opłata przy uzyskiwaniu majsterstwa wynosiła w r. 1579 100 talarów, nie licząc obowiązku wyprawienia poczęstunku dla całego cechu. Dla czeladnika zarabiającego kilka groszy tygodniowo zbieranie takich sum było niemożliwe (AG 300, 10/7).

⁴⁵ Już w r. 1540 słychać o strajku czeladników szlifierskich (AG 300, C/895). Na jesieni 1585 r. zastrajkowali czeladnicy bednarscy w związku z potrącaniem przez majstrów 4 gr tygodniowo z płacy tytułem zwrotu kosztów utrzymania (AG 300, 5/4, 2 października 1585). Na jesieni 1586 r. występowały jakieś niepokoje wśród czeladzi kowalskiej (AG 300, 93/20, s. 433—435), w styczniu 1591 odbył się strajk czeladników piekarzy (AG 300, 5/7, s. 25, 33, 34), a w lutym 1595 r. porzucili pracę gwoździarze (AG 300, 5/9, s. 54) etc.

II. USTRÓJ GDAŃSKA W DRUGIEJ POŁOWIE XVI WIEKU.

1. STATUTY ZYGMUNTA I ICH ZNACZENIE

Ażeby zrozumieć całokształt sytuacji w Gdańsku w drugiej połowie XVI wieku, należy cofnąć się do tych ważnych momentów i wydarzeń z lat 1525—1526, które na długi czas określiły układ stosunków w mieście.

Po stłumieniu powstania w r. 1526 w Gdańsku zapanowała całkowita reakcja nie tylko religijna, ale i społeczna. Rządy w mieście objęła z powrotem arystokracja, która dołożyła wszelkich starań, aby jak najbardziej utwierdzić swe stanowisko. Surowość wobec przywódców powstania, szereg wyroków śmierci, kary wygnania i konfiskaty majątków — wszystko to miało wzbudzić postrach wśród ludności i zgnieść w niej raz na zawsze ducha oporu.

Polityka Zygmunta Starego znakomicie ułatwiła patrycjatowi gdańskiemu osiągnięcie jego zamierzeń. Wprawdzie statuty z 20.VI.1526 r.⁴⁶ zawierają postanowienia dotyczące utworzenia tzw. trzeciego ordynku, ale fakt ten w minimalnym tylko stopniu osłabiał znaczenie rady. Powoływanie reprezentantów mieszczaństwa do ważniejszych narad z radą i ławą praktykowano w Gdańsku już od dawna — i statuty w rzeczywistości ustaliły jedynie liczbę tej reprezentacji. Odtąd tzw. trzeci ordynek miał się składać ze stu mężów (*centumviri*) i być podzielony według kwartałów miejskich na 4 grupy (kwartały: zielony, wysoki, szeroki i rybacki) liczące po 25 osób. Prawo mianowania centumwirów przyznano radzie, która dzięki temu otrzymała możliwość obsadzania tych stanowisk ludźmi oddanymi sobie. W skład trzeciego ordynku mieli z urzędu wchodzić jedynie dwaj starsi każdego z czterech cechów głównych (kowale, szewcy, piekarze i rzeźnicy), razem osiem osób stanowiących oficjalną reprezentację rzemiosła. Zwoływać trzeci ordynek miała rada i ona też otrzymała wyłączne prawo układania programu obrad⁴⁷. Do powzięcia prawomocnej uchwały wystarczała zgoda rady, ławy i dwu kwartałów. Częstość zwoływania trzeciego ordynku nie została w statutach określona, co w praktyce uzależniło ją od woli rady.

Statuty 1526 r. nie zdemokratyzowały bynajmniej ustroju Gdańska, ani nie ograniczyły znaczenia patrycjatu. Przeciwnie, wiele postanowień w nich zawartych poważnie wzmocniło jego stanowisko. Przede wszystkim zarząd finansami miasta został uroczystie uznany za jedno z uprawnień rady, a masom mieszczaństwa surowo zabroniono żądać jakichkolwiek z tej dziedziny rachunków lub domagać się prawa kontroli nad dochodami i wydatkami miasta. Zakazano także gdańszczanom utrzymywania nawet listownego kontaktu z wygnanymi i proskrybowanymi uczestnikami powstania. Przepisy dotyczące nadawania prawa miejskiego zostały zastrzeżone tak, aby nie mogli go otrzymać ludzie niepewni i podejrzanego pochodzenia. Rzemieślnikom nakazano kierować przybywających do miasta czeladników do ratusza, gdzie mieli składać przed radą przysięgę na wierność⁴⁸, a wszystkim

⁴⁶ D o g i e l, *Codex Diplomaticus Regni Poloniae* t. IV, s. 247.

⁴⁷ W praktyce jednak już w połowie XVI w. centumwirowie zdobyli *ius proponendi*.

⁴⁸ Tekst tej przysięgi znajduje się w rękopisie AG 300, R/I, fol. 1, p. 2b; *Der Eyd denn eyn Itzlicher hantwercks geselle EFR pflichtich ist zu thuenn. Ich: N. swere dass ich alle die czeitt uber, dweyle ich mich hier In der Stadt enthalte, der Ko. Ma. czu polen unssers allergnedigesten herren und eynem Erb. Rathe diesser Ko. Statt, threwe gehorssam und underthenig seyn wil und alle das Jenighe, was ich erfare, dass do seyn mochte widder Ko. Mat. czu polenne widder eynenn Ersamen Radt und widder dass gemeine gutt dersselbygen Stadt, dss wil ich eynem*

mieszczanom zabroniono pod surowymi karami urządzania jakichkolwiek potajemnych zebrań czy schadzek.

Osobne postanowienia dotyczyły browarników gdańskich, stanowiących w mieście bardzo bogatą i potężną grupę, która z powodu wykluczenia od udziału w zarządzie miejskim, zmonopolizowanym przez patrycjat, oraz pozbawienia praw politycznych, stała zawsze na czele elementów niezadowolonych i dostarczała — również w r. 1525 — najaktywniejszych uczestników i przywódców powstań. Patrycjatowi zależało w związku z tym na jak najściślejszym podporządkowaniu browarników władzom miejskim. Statuty 1526 r. umożliwiły mu to w pełni. Nadały one mianowicie radzie prawo określania i regulowania liczby browarników w mieście oraz przywilej zarówno nadawania, jak i cofania prawa warzenia ubiegającym się o to osobom.

Z innego dokumentu⁴⁹, wydanego w tym samym dniu co i statuty, dowiadujemy się, że browarnicy nie tylko tymi ograniczeniami zapłacili za udział w powstaniu. Rada w podziękę za sflumienie tumultu i restytucję dawnego porządku ofiarowała królowi dziesięcioletnią akcyzę słodową. W ten sposób patrycjat jednym posunięciem odniósł podwójną korzyść: nie tylko osłabił finansowo zbyt potężnych, a przez to niebezpiecznych browarników, ale ponadto z ich kieszeni opłacił interwencję królewską na własną korzyść.

2. STANOWISKO POSZCZEGÓLNYCH GRUP LUDNOŚCI W MIEŚCIE ORAZ ICH PRACA POLITYCZNA

Organizacja zarządu miejskiego przedstawiała się w tym czasie w Gdańsku następująco: właściwym kierownikiem miasta wyposażonym w bardzo rozległą władzę była rada, w której skład wchodziłi przedstawiciele najmożniejszych rodzin patrycjuszowskich. Urzędy rajców były dożywotnie i obsadzone na zasadzie kooptacji, co niesłychanie, wzmagalo znaczenie arystokracji i faktycznie uniezależniało ją od reszty ludności. Na wskroś ekskluzywny i arystokratyczny charakter rady gdańskiej był czynnikiem decydującym o zabarwieniu całości ustroju miasta. Władza sądownicza — niesłychanie ważny czynnik w życiu mieszczaństwa i silny oręż w walce klasowej — należała do zamkniętego kolegium ławników rekrutujących się z tych warstw społecznych co rada. Godności ławnicze traktowano zazwyczaj jako wstępny szczebel w karierze patrycjusza, prowadzący go następnie, w chwili gdy pojawi się wakujące miejsce, do godności rajcy.

Rada i ława stanowiły dwa tzw. pierwsze ordynki i miały decydujący głos we wszelkich sprawach miasta. Trzeci ordynek, mianowany przez radę i zwłaszcza w początkowym okresie swego istnienia całkowicie od niej zależny, jakkolwiek stwarzał złudzenie, że szersze masy ludności mają pewien wpływ na rządy, w praktyce nie spełniał swego zadania. W dodatku nie można go traktować jako reprezentacji właściwego społeczeństwa lub biedoty miejskiej. W skład trzeciego ordynku wchodziło głównie zamożne średnie kupiectwo — i to jego członkowie najsilniej związani z radą i patrycjatem oraz nieliczna grupa najbogatszych rzemieślników⁵⁰.

Ersamen Rathe steths und allewege getrewlich ansagen und vormelden und wil' vorphlicht seymn alle und Itzliche Statute und gesetze welche die Ko. Ma. hynder sich gelassen, so wol das geistliche als weltliche Regiment belangende stethe feste und unverbroschen zu halden...

⁴⁹ S i m s o n, op. cit. t. IV, nr 154.

⁵⁰ O zwiększenie liczby rzemieślników wchodzących w skład trzeciego ordynku starały się cechy gdańskie — i to bezskutecznie — jeszcze w połowie XVII w. (AG 300, 30/329).

Natomiast liczne rzesze drobnych kupców (zorganizowanych głównie w cechu kramarzy) oraz rzemieślników gdańskich pozbawione były praw politycznych i poddane pod ścisłą kontrolę władz miejskich. Prawo nadawania statutów oraz wprowadzania jakichkolwiek zmian do przepisów regulujących produkcję i życie cechowe należało wyłącznie do rady. Starsi cechowi, wybierani zwykle przez burmistrza spośród kilku kandydatów wysuniętych przez cech, składali co rok na ratuszu przysięgę wierności wobec rady. Do ich obowiązków należało przede wszystkim donoszenie magistratowi o wszelkich ewentualnych spiskach lub tajnych porozumieniach wśród rzemieślników i ich czeladzi. Potajemne schadzki były surowo zakazane; groziły za nie wysokie kary. Korespondencja cechów z innymi miastami była kontrolowana przez burmistrzów — żadnych listów nie wolno było ani otwierać, ani wysyłać bez uprzedniej cenzury. Zebrania rzemieślników mogły się odbywać jedynie za zgodą rady i w obecności jej delegata (był nim jeden z rajców), Delegat ten miał prawo kontrolowania finansów bractwa, rozstrząsał ważniejsze sprawy i stanowił najwyższą władzę cechową. Gdy jakiś cech zaczynał otwarcie burzyć się przeciw patrycjatowi lub gdy podejrzewano go o buntownicze zamiary, rada po prostu zakazywała odbywania zebrań cechowych, utrudniając przez to rzemieślnikom porozumiewanie się i zorganizowanie dla wspólnej akcji.

Choć rzemiosło w Gdańsku podlegało ścisłej kontroli i licznym ograniczeniom, to jednak położenie pozostałych warstw ludności było jeszcze gorsze. Reszta mieszkańców miasta, tj. znaczna część pospólstwa i biedoty, była nie tylko całkowicie pozbawiona wszelkich praw politycznych, ale nie miała także żadnego przedstawicielstwa prawnego i na politykę miasta mogła wywierać wpływ jedynie w drodze pośredniej, poprzez rozruchy i bunty.

III. PIERWSZE WYSTĄPIENIA OPOZYCJI MIESZCZAŃSKIEJ PRZECIW PATRYCJATOWI (1545—1567)

1. PETYCJA CENTUMWIRÓW Z R. 1545

Okres zastoju i pewnej stabilizacji stosunków, który nastąpił w Gdańsku w związku z wydarzeniami 1526 r., nie trwał długo. Po krótkim okresie niepodzielnego panowania reakcji arystokratycznej w masach mieszczaństwa znów począł się budzić duch oporu. Przewodzącą w nim rolę odgrywali — jak się zdaje — browarnicy, gdyż pierwsza petycja złożona radzie przez trzeci ordynek, a zawierająca szereg postulatów mieszczaństwa, nosi wyraźnie ślady ich wpływu (m.in. żądanie zmniejszenia akcyzy słodowej)⁵¹.

Petycja ta powstała na jesieni 1545 r. i stanowi punkt zwrotny w historii gdańskich ordynków. Instytucja ordynków, utworzona ostatecznie na podstawie statutów Zygmunta Starego, miała w latach 1526—1545 niewielkie znaczenie. Silna pozycja patrycjatu pozwalała radzie w tym czasie nie zwoływać przedstawicieli mieszczaństwa i rządzić w mieście zupełnie samowładnie. Dopiero od piątego dziesięciolecia XVI wieku wzmagający się nacisk licznych mas ludności zmusił patrycjat do uczynienia wyłomu w dotychczas posiadanym przez siebie monopolu władzy. Posiedzenia ordynków, zwoływane początkowo rzadko i nieregularnie, stają się następnie, począwszy od drugiej połowy XVI wieku, zjawiskiem coraz częstszym i coraz mocniej utrwalającym się zwyczajowo. Datę przełomową stanowił tu wspomniany już rok 1545.

⁵¹ AG 300, 10/1, s. 5—8.

Jesienią tego roku centumwirowie gdańscy wystąpili do rady z szeregiem *gravaminów*, żądając zwoływania trzeciego ordynku przynajmniej dwa razy w roku, lepszego traktowania mieszczan, ograniczenia zbędnych wydatków miejskich, reformy sądownictwa, wyboru po ośmiu mężów z każdego kwartału do polubownego załatwiania sporów, likwidacji lichwy, przestrzegania statutów cechowych oraz zmniejszenia akcyzy słodowej pobieranej od browarników⁵². Kilka artykułów tych *gravaminów* zawierało nadto żądanie stosowania ostrych ograniczeń wobec wszelkich obcych, nie mających prawa miejskiego, oraz dyskryminacji wobec Żydów i Cyganów⁵³. Chłopów okolicznych natomiast centumwirowie wyraźnie brali pod opiekę, żądając zmniejszenia na Żuławach uciążliwych szarwarków, do których byli zmuszani tamtejsi wieśniacy, zwłaszcza że przekraczały one ich powinności i szły na rzecz osób prywatnych⁵⁴ (niewątpliwie chodziło tu o rajców uciskających poddanych miasta w celach osobistych korzyści).

Punkt ten świadczy o pewnej, względnej oczywiście, zgodności interesów okolicznego chłopstwa i części mieszkańców miasta. Bez wątplenia sprawa nie polegała jedynie na tym, że czynnik wyzyskujący jednych i drugich był ten sam — patrycjuszowskie rody Gdańska. Genezy owego sojuszu należy szukać w fakcie, iż nadmierny wyzysk i nędza pobliskich wsi nie leżały w interesach warstw średnich miasta, ponieważ powodowały wycofywanie się chłopów z gospodarki towarowo-pieniężnej, przez co zwał się znacznie rynek zbytu na gdańskie wyroby przemysłowe oraz wzrastały ceny na produkty rolnicze w mieście.

Oddzielna część petycji poświęcona jest zagadnieniom handlu. Postulaty mieszczanstwa z jednej strony idą w kierunku ograniczenia rozmiarów interesów, które może prowadzić jedna osoba⁵⁵, a więc skierowane są przeciw wielkiemu kupiectwu wchodzącemu w skład patrycjatu, z drugiej domagają się usunięcia różnych drobnych przekupniów i handlarzy, uciążliwych ze względu na powodowaną przez nich drożyznę, zwłaszcza żywności⁵⁶.

Osobny, bardzo ciekawy punkt zarzuca radzie brak jedności i spory wewnętrzne. Widocznie centumwirowie zorientowali się, że w łonie samego patrycjatu również toczy się ostra walka konkurencyjna (współzawodnictwo handlowe, spory o intratne urzędy, podział dochodów itp.), i uchwyciwszy moment jej zwiększonego napięcia, usiłowali wyzyskać ten fakt dla przeforsowania swych, dość umiarkowanych zresztą żądań.

Nadzieje te jednak zawiodły. W obliczu niebezpieczeństwa z zewnątrz wewnętrzne spory patrycjatu przycichły i ustąpiły miejsca ściślemu zjednoczeniu. Rada oświadczyła⁵⁷, że nie wie nic o żadnym rozłamie wśród swych członków, a na resztę żądań trzeciego ordynku dała dyplomatycznie mgliste i wykrętne odpowiedzi negatywne. Nie zadowolili one oczywiście mieszczanstwa, wśród którego szybko wzrastały niechętnie wobec patrycjatu nastroje. Centumwirowie, zbyt słabi jeszcze i zbyt wobec rady ulegli, dobierani zresztą przez nią samą, nie umieli zając w tym okresie bardziej zdecydowanej postawy. W związku z tym należało czekać z dalszymi wystąpieniami do bardziej dogodnego momentu.

⁵² AG 300, 10/1, s. 5—8.

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ ...*vom uberflussigen Scharwerck der warderschen pauren, die zu privaten diensten uber Ire pflicht genötigeth...*

⁵⁵ ...*von ubermessigen handel abe zu stehen...*

⁵⁶ Ibidem.

⁵⁷ AG 300, 10/1, s. 5—8.

2. ATAK OPOZYCJI PRZECIWIW PATRYCJATOWI W CZASIE POBYTU W GDANSKU
ZYGmunTA AUGUSTA (1552)

Moment taki nastąpił bardzo niedługo. W lecie 1552 r. opozycja mieszczańska wykorzystwała pobyt w Gdańsku Zygmunta Augusta, aby ponownie zaatakować radę, zwłaszcza że król dążąc do silniejszego podporządkowania miasta swej władzy szukał zbliżenia do tej opozycji. Przekazane w sierpniu 1552 r. postulaty mieszczaństwa⁵⁸ zawierają żądania bez porównania dalej idące niż *gravamina* sprzed siedmiu lat. Świadczy to o wielkiej intensyfikacji walki klasowej w mieście i o jej wzrastającym napięciu.

Do najważniejszych żądań wysuniętych w tym czasie przez mieszczaństwo należą:

1) zakaz obejmowania urzędów radzieckich przez bliskich krewnych, mający na celu przeszkodzenie nepotyzmowi rady i monopolizacji władzy w rękach kilku najmniejszych rodzin;

2) zwoływanie zebrań trzeciego ordynku przynajmniej dwa razy w roku;

3) prawo obsadzania wolnych miejsc w trzecim ordynku przez samych centumwirów, a nie przez radę;

4) zakaz podejmowania uchwał bez zgody trzeciego ordynku we wszystkich ważniejszych sprawach dotyczących miasta;

5) obowiązek składania przez radę rachunków z jej działalności finansowej przed delegatami trzeciego ordynku;

6) poszanowanie praw i przywilejów cechowych oraz likwidacja partaczy;

7) przydzielenie cechom piątego oddzielnego miejsca i głosu w obradach trzeciego ordynku na równi z czterema kwartałami.

Żądania te świadczą o rozpoczynającej się krystalizacji programu opozycji mieszczańskiej. Dwa główne jego hasła — żądanie kontroli finansowej dla centumwirów i piątego samodzielnego głosu dla cechów w obrębie trzeciego ordynku — stanowiąc będą odtąd nie przewodnią we wszystkich walkach warstwy średniej z patrycjatem przez całą drugą połowę XVI wieku, a nawet i później.

Atak opozycji z lata 1552 r. jest właściwie pierwszym od czasu klęski powstania w 1526 r. wystąpieniem, mającym na celu obalenie rządów arystokracji w mieście. Ciekawe jest porównanie programów z lat 1545 i 1552. Petycja centumwirów z r. 1545 była jedynie szeregiem aktualnych postulatów średniego kupiectwa i części rzemiosła, mieszczących się doskonale w ramach istniejącego ustroju i nie stanowiących wcale zamachu na monopolistyczne stanowisko rady. Inny zupełnie charakter noszą *gravamina* z r. 1552. Mieszczaństwo żądając wyposażenia trzeciego ordynku w szerokie uprawnienia (prawo kontroli finansowej oraz konieczność zgody centumwirów na wszystkie ważniejsze decyzje w sprawach miejskich) najwyraźniej pragnęło wyzwoić go z dotychczasowej zależności od rady (stałe, niezależne od woli rady zebrania, zasada kooptacji członków) i uczynić zeń prawdziwą reprezentację średniego mieszczaństwa zdolną do przeciwstawienia się arystokracji. Powiększenie liczby przedstawicieli rzemiosła w obrębie trzeciego ordynku oraz zorganizowanie ich w oddzielne ciało, niezależne od reszty kwartałów i rozporządzające piątym, pełnoprawnym głosem, miało wzmocnić znaczenie cechów i zapewnić im posiadanie własnego niezależnego organu, reprezentującego i broniącego wobec kupiectwa interesów rzemiosła. Prawa i przywileje cechowe miały być odtąd pilnie obserwowane przez władze miejskie. W istocie szło cechom przede wszystkim o to, aby organa magistratu przekształcić w oręż, którym mogłyby dogodnie operować w walce z partaczami. Jak się więc okazuje, opozycja atakując patrycjat nie

⁵⁸ Simson, op. cit. t. IV, nr 160.

zapomniała o rozprawie ze szczególnie znanawidzonymi odłami plebsu miejskiego. Ta klasowa ograniczoność nie mogła zapewnić programowi z r. 1552 szerszej popularności i poparcia ze strony biedoty i to w dużym stopniu przyczyniło się do jego niepowodzenia. Obok tego istniały jednak inne jeszcze przyczyny, które uwarunkowały bezowocność wysiłków średniego mieszczaństwa w tym czasie.

3. SŁABOŚĆ POMOCY KRÓLEWSKIEJ I CHWIEJNOŚĆ CENTUMWIROW JAKO PRZYCZYNY FIASKA PROGRAMU OPOZYCJI z 1552 R.

Przymierze zawarte w lecie 1552 r. przez Zygmunta Augusta z opozycją mieszczańską nie było pełne. Mimo że w interesie króla leżało daleko idące osłabienie zbyt potężnej i samodzielnej rady, to jednak nie wszystkie żądania mieszczan uzyskały jego aprobatę. Odpowiedź króla na *gravamina* musiała rozczarować opozycjonistów. Prawo kontroli finansowej zostało przyznane nie centumwirom, lecz komisarzom królewskim, a wybór nowych członków na opróżnione miejsca w trzecim ordynku zatwierdzono jako jedno z uprawnień rady. Dawало jej to możliwość obsadzania nadal tych stanowisk przez ludzi spokrewnionych lub związanych ekonomicznie z patrycjatem, a więc uległych wobec niego. Ten właśnie przywilej rady wyjaśnia w dużym stopniu następne niekonsekwencje i chwiejność centumwirów w ich sporach z radą, występujące zwłaszcza ostro w okresie późniejszym.

Nawet jednak aprobowane przez króla punkty nie doczekały się realizacji⁵⁹. Pomoc, której Zygmunt August udzielił opozycji, była zbyt chwiejna i nietrwała, aby mogła wprowadzić jakieś istotne zmiany w układzie stosunków panujących w mieście. Przedsięwzięta w czasie krótkotrwałego pobytu króla w Gdańsku⁶⁰, po jego wyjeździe wygasła niemal zupełnie, osamotnione zaś mieszczaństwo nie miało dość sił, aby skutecznie przeciwstawić się uciskającemu je patrycjatowi. Sytuację tę pogarszał wspomniany już fakt, że oficjalne przedstawicielstwo ludności — trzeci ordynek — nie spełniało należycie swego zadania i w związku z tym coraz bardziej traciło zaufanie mieszkańców miasta⁶¹.

W związku z powyższym zaczęły zachodzić w tym czasie ważne zmiany w układzie walczących w mieście klas. Punkt ciężkości opozycji począł się mianowicie przesuwać od średniego kupiectwa (z którego w przeważającej liczbie rekrutowali się centumwirowie) do innych warstw ludności: bogatych rzemieślników, drobnych kupców, kramarzy itp. Grupy te miały wprawdzie swych przedstawicieli w obrębie trzeciego ordynku, ale stanowili oni tu niewiele znaczącą mniejszość, której głos mało ważył w obradach. Pozbawienie praw politycznych, ucisk podatkowy, nadużycia finansowe rady, opieszały, a często stronnaczy wymiar sprawiedliwości — wszystko to wywoływało głębokie rozgoryczenie i podsycalo nie wygasną jeszcze od czasu powstań XV i początku XVI wieku nienawiść do patrycjatu. Przekonawszy się, że centumwirowie nie są zdolni do konsekwentnej walki z radą, różne odłamy opozycyjnie nastrojonej ludności zaczęły przygotowywać się do samodzielnych wystąpień.

⁵⁹ Np. żądanie piątego głosu dla cechów wysuwane jest jeszcze, również bezskutecznie, w czasie walk klasowych w Gdańsku w XVII w.

⁶⁰ Lipiec i sierpień 1552 r.

⁶¹ Już cytowane wyżej artykuły (sierpień 1552 r.) zostały ułożone nie przez trzeci ordynek, ale przez wybranych w tym celu przez ludność stu jednorazowych przedstawicieli mieszczaństwa, mimo iż rada protestowała przeciw temu bardzo ostro, uważając to za zamach na swój monopol mianowania trzeciego ordynku (Simon, op. cit. t. II, s. 133). Świadczy to jaskrawo o braku zaufania do centumwirów.

4. POCZĄTEK WALK Z BROWARNIKAMI (1552—1555)

Jedną z najbardziej zawsze niezadowolonych grup ludności w Gdańsku byli browarnicy. Żądania wysunięte przez nich w r. 1545⁶² co do obniżki akcyzy słodowej nie zostały przez radę zaspokojone. Oprócz akcyzy od siodu browarnicy płacili także w tym czasie podatek od gotowego już piwa (w r. 1547 wynosił on 6 gr. 2 szyl. od beczki wartości 35 gr⁶³) oraz wysokie daniny w młynie miejskim (pobierano tam od nich 1/16 część, a nawet więcej przywiezionego do przemiału siodu⁶⁴). Stale narastający z powodu owych obciążeń konflikt z radą zaostrzał fakt odebrania browarnikom prawa urządzania zebrań cechowych. Bogactwo i liczebność właścicieli browarów sprawiała, że stanowili oni dla patrycjatu niezwykle groźnego przeciwnika, jeszcze silniej niż inne cechy odczuwającego spadające nań uposiedzenia polityczne i ograniczenia prawne.

Korzystając z pobytu Zygmunta Augusta w Gdańsku i z jego przychylnego ustosunkowania się do przeciwników patrycjatu browarnicy wystąpili (obok uczestnictwa w ogólnym ruchu opozycyjnym i udziału w układaniu wspomnianych wyżej *gravaminów*) z oddzielną skargą na radę. Wynikiem tej akcji było uzyskanie we wrześniu 1552 r. przywileju królewskiego⁶⁵, który zapewniał im także prawa i wolności, jakie mieli wszyscy inni obywatele miasta i cechy gdańskie, oraz zakazywał radzie cofania raz udzielonego prawa warzenia piwa, chyba że popełniono przestępstwo, za które groziła kara wygnania z miasta. Ponadto król zabronił rajcom pobierania wyższych, niż to stary zwyczaj ustala, danin w młynie miejskim, nie określając jednak w sposób wyraźny ich dozwolonych rozmiarów. Najważniejszą zdobyczą, jaką browarnicy uzyskali dzięki przywilejowi, było potwierdzenie przez Zygmunta Augusta ich prawa do urządzania zebrań korporacyjnych, oczywiście za wiedzą rady i w obecności jej dwu delegatów⁶⁶.

Bogaci właściciele browarów wkrótce wykorzystali ten przywilej jako podstawę prawną do ataku na radę.

10 października 1552 r. dwaj przywódcy browarników, Ambroży Schlichting i Mateusz Hilger przedstawili radzie uzyskany dokument, prosząc na jego podstawie o zezwolenie na zwołanie zebrania⁶⁷. Rada odpowiedziała im odmownie, powołując się przy tym na statuty Zygmunta Starego i zawarty w nich punkt, zakazujący mieszczanom pod wysokimi karami urządzania jakichkolwiek potajemnych schadzek bez wiedzy władz miejskich⁶⁸. Był to jawny wykręt. Na natarczywe nalegania browarników wykazujących, że ten punkt nie ma żadnego zastosowania w ich sprawie, zniecierpliwieni rajcy oświadczyli wprost, że: *Inen den Brewen aus badencklichen ursachen Ihre vorsamlung nicht kondte zu gelassen werden*⁶⁹. Spór został skierowany przez browarników do rozpatrzenia przez króla. Ale tu ponownie wystąpił brak konsekwencji i zdecydowanej linii w polityce królewskiej wobec miasta. Jesienią następnego roku polecił Zygmunt August zezwolić browarnikom na odbywanie zebrań⁷⁰, całość zatargu powierzył jednak do rozstrzygnięcia swym komisarzom⁷¹.

⁶² AG 300, 10/1, s. 5—8.

⁶³ Bibl. Gdańska MS 56, s. 327.

⁶⁴ AG 300, 10/1, s. 448a.

⁶⁵ AG 300, C/201.

⁶⁶ Ibidem.

⁶⁷ AG 300, 10/1, s. 15.

⁶⁸ Ibidem. S i m s o n, op. cit. t. IV, nr 153.

⁶⁹ AG 300, 10/1, s. 16b.

⁷⁰ Ibidem, s. 18a.

⁷¹ Ibidem, s. 18b.

Wyrok wydany przez nich 16 kwietnia 1554 r. nie był korzystny dla cechu: pobierała w młynie miejskim jako danina 1/16 część słołu nie została zmniejszona do 1/32⁷², jak tego chcieli browarnicy, lecz zatwierdzona w poprzednim wymiarze⁷³. O zebraniach na razie nie było mowy.

Nie wiadomo, ile w tym wypadku zaważyło na szali wyroku zwykle przekupstwo, stosowane zresztą przez obie spierające się strony. W każdym razie rada odniosła niezaprzeczone zwycięstwo. Zawiedzeni w swych nadziejach browarnicy nie dali za wygraną i zaapelowali od wyroku komisarzy do króla⁷⁴. Taki obrót sprawy nie był na rękę patrycjatowi, który lękał się interwencji i mieszania się króla w wewnętrzne sprawy miasta, mogło to bowiem przynieść uszczerbek jego politycznej samodzielności. Ponadto nie wiadomo było, jakie stanowisko zajmie tym razem Zygmunt August i czy nie zechce stanąć po stronie opozycji. Pod naciskiem tego rodzaju obaw rada wystąpiła z próbą pojednania i wyraziła gotowość zmniejszenia poboru w młynie z 1/16 na 1/18 oddawanego do przemiału słołu. Ustępstwo to, jako zbyt małe, browarnicy odrzucili licząc na poparcie króla⁷⁵. Ale Zygmunt August znów przekazał sprawę swym komisarzom⁷⁶ i proces, niezwykle kosztowny i wyczerpujący, przewlekał się w nieskończoność. Tymczasem stosunki w mieście uległy dalszemu zaostrzeniu. Cech nie mogąc się doczekać pomocy królewskiej postanowił działać na własną rękę. Na początku grudnia 1554 r. browarnicy wystosowali do magistratu uroczysty protest przeciw zakazowi zebrań⁷⁷. W czasie pobytu delegacji cechu na ratuszu doszło do ostrej wymiany zdań, w czasie której jeden z browarników Mateusz Hilger zapowiedział rajcom, że korporacja zbierze się mimo zakazu władz miejskich⁷⁸.

Był to akt otwartego buntu, ale cech, w którym w tym okresie wzięły górę elementy radykalne, wyraźnie dążył do ostatecznej rozgrywki. 5 grudnia 1554 r. groźba Hilgera została spełniona: browarnicy zgromadzili się „w tak wielkiej jak nigdy dotąd liczbie“⁷⁹ i w wyniku długotrwałych burzliwych obrad uchwalili zorganizowanie strajku oraz zaprzestanie warzenia piwa w całym mieście⁸⁰ na czas nieokreślony.

Unieruchomienie piwowarstwa, jednej z głównych gałęzi przemysłu gdańskiego, groziło poważnymi powikłaniami. Oznaczało to nie tylko zastój w młynie miejskim i utratę na jakiś czas poważnych dochodów płynących z akcyzy, ale przede wszystkim drożyznę i brak piwa oraz bezrobocie licznych rzesz robotników: piwowarów, zwykłych fizycznych pracowników browarnianych, tragarzy piwnych, woźniców itp. Ponadto strajk musiał spowodować bezrobocie i zastój w niezwykle w Gdańsku rozgałęzionym i licznym cechu bednar skim, a także ciężkie straty wierzalne szynkarzy i właścicieli gospód. Jako wynik ostateczny groziło powszechne niezadowolenie, może nawet rozruchy ludności, których stłumienie nie byłoby łatwe, zwłaszcza gdyby w nich udział masy biedoty, robotników portowych i marynarzy wzburzonych z powodu wzrostu cen piwa.

⁷² AG 300, 10/1 s. 20b—21b.

⁷³ Ibidem.

⁷⁴ Ibidem, s. 21b.

⁷⁵ Ibidem, s. 21b.

⁷⁶ Ibidem, s. 21b—22a.

⁷⁷ Ibidem, s. 23a-b.

⁷⁸ Ibidem, s. 27b—30b.

⁷⁹ Ibidem, loc. cit.

⁸⁰ Ibidem, s. 32b—33a.

Uświadomienie sobie tych poważnych niebezpieczeństw skłoniło patrycjat do przedsięwzięcia energicznych kroków w celu stłumienia strajku w zarodku. Zaniepokojeni rajcy wezwali zbuntowanych do stawienia się na ratusz (11—12 grudnia)⁸¹ rzekomo dla wytłumaczenia się z dokonanego przestępstwa, w gruncie rzeczy zaś w celu zastraszenia słabszych, wywołania rozłamu w cechu i upokorzenia przywódców.

Wezwanie to, poparte groźbą odebrania opornym prawa miejskiego, wywarło duże wrażenie na członkach cechu. Być może zresztą, że uchwały strajkowe, powzięte pod naciskiem bardziej zaangażowanej w sporze z radą części korporacji, ciążyły już niektórym browarnikom. Strajk pociągał za sobą pewne straty materialne, a nie dawał wcale gwarancji, że uciążliwe podatki zostaną rzeczywiście zmniejszone. Zamoźniejsi browarnicy mogli się nadto obawiać, że niezadowolenie biedoty z powodu bezrobocia i braku piwa w mieście obróci się nie tylko przeciw radzie, ale i przeciw nim samym. Właściciele browarów ze względu na swe znaczne bogactwo nie byli popularni w Gdańsku i zamieszki wśród plebsu były dla nich niemal tak samo groźne, jak dla patrycjatu. W związku z tym nastąpiła dość szybka kapitulacja cechu. Jedyne dwaj przywódcy ruchu Mateusz Hilger i Ambroży Schlichting odmówili stawiennictwa przed radą i zapewne w obawie przed uwięzieniem opuścili pośpiesznie miasto, dążąc na dwór królewski w celu zanieśienia nowej skargi na radę⁸². Wysiłki ich nie dały jednak pomyślnych rezultatów.

Patrycjat rozpoczął bowiem w tym czasie energiczną akcję, mającą na celu zakończenie niewygodnego dlań sporu. Na skutek jego usilnych starań, w których zapewne przekupstwo odegrało znowu niemałą rolę, a także w związku z brakiem konsekwencji w polityce królewskiej 25 lutego 1555 r. ukazał się wyrok niekorzystny dla cechu, zabraniający mu odbywania zebrań, a na Hilgera i Schlichtinga nakładający obowiązek powrotu do Gdańska i stawienia się przed radą w celu oczyszczenia się z zarzutów i poniesienia ewentualnej kary⁸³. Jednocześnie nowy wyrok komisarzy królewskich zatwierdził pobór szesnastego worka słođu⁸⁴. Pierwszy etap walk browarników z radą zakończył się porażką cechu i pełnym zwycięstwem rady, do czego w dużym stopniu przyczyniło się poparcie patrycjatu przez polskich feudałów.

5. WPLYW ZAGADNIEN FINANSOWYCH NA WZAJEMNE STOSUNKI KRÓLA I OPOZYCJI

Być może, iż na zmianę polityki królewskiej wobec browarników i rady wpłynęły kłopoty pieniężne Zygmunta Augusta, który miał nadzieję uzyskania pewnych sum zarówno prywatnie od poszczególnych przedstawicieli patrycjatu, jak oficjalnie, od całego miasta. W obu wypadkach potrzebna mu była pomoc patrycjatu. Nie należy również zapominać, że burmistrz gdański Konstanty Ferber był bankierem i wierzycielem królewskim⁸⁵. Te powiązania i potrzeby musiały niewątpliwie wywrzeć wpływ na politykę Zygmunta Augusta w stosunku do całego miasta i poszczególnych grup jego mieszkańców i uzależniały króla od potężnej arystokracji gdańskiej. Znaczniejszego poparcia materialnego spodziewał się Zygmunt August tylko od patrycjatu, inne bowiem warstwy ludności miasta nie mogły lub nie chciały

⁸¹ AG 300, 10/1, s. 30b.

⁸² Ibidem, s. 35a.

⁸³ Ibidem, s. 35a.

⁸⁴ Ibidem.

⁸⁵ R. Fischer, *Constantin Ferber der Ältere*, s. 54—57.

go dostarczyć. Zjawisko to wystąpiło zwłaszcza jaskrawo w okresie nieco późniejszym. Kiedy na przykład w czerwcu 1557 r. w czasie obrad ordynków wysunięto sprawę finansowych żądań króla (100 tysięcy florenów), obudziły one gwałtowny sprzeciw wszystkich czterech kwartałów⁸⁶, wyrażających w tym względzie opinie warstw średnich miasta. Patrycjat dzięki swemu bogactwu nie odczuwał tak żywo ciężaru różnych podatków miejskich, a zależało mu na przychylności króla i uzależnieniu go do pewnego stopnia od siebie. W związku z tym dość chętnie zgodził się na ofiarowanie pewnych sum, zwłaszcza że *gros* związanych z nimi ciężarów spodziewał się zepchnąć na barki ludności i w ten sposób z kieszeni drobnych kupców i rzemieślników opłacić łaskę królewską dla siebie. Trzeci ordynek natomiast, dręczony obawą przed nowymi podatkami, niechętnie widzący wszelkie obciążenia, które dawały mu się zawsze dotkliwie odczuwać, z zasady opierał się energicznie wszelkim tego rodzaju żądaniom⁸⁷. We wspomnianym wypadku zdecydowała jedynie obietnica uzyskania przywileju religijnego, która skłoniła kwartały do ustępstw⁸⁸. Pewną rolę musiał tu też odegrać fakt, iż rada, pragnąc z jednej strony nakłonić średnie kupiectwo do zgody, z drugiej zaś izolować od reszty ludności i ostatecznie pognać browarników, podsunęła myśl pobierania potrzebnych sum z akcyzy słodowej⁸⁹. Centumwirowie, wśród których browarnicy stanowili nieznaczoną mniejszość, podchwycili oczywiście ów projekt z egoistyczną skwapliwością i zgodzili się na propozycje rady⁹⁰.

Stanowisko patrycjatu i średnich warstw mieszczaństwa wobec żądań finansowych króla w r. 1557 jest charakterystyczne dla tych grup także i w latach następnych⁹¹. Niezwykle jaskrawo wystąpiło to zwłaszcza w r. 1565, kiedy Zygmunt August zwrócił się do miasta z prośbą o pożyczkę 100 000 talarów pod zastaw Pucka⁹². Rada ustosunkowała się do propozycji od samego niemal początku pozytywnie, trzeci ordynek natomiast wystąpił z niezwykle gwałtownym protestem. Na przedstawienie rady, że król „dla obrony kraju przed wrogiem wszystko, co miał, obrócił na wydatki wojenne, oddał na ten cel swe klejnoty i kosztowności, zdjął nawet z szyi złote łańcuchy i teraz nic więcej nie posiada prócz krwi dla przelania za swoich poddanych“⁹³, oczekuje więc od nich pomocy, centumwirowie oświadczyli dość cynicznie, że „ponieważ król we własnej osobie rusza przeciw Moskwie, życzą mu zwycięstwa i powodzenia... ale pieniędzy nie dadzą“⁹⁴.

Na stanowisko patrycjatu w tej sprawie wpłynęło oczywiście nie przywiązanie do króla i nie rozczulenie z powodu ponoszonych przez niego ofiar. Obok podkreślonego już wyżej faktu, że rajcy mniej dotkliwie niż reszta ludności odczuwali pieniężne obciążenia, na ich postawę wpływał inny jeszcze czynnik. Ofiarowanie przez króla zastawu — Pucka — było dla rady niezwykle korzystne. Dzięki temu z mi-

⁸⁶ AG 300, 10/1, s. 69b oraz 124a.

⁸⁷ Ibidem, s. 204 sqq, s. 227b.

⁸⁸ Ibidem, s. 90b.

⁸⁹ Ibidem, s. 171a-b.

⁹⁰ Ibidem.

⁹¹ Np. w latach 1562 i 1563. Porównaj przypis nr 87.

⁹² AG 300, 10/1, s. 262 sq.

⁹³ *...ihre M. alles so sie gehabt auff den krieg gewendet Ja auch ... sie alle ihre klenodien und silberwerck daran gestracket ihre guldene Ketten vom Halse genommen und nun nicht mehr vermuchtt noch hette als sein leib und blutt zum an-giessen vor ihre Unthertane* (AG 300, 10/1, s. 265a).

⁹⁴ *...weil sich ihre M. erkleret ihn eigener Person kegenst den Moschowiter zu ziehen wunschen siegk gluck und heil ... achten ... das sie hirein nicht mugen beschweret werden...* (AG 300, 10/1, s. 265a).

nimalnym nakładem, kosztem całego mieszczaństwa, które poniosłoby właściwy ciężar pożyczki, rada spodziewała się wyciągnąć z niej znaczne korzyści i wzmocnić swe stanowisko (rozciągnięcie władzy na nowe obszary i połączone z tym zyski, a jednocześnie zmuszenie króla do większego liczenia się ze sobą).

Dla średniego mieszczaństwa natomiast układ taki nie tylko nie przynosił żadnych korzyści, ale powiększając ciężary miejskie i wzmacniając pozycje patrycjatu, był wręcz szkodliwy. Stąd zgodny opór wszystkich czterech kwartałów jest łatwo wytłumaczalny i zrozumiały.

Oczywiście sprawy te miały duży wpływ na stosunek Zygmunta Augusta do Gdańska oraz podkopywały i tak wątpliwy sojusz króla z opozycją mieszczańską. Bezpośrednie wyniki takiego stanu rzeczy — znaczne osłabienie szans opozycji oraz wzmocnienie niezależności władz miejskich wobec króla — wychodziły na korzyść jedynie patrycjatowi.

6. PRZEJŚCIE RZEZNIKÓW NA STRONĘ OPOZYCJI (R. 1565)

Rok 1565 i lata następne przyniosły nowe zaostrzenie stosunków między patrycjatem a opozycją mieszczańską. Trzon jej w tym okresie nadal stanowili nie centumwirowie, pozostający pod dość silnymi wpływami rady, lecz bogate cechy gdańskie, zwłaszcza że do starego antagonizmu rady i browarników dołączył się nowy — rady z rzeźnikami.

Rzeźnicy był to jeden z najbogatszych i najbardziej uprzywilejowanych cechów w mieście. Już na początku XVI wieku wchodzili oni w skład czterech cechów głównych i należąc do ówczesnego przedstawicielstwa mieszczan — tzw. 48 mężów — stanowili umiarkowany odłam opozycji przeciw radzie. Kiedy jednak partia bardziej radykalna doprowadziła w styczniu 1525 r. do otwartego powstania, rzeźnicy, a wraz z nimi część najzamożniejszego rzemiosła, opowiedzieli się po stronie patrycjatu⁹⁵. Ich lojalność nie pozostała bez nagrody. Na mocy statutów 1526 r. starsi rzeźników weszli w skład trzeciego ordynku, a więc cech nie został tak dokładnie pozbawiony praw politycznych, jak inne w tym okresie⁹⁶.

Przejście rzeźników na pozycje gwałtownej walki z radą datuje się od chwili naruszenia przez patrycjat interesów materialnych ich korporacji.

Spór rozpoczął się od zatargu o rzeźnię (tzw. *Küttelhof*) położoną w atrakcyjnym punkcie nad Motławą⁹⁷, a na zaostrzenie jego wpłynęło być może odebranie rzeźnikom prawa sprzedaży mięsa w soboty na Długim Rynku⁹⁸. Później dołączył się do tego zatarg o wydawane przez radę taksy na mięso i łój a także o nakaz sprzedaży mięsa na wagę, a nie „na oko“, jak to było dotychczas⁹⁹.

Jednoczesny zatarg z dwoma potężnymi cechami był bardzo niewygodny i niebezpieczny dla patrycjatu. Zapewne w związku z tym rada poczuła się zmuszona uczynić pewne ustępstwa browarnikom: w kwietniu 1565 r. zezwoliła, aby w czasie i miejscu wyznaczonym przez burmistrza i w obecności dwu delegatów rady zbierało się trzydziestu (nie więcej) browarników na narady w sprawach dotyczących cechu¹⁰⁰, w lutym zaś 1566 r. przyznała im prawo pierwszeństwa przy zaku-

⁹⁵ *Scriptores Rerum Prussicarum* t. V, s. 578.

⁹⁶ Simson, op. cit. t. IV, nr 153.

⁹⁷ AG 300, 10/1, p. 256b.

⁹⁸ Sobotni handel mięsem przeniosła rada w r. 1564 na Stare Miasto, na Targ Drzewny (Bibl. Gdańska, MS 56, s. 376).

⁹⁹ AG 300, 10/1, s. 459a.

¹⁰⁰ AG 300, 10/1, s. 258b.

pie jęczmienia¹⁰¹. W związku z tymi posunięciami patrycjat miał nadzieję, że uda mu się pozyskać przynajmniej część opozycji, a następnie zgnieść osamotnionych opornych.

W tym samym czasie rozpoczęła również rada na terenie trzeciego ordynku wzmoczoną akcją mającą na celu jeszcze ściślejsze podporządkowanie go i związanie z patrycjatem. Stanowisko centumwirów w momencie zaostrzającego się sporu z najbogatszymi cechami było niesłychanie ważne i mogło w sposób decydujący wpłynąć na przebieg i wyniki toczącej się w mieście walki. W związku z tym patrycjat nie szczędził starań, aby definitywnie oderwać trzeci ordynek od opozycji i przekształcić go w domenę swych wpływów.

7. OSTATECZNE ZWYCIĘSTWO WSRÓD CENTUMWIRÓW EGOISTYCZNEGO PROGRAMU ŚREDNIEGO KUPIECTWA I PRZEJSCIE ICH NA STRONĘ PATRYCJATU (R. 1565)

Wysiłki rady zostały uwieńczone powodzeniem. Od dawna już wewnątrz trzeciego ordynku niechęć do patrycjatu ustępowała na plan dalszy wobec antagonizmu w stosunku do rzemiosła. Wystąpienia cechów zaostrzyły ów antagonizm i sprawiły, że kupiectwo poczęło zbliżać się do rady. Proces ten, choć przebiegał powoli i nie bez pewnych wahań, doprowadził jednak w końcu do przejścia centumwirów na stronę arystokracji miejskiej.

W listopadzie 1565 r. trzeci ordynek wystosował do rady petycję zawierającą szereg aktualnych postulatów średniego kupiectwa¹⁰². Do najważniejszych z nich należały:

- 1) spełnienie próśb zawartych we wszystkich poprzednich pismach przekazywanych radzie od r. 1545,
- 2) zakaz wydzierżawiania dóbr miejskich bez wiedzy i zgody trzeciego ordynku,
- 3) likwidacja monopoli handlowych i operacji handlowych na zbyt wielką skalę jako szkodliwych dla masy drobnych kupców¹⁰³.

Na tym jednak kończą się artykuły, których ostrze skierowane było przeciw patrycjatowi. Dalszy ciąg petycji świadczy wyraźnie o rozbiciu warstwy średniej i niepodzielnym zwycięstwie wśród centumwirów egoistycznego, ciasnego programu średniego kupiectwa. Opozycja mieszczańska, która nigdy nie była całkowicie jednolita, obecnie rozpadła się definitywnie na szereg oddzielnych grup. Liczne konflikty kupiectwa z piekarzami, rzeźnikami, browarnikami i innymi cechami o prawo do handlu mąką, mięsem i zbożem, o jakość i ceny wyrobów rzemieślniczych, o zakup surowców itp.¹⁰⁴ w połączeniu z niezwykle krótkowzrocznością zwalczających się grup uniemożliwiały im przeprowadzenie jednolitej, długofalowej akcji. Sytuacja taka oczywiście wychodziła na korzyść jedynie patrycjatowi i ułatwiała mu utrzymywanie przewagi nad resztą ludności.

Petycja z 6 listopada 1565 r. świadczy jednak nie tylko o konflikcie kupiectwa z rzemiosłem i osłabieniu opozycji mieszczańskiej od wewnątrz. Sygnalizuje ona również fakt utraty (a raczej wyrzeczenia się) przez trzeci ordynek ważnego sojusznika z zewnątrz, jakim dla masy mieszczaństwa był król polski.

Polityka morska Zygmunta Augusta, wyrażająca się w blokadzie Narwy i zorganizowaniu floty kaperskiej, była sprzeczna z doraźnymi interesami gdańskiego

¹⁰¹ AG 300, 10/1, s. 397a.

¹⁰² Ibidem, s. 313a.

¹⁰³ Żądania takie były wysuwane już w r. 1545 (AG 300, 10/1, s. 5—8) oraz w r. 1559 (ibidem, s. 112b.).

¹⁰⁴ Odbiciem tych konfliktów jest szereg artykułów petycji skierowanych przeciw przedstawicielom różnych gałęzi rzemiosła.

handlu. Działalność kaprów wywołała w odwecie represje różnych poszkodowanych państw w stosunku do kupców gdańskich. Poczęły się zdarzać akty konfiskat towarów gdańszczan na wodach szwedzkich, duńskich, holenderskich i francuskich¹⁰⁵. Wywołało to głębokie rozgoryczenie poszkodowanych oraz niepokój i wzburzenie szerokich mas kpiectwa¹⁰⁶. W tym stanie rzeczy rada, główny wróg bałtyckich planów króla, z łatwością mogła przybrać postawę obrońcy interesów całego gdańskiego mieszczaństwa w celu tym silniejszego podporządkowania go sobie.

Tymczasem rzemieślnicy, których sprawy morskie nie dotyczyły tak bezpośrednio jak centumwirów, nadal szukali w swej walce z patrycjatem poparcia Zygmunta Augusta. W listopadzie 1566 r. rzeźnicy gdańscy wystarali się o potwierdzenie przez króla dawnych praw cechu oraz o dalsze ich rozszerzenie, skierowane wyraźnie przeciw nowym postanowieniom i wymaganiom rady¹⁰⁷. Był to akt wstępny przed rozpoczęciem się wielkiego sporu, tym niebezpieczniejszego dla patrycjatu, że zbiegał się on z jednoczesnym konfliktem z browarnikami.

8. KULMINACYJNY PUNKT WALKI RZEŹNIKÓW I BROWARNIKÓW Z RADĄ I ICH PORAZKA (R. 1567)

W lecie 1567 r. posłuszni radzie centumwirowie zgodzili się na uchwalenie poboru podwójnej akcyzy piwnej na przeciąg najbliższych dwu lat¹⁰⁸. Uchwała ta wywołała ostry protest browarników i przyłączenie się ich do drugiego cechu, który właśnie wystąpił przeciw władzom miejskim, tj. do rzeźników¹⁰⁹. Sytuacja w mieście stała się niebezpieczna, zwłaszcza że należało obawiać się rozruchów również wśród innych rzemieślników, za którymi mogła pójść biedota. Wobec tego rada przystąpiła energicznie do likwidacji groźnego zatargu. Pierwszym jej posunięciem było zapewnienie sobie poparcia ordynków, głównie centumwirów (ława obsadzana przez członków patrycjatu była stałym sojusznikiem rady i jej stanowisko nie wzbudzało żadnych obaw). Grając na egoizmie i krótkowzroczności średniego kupiectwa rajcy z łatwością przeciagnęli kwartały na swą stronę i posłużyli się trzecim ordynkiem w celu zgniecenia opozycji. Należało jeszcze odwrócić od sporu uwagę innych cechów i zabezpieczyć się przed rozszerzeniem buntu na całe rzemiosło. W tym celu patrycjat chwycił się starej, wypróbowanej metody — rozpoczął mianowicie silną nagonkę na partaczy¹¹⁰. Jednocześnie otoczono buntowników ścisłą kontrolą, tak aby nie mogli konspirować z innymi cechami¹¹¹, oraz zaostrzono szereg przepisów policyjnych (m. in. zakaz przebywania nocą na ulicach miasta)¹¹². Wreszcie 6 października 1567 r. wezwano przed ordynki wszystkich znajdujących się na terenie miasta browarników¹¹³. W wyniku przesłuchania, któremu byli poddani pojedynczo, trzech opowiedziało się natychmiast po stronie rady, a ośmiu wycofało z zatargu, ogłasza-

¹⁰⁵ K. Lepszy, *Dzieje floty polskiej*, Gdańsk 1947, s. 88—89.

¹⁰⁶ Świadcza o tym zażalenie zawarte we wspomnianej już petycji.

¹⁰⁷ AG 300, R/J fol. 17 oraz AG 300, C/335. Król przyznał im: 1) prawo sprzedaży mięsa na sztuki, a nie na wagę, 2) prawo sprzedaży nie tylko w jatkach, ale i w domach prywatnych, 3) prawo sprzedaży mięsa i skór nie tylko obywatelom miasta, ale i obcym, 4) prawo sprzedaży wg dowolnych cen, a nie wg taksy ustalonej przez władze miejskie, 5) prawo samodzielnego ustanawiania przepisów cechowych oraz wydał zakaz handlu mięsem dla wszystkich osób nie należących do cechu.

¹⁰⁸ AG 300, 10/1, s. 410—415.

¹⁰⁹ Ibidem, s. 415b, 419b oraz 436—437.

¹¹⁰ Ibidem, s. 450 a-b.

¹¹¹ Ibidem, s. 451b.

¹¹² Ibidem.

¹¹³ Ibidem, s. 440b.

jąc całkowitą neutralność¹¹⁴. Tego właśnie pragnęła rada. Następnego dnia podczas ponownego przesłuchania, wskutek silnej presji ordynków (Schlichting oskarżał potem radę o uwięzienie browarników i przetrzymanie ich przez całą noc i dwa dni na ratuszu)¹¹⁵ nie szczeniących gróźb i mętnych obietnic, załamała się przytłaczająca większość wezwanych¹¹⁶.

Kapitulacja browarników ułatwiła ogromnie rozprawę z rzeźnikami. Główny punkt sporu stanowiła tu taksa na łój, ustalona przez radę mimo królewskiego przywileju¹¹⁷. Taktyka rady wobec zbuntowanych była analogiczna do tej, którą zastosowano z takim powodzeniem względem browarników. 13 października 1567 r. wezwani zostali przed ordynki z kolei rzeźnicy¹¹⁸. Pierwsze przesłuchanie nie dało jednak pożądanego przez patrycjat rezultatów i sprawa nieco się przeciągnęła. Ale osamotnienie rzeźników, nacisk ordynków i groźby rady musiały wreszcie zrobić swoje i doprowadzić do klęski cechu¹¹⁹. Ogłoszenie kapitulacji rzeźników było wielkim zwycięstwem patrycjatu, gdyż stanowiło ostateczne zażegnanie poważnego niebezpieczeństwa.

9. PRZYCZYNY KLĘSKI BROWARNIKÓW I RZEŹNIKÓW W R. 1567

Zwycięstwo patrycjatu w r. 1567 nad dwoma zbuntowanymi, a przecież tak bardzo potężnymi, cechami było mimo wszystko zastanawiająco łatwe. Oczywiście musiały istnieć przyczyny, które uwarunkowały właśnie taki, a nie inny przebieg i wyniki sporu. Wyjaśnienie ich nie przedstawia większych trudności. Przede wszystkim należy stwierdzić, że duże znaczenie miała tu bez wątpienia niezwykle zręczna polityka rady. Patrycjat w czasie rozgrywki z opozycjonistami zastosował dwa mistrzowskie posunięcia, a mianowicie:

- 1) wykorzystał konflikty istniejące między browarnikami i rzeźnikami a średnim i drobnym kupiectwem i przeciągnął na swą stronę trzeci ordynek;
- 2) skierował uwagę reszty cechów na walkę z partaczami, co odciągnęło ich od wspólnej akcji ze zbuntowanymi przeciw radzie.

Manewry te jednak, choć odegrały dużą rolę, nie były główną przyczyną zwycięstwa patrycjatu. Klęskę browarników i rzeźników uwarunkowały przede wszystkim niesłychana ciasnota i egoizm ich programu, uniemożliwiający pociągnięcie za sobą innych grup ludności. Każdy z obu cechów wysuwał w walce z radą żądania obchodzące jedynie jego własnych członków, dla reszty zaś mieszkańców miasta albo obojętne, albo wręcz nie do przyjęcia. Ani browarnicy domagający się zmniejszenia ich tylko dotyczącej akcyzy, ani rzeźnicy walczący o wolność kształtowania wedle swego uznania cen na mięso i tłuszcze nie mogli uzyskać poparcia ogółu ludności, w której interesie leżało przecież coś wręcz przeciwnego — a więc i ustalenie taks na mięso, i nawet podwyżka akcyzy, skoro zamiast niej groziła podwyżka podatków powszechnych. Program obu zbuntowanych cechów nie tylko nie liczył się z potrzebami całej ludności miasta, ale po prostu z nimi kolidował. Jednocześnie rzeźnicy i browarnicy nie zatroszczyli się o to, aby umieścić w swym programie, choćby w celach propagandowych, jakieś szersze hasła, które stanowiłyby odbicie dążeń, jeżeli już nie biedoty, to przynajmniej innych cechów lub drobnego

¹¹⁴ AG 300, 10/1, s. 440b.

¹¹⁵ Ibidem, s. 476b—477a.

¹¹⁶ Ibidem, s. 453b—454.

¹¹⁷ Według taksy kamień łaju miał kosztować 50 gr, rzeźnicy zaś ustalili cenę na 55 gr (AG 300, 10/1, s. 456a—458b).

¹¹⁸ AG 300, 10/1, s. 458 sq.

¹¹⁹ Ibidem, s. 479a.

kupiectwa. Siły tylko dwu cechów, nawet tak zamożnych i licznych (w sumie liczyły one w drugiej połowie XVI w. kilkuset ludzi), były za szczupłe, aby mogły skutecznie przeciwstawić się potężde patrycjatu. Zamknięcie się w skorupie ciasnych zawodowych interesów, odseparowanie od reszty mieszczaństwa, występowanie z ogromnie niepopularnymi hasłami i w związku z tym brak jakiegokolwiek bardziej konkretnego oparcia wśród innych grup społecznych w mieście — to wszystko skazywało opozycję browarniczo-rzeźniczą na nieuchronną klęskę.

Odniesione nad opozycją zwycięstwo postarała się rada jak najszybciej formalnie utwierdzić. W wyniku pertraktacji, które toczyły się na przełomie r. 1567 i 1568, udało się jej zmusić browarników do zawarcia niekorzystnej dla nich uroczystej umowy¹²⁰. I znów ustępliwość cechu nie była rzeczą przypadku, ale tłumaczyła się kilkoma różnymi względami, które i w czasie następnych sporów odgrywały ważną rolę, a mianowicie:

1. Przeciwno radzie występowali zwykle średnio zamożni browarnicy. Najzamożniejsi z nich, mniej dotkliwie odczuwający ciężary podatkowe, związani różnymi prywatnymi węzłami z patrycjatem, piastujący niejednokrotnie urzędy i godności miejskie (wielu było np. ławnikami na Starym Mieście¹²¹) nastawieni byli bardzo umiarkowanie. Jeśli chodzi o browarników najuboższych, często nie posiadających nawet własnych oddzielnych browarów, tylko ich części, to byli oni zbyt słabi i zbyt łatwi do zastraszenia, aby stanowić element zdecydowanie walczący z radą. Niejednorodność cechu utrudniała zbiorową akcję jego członków, powodowała chwiejność i rozłamy wykorzystywane skwapliwie przez radę.

2. Browarnicy byli najzupełniej osamotnieni i poza przelotnym poparciem rzeźników nie mieli w tym czasie, jak już wspominałam, żadnego sprzymierzeńca wśród ludności miasta. Należy nawet stwierdzić, że między biedotą byli wręcz niepopularni, a to ze względu na swą znaczną zamożność. Ponieważ przy tym stracili wszelkie wpływy na terenie trzeciego ordynku, izolacja ich była zupełna, co poważnie utrudniało prowadzenie walki z radą.

3. Doświadczenie lat 1552—1555 pozwalało również wątpić w skuteczność i trwałość interwencji Zygmunta Augusta, mimo że nieprzejeđnany i niczym nie zrażony Schlichting znów przebywał na dworze królewskim i usiłował kontynuować proces przeciw radzie¹²², ale nawet przy rzeczywistej i trwałej przychylności dla browarników król był bardzo daleko, a rada blisko. Procesy wymagały wielkich kosztów i jedynym ich wynikiem były dekrety królewskie, które rada bez ceremonii łamała lub obchodziła. Wszystko to musiało ostudzać zapał browarników do dalszego sporu i dawało w korporacji przewagę zwolennikom ugody z radą.

Obok zawarcia kontraktu z browarnikami rada podjęła szereg innych kroków w celu zabezpieczenia spokoju w mieście. W wyniku licznych posiedzeń ordynków, na których obradowano nad sposobami, którymi można *den wercken die hangriffe*

¹²⁰ 13/I-1568 r. (AG 300, C/202). Postanowienia kontraktu są następujące: 1) kwestię uchwalonej na dwa lata podwójnej akcyzy piwnej zobowiązała się rada wraz z ordynkami powtórnie rozpatrzyć; 2) zatwierdzono prawo ordynków do nakładania na cech akcyzy od słodu; 3) przyobiecano likwidację browarów wiejskich w okolicach Gdańska; 4) zakazano browarnikom odbywania ogólnych zebrań cechowych, z wyjątkiem dorocznego zebrania 16 starszych; 5) daninę słodową w młynie obniżono bardzo nieznacznie; 6) browarnicy musieli uroczyście wyrzec się praw przyznanych przywilejem z r. 1552 oraz zrezygnowali z podejmowania wszelkich akcji i starań przeciw radzie.

¹²¹ AG 300, R/J. fol. 10, s. 3—5.

¹²² AG 300, 10/1 p. 479a.

*benommen sich widerspenstig der Obrigkeit zu erlegen*¹²³, postanowiono pójść w niektórych drobnych sprawach rzemiosłu na rękę, zwłaszcza zaś energiczniej przystąpić do zwalczania partaczy¹²⁴. Rada miała nadzieję zlikwidować tymi posunięciami rosnące niezadowolenie cechów i odsunąć groźbę dalszych zatargów, tak bardzo niebezpiecznych dla pozycji patrycjatu.

IV. OPOZYCJA MIESZCZAŃSKA W GDAŃSKU W OKRESIE DZIAŁALNOŚCI KOMISJI KARNKOWSKIEGO (1568—1570)

1. SYTUACJA WEWNĘTRZNA MIASTA

Zręczne wyzyskanie zatargów kupiectwa z rzemiosłem oraz niechęci centumwirów do polityki morskiej Zygmunta Augusta umożliwiło radzie ostateczne podporządkowanie trzeciego ordynku i użycie go jako narzędzia do walki z innymi odłamami ludności. Potężne cechy browarników i rzeźników, stanowiące trzon opozycji ostatnich lat, zostały zmuszone do kapitulacji. Zażegnano również niebezpieczeństwo rozszerzenia się akcji przeciw patrycjatowi na resztę rzemiosła. Wzmoczony atak na partaczy odwrócił uwagę cechów od konfliktu z radą tym łatwiej, że egoistyczne i ciasne programy zbuntowanych nie mogły im zjednać zwolenników wśród szerszych kół ludności. W ten sposób akcja opozycyjna średniego mieszczaństwa została — przynajmniej na jakiś czas — unicestwiona, a w mieście zapanował względny spokój.

W takim właśnie momencie, jesienią 1568 r. rozeszła się wiadomość o przyjeździe komisarzy królewskich do Elbląga.

Niewątpliwie interwencja królewska była dla Gdańska spóźniona, gdyż przychodziła w chwili, gdy punkt kulminacyjny tarć wewnętrznych minął, gdy wyczerpane mieszczaństwo zrezygnowało już z walki, a pozycja rady była wyjątkowo silna. Nie znaczy to jednak, że ewentualna działalność komisji nie była teraz dla patrycjatu niebezpieczna. Rada rozumiała doskonale, że spokój panujący w mieście jest nietrwały i może załamać się w każdej chwili. Zmuszona z trudem do uległości opozycja w sprzyjających warunkach na nowo mogła wystąpić do walki. Komisja królewska w Gdańsku w tym momencie nie tylko oznaczała dla patrycjatu upokorzenie i karę za prowokacyjne stracenie kaprów oraz ewentualne zwiększenie uprawnień królewskich w stosunku do miasta, lecz groziła również rozpętanem nowej fazy ostrej walki klasowej, co w danych okolicznościach mogło spowodować zupełną klęskę i upadek rady.

2. AKCJA PROPAGANDOWA RADY A STOSUNEK LUDNOŚCI DO KOMISARZY

Strach przed konsekwencjami społecznymi, które mogła mieć działalność komisji, popchnął patrycjat do energicznej akcji. Główne niebezpieczeństwo leżało w możliwości porozumienia się komisji z elementami niezadowolonymi w mieście i poparcia ich przez króla, tak jak to miało miejsce w r. 1552. W dodatku rada, obciążona niedawnymi zuchwałymi wystąpieniami przeciw Zygmunтови Augustowi, rozumiała dobrze, że obecnie poparcie to byłoby bardziej konsekwentne i trwałe niż 16 lat temu i że mogłoby doprowadzić do radykalnych a niekorzystnych dla arystokracji przesunięć w istniejącym układzie sił w mieście.

¹²³ AG 300, 10/1, s. 468a.

¹²⁴ Ibidem, s. 468a-469b, 470a-b, 471a, 472a, 476a, 179a etc.

W związku z tym główny wysiłek patrycjatu poszedł w kierunku uniemożliwienia porozumienia komisarzy z opozycją. Przede wszystkim rozpuszczono wieść, jakoby komisarze przysłani byli w celu skasowania przywilejów miejskich, głównie wolności wyznania augsburskiego¹²⁵. Na polecenie rady zwołano zebrania wszystkich cechów, na których rajcy podburzali rzemieślników do walki o rzekomo zagrożone prawa i wolności Gdańska¹²⁶ strasząc, że komisarze prowadzą z sobą całe zastępy jezuitów i księży w celu restytucji katolicyzmu¹²⁷ i że w razie oporu mają zamiar zdobywać miasto siłą¹²⁸. Biedotę usiłowano podjudzić rozpowszechnianiem przeciwko komisji złośliwych wierszy i rysunków¹²⁹. Rozsiewana przez patrycjat propaganda tym łatwiej mogła się przyjąć wśród mieszczaństwa, że skład komisji, dobrany bardzo niefortunnie, nie budził w nikim zaufania. Na czele jej stali: biskup Stanisław Karnkowski, znany przeciwnik luteranizmu i reformacji, oraz kasztelan gdański Jan Kostka, wielki feudał, bardzo przez mieszczan nielubiany. O tym, jak obaj ci magnaci byli w tym czasie w Gdańsku niepopularni, zaświadcza najlepiej współczesny K. Schütz w swej stronnicej zresztą publikacji *De commissionis Gedanensi negotio libri tres*¹³⁰. Pogarszająca się sytuacja miast koronnych wywoływała wśród gdańszczan zrozumiały niepokój o własną przyszłość i napawała ich nieufnością w stosunku do wszelkich poczynań feudałów polskich. W dodatku po mieście poczęły krążyć pogłoski, jakoby król nic nie wiedział o komisji i jakoby wybierała się ona do Gdańska zupełnie samowolnie¹³¹. Wszystko to sprawiało, że mieszczaństwo łatwo mogło uwierzyć w zamach na swą religię i wolności i wrogo ustosunkować się do komisarzy.

Należy jednak stwierdzić, że mimo tych obiektywnych warunków oraz usilnej agitacji władz miejskich postawa mieszczaństwa gdańskiego była chwiejna i niejednolita. Bezwzględne poparcie udzielili radzie jedynie centumwirowie¹³², wyrażając przez to nastroje zamożnego i średniego kupiectwa, zrażonego do Zygmunta Augusta na skutek jego polityki morskiej, akcji kaperskiej i strat handlowych oraz wierzącego, że prawom i przywilejom miasta zagraża rzeczywiście niebezpieczeństwo¹³³.

Rozgrywający się właśnie w Niderlandach pierwszy akt burżuazyjnej rewolucji usposabiał kupiectwo gdańskie szczególnie wojowniczo. Komisję Karnkowskiego przyrównywano do misji ks. Alby¹³⁴, znanej z terroru, nietolerancji religijnej i szkodliwej dla handlu i przemysłu polityki. Jednakże inne warstwy ludności nie podzielały tych nastrojów. Cechy przynaglone przez patrycjat do powzięcia decyzji oświadczyły ostrożnie: *se eatenus Regie Mti obedientes fore, quatenus Religio et privilegia nobis a Mte Regia servabuntur, quae si violarentur, se una cum Senatu*

¹²⁵ AG 300, 10/2, s. 117a-b.

¹²⁶ Ibidem.

¹²⁷ Ibidem, s. 118a-b.

¹²⁸ Ibidem.

¹²⁹ Ibidem.

¹³⁰ Bibl. Gdańska, MS 94, s. 2—51.

¹³¹ AG 300, 10/2, s. 114a.

¹³² Ibidem, p. 576a-b, 13 października 1568 r. rada stwierdza z radością: *das heilige geist ihn aller unser gemuthe gewircket und seint EER mit den Ordnungen einigk* (AG 300, 10/1, s. 577b).

¹³³ Charakterystyczna jest następująca wypowiedź centumwirów odnosząca się do uchwały o niewpuszczeniu komisji do miasta: *solches nicht wider den gehorsam so wir Ko. M. schuldigk, sondern viel mehr erhaltung gemeiner privilegien* AG 300, 10/1, p. 586b, 1 listopada 1568).

¹³⁴ Porównaj S i m s o n, op. cit. t. II, s. 231.

*esse ea defensuros*¹³⁵. Oświadczenie to wyraźnie wskazuje, że rzemiosło nie zostało przekonane przez propagandę rady i że pamiętając o użyteczności pomocy królewskiej w walce z patrycjatem zajęło na razie postawę wyczekującą, która łatwo mogła zamienić się we współdziałanie z komisarzami. Jeszcze bardziej niepewne z punktu widzenia rady było stanowisko biedoty — najmniejsza nawet iskra mogła wywołać wśród niej wrzenie fatalne dla patrycjatu w momencie zatargu z królem i jego wysłannikami.

3. PRZYCZYNY ZAMKNIĘCIA BRAM PRZED KOMISJĄ

Podane wyżej fakty burżuazyjna historiografia niemiecka albo przemilczała, albo przedstawiała w fałszywym świetle. Usiłując sprowadzić klasowy w swej istocie konflikt między królem i panami polskimi z jednej strony a Gdańskiem z drugiej do kwestii narodowościowych, do rzekomej obrony przez miasto jego „niemieckości“ przed żywiołem polskim¹³⁶, szowinistycznie nastroszeni historycy niemieccy przemilczają starannie zabiegi rady, które miały na celu podburzenie ludności przeciw komisarzom oraz rozsiewanie przez nią nieprawdziwych pogłosek. Tuszują oni powściągliwe stanowisko cechów, które wcale nie aprobowały polityki władz miejskich, pomijają milczeniem lub fałszywie interpretują nastroje biedoty. W podobny sposób wypaczony jest w historiografii niemieckiej fakt oraz przyczyny zamknięcia w październiku 1568 r. bram miasta przed komisarzami.

Głównym powodem, który skłonił radę do tego kroku, była obawa przed zachwianiem się jej pozycji społecznej oraz lęk przed rozpętaniem nowych walk przez opozycję mieszczańską. Nie wpuszczając przedstawicieli króla do miasta, patrycjat obłudnie tłumaczył się naciskiem ludności i obawą przed rozruchami, które rzekomo mogły wybuchnąć przeciw komisarzom¹³⁷. W gruncie rzeczy jednak rada lękała się nie rozruchów przeciw komisji (te byłyby jej nawet na rękę), ale buntu mieszczaństwa przeciwko arystokracji miejskiej i jej rządom w Gdańsku. Na późniejszym procesie w Lublinie w r. 1569 przytaczano ciekawe materiały dotyczące tego zagadnienia. Między innymi jeden ze świadków, członek orszaku komisarzy, któremu udało się przedostać do miasta w okresie zatargu i który rozmawiał wówczas na ratuszu z przedstawicielami rady, zeznał, że rajca Lisemann podał mu jako przyczynę zamknięcia bram przed komisją obawę *ne plebs seu populus in Magistratum seditionem alioquam excitaret*¹³⁸. Wypowiedź ta nie spodobała się innym rajcom, którzy pośpieszyli z wyjaśnieniami: *quod responsum Lisemanni Ferberus cum aliquot collegis interpelaverit non esse Lismanno hoc mandatum ut ita responderet, sed propterea non intromitti Dominos Commisarios, ne populus contra Dominos Commisarios seditionem excitaret...*¹³⁹. Rada zupełnie wyraźnie lękała się, że pobyt komisarzy na terenie miasta zostrzy panujące w nim konflikty społeczne, przyniesie wzmogoną falę walk klasowych i nowe porozumienie króla z pospólstwem. Aby ratować zagrożoną pozycję patrycjatu i nie dopuścić do zakłócenia tego względnego spokoju, który udało się narzucić ludności po złamaniu trzonu opozycji mieszczańskiej w r. 1567, rada musiała za wszelką cenę uniemożliwić nawiązanie kontaktu między komisarzami a niezadowolonymi odłamami ludności Gdańska. Toteż kiedy komisarze zatrzymali się w Wysokiej Górze pod Gdańskiem, za-

¹³⁵ AG 300, 10/2, s. 116b.

¹³⁶ Porównaj S i m o n, op. cit., t. II, s. 233 oraz 318—319.

¹³⁷ AG 300, 10/1, s. 111—112.

¹³⁸ Ibidem.

¹³⁹ Ibidem.

broniono ludności miasta wchodzić z nimi w jakąkolwiek styczność. Rzeźnicy, piekarze i browarnicy otrzymali zakaz zaopatrywania w tym okresie Wysokiej Góry w żywność¹⁴⁰, obawiano się bowiem, aby w ten sposób nie nawiązały się nici porozumienia między tymi najbardziej buntowniczymi cechami i komisją. Zresztą i innym rzemieślnikom — jak się zdaje — również zabroniono dostarczać swych wyrobów i towarów komisarzom lub ich orszakowi¹⁴¹. Rada ze wszystkich sił starała się o jak najdokładniejsze odseparowanie ludności od niebezpiecznych wysłanników królewskich, a jednocześnie pomnażając gorączkowo siły zbrojne miasta, przygotowywała się do odparcia ewentualnych ataków z zewnątrz oraz stłumienia wszelkich możliwych rozruchów wewnątrz miasta.

Oprócz tego nie zaniedbywano różnych chwytów mających starym zwyczajem podsyć istniejące wewnątrz średniego mieszczaństwa antagonizmy, przede wszystkim zaś skierować jego aktywność w innym, dogodnym dla patrycjatu kierunku. Dla pozyskania cechów i utrzymania ich w spokoju w tak trudnych momentach jesienią 1568 i wiosną 1569 r. ordynki odbyły szereg narad w sprawie energicznego zwalczania partaczy¹⁴². Manewr ten, wypróbowany zresztą od dawna, udał się i tym razem, zwłaszcza że zaraz po nim nastąpił nowy. W kwietniu 1569 r. rada wezwała starszych wszystkich rzemiosł na ratusz, zachęcając do przedstawienia wszystkich, jakie mają, skarg i zażaleń i obiecując ich likwidację¹⁴³. Rzemieślnicy zajęli się układaniem *gravaminów*, przy czym rozpoczęły się tarcia między poszczególnymi korporacjami i ożywiły stare cechowce antagonizmy. Różne korporacje zażądały włączenia do spisu skarg na swych konkurentów, należących do pokrewnych zrzeszeń. Jak zwykle w takich wypadkach zawrzały gwałtowne spory i walka między cechami. Rzemiosło gdańskie, rozdrobnione i rozdarte przez wewnętrzne antagonizmy, nie było zdolne do żadnej jednolitej akcji.

4. DRUGA KOMISJA KARNKOWSKIEGO I JEJ DZIAŁALNOŚĆ

Dzięki tym wszystkim zabiegom i wysiłkom udało się radzie utrzymać spokój w mieście aż do grudnia 1569 r., tj. do czasu przybycia do Gdańska nowej komisji królewskiej, na której czele ponownie stanął biskup Karnkowski. Tym razem nie było mowy o oporze ze strony władz miejskich i o powtórzeniu się incydentu z zamknięciem bram. Na skutek szeregu wydarzeń zewnętrznych sytuacja patrycjatu gdańskiego w ciągu ostatnich miesięcy uległa poważnym i niekorzystnym zmianom. Inkorporacja Prus na sejmie lubelskim była ciosem dla arystokracji gdańskiej, która widziała w niej osłabienie znaczenia i samodzielności miasta, a więc przede wszystkim własnego znaczenia i własnej samodzielności. W sejmie polskim, do którego mieli wejść posłowie pruscy, nie było już właściwie miejsca dla delegatów miast. Inkorporacja oznaczała także wzrost przewagi szlachty w Prusach, co wywoływało zrozumiałą niepokój tamtejszych mieszczan. Rozpoczynający się właśnie upadek miast w Koronie i ich upośledzenie prawno-polityczne powodowały w momencie zniesienia odrębności Prus wzmoczone obawy co do przyszłości kwitnących dotychczas miast pruskich. Patrycjat gdański poczuł nagle, że usunęła mu się spod nóg ważna podpora prawna jego dotychczasowej niezależności i znaczenia. W dodatku własne sprawy Gdańska również poczęły w tym czasie układać się niepomyślnie. Proces na sejmie lubelskim zakończył się przegraną miasta. 12 sierpnia 1569 r. za-

¹⁴⁰ AG 300, 10/2, s. 113.

¹⁴¹ Ibidem, loc. cit.

¹⁴² Ibidem, s. 571, 575 sqq. oraz 10/3, s. 17a sq.

¹⁴³ AG 300, 10/3, s. 22b.

padł wyrok, na mocy którego reprezentanci Gdańska, rajcy Ferber, Kleefeld, Giese i Projte, zostali uwięzieni aż do zakończenia prac komisji wysłanej po raz drugi do miasta.

Był to wielki cios dla patrycjatu. Pozbawiony swych przywódców i najznaczących członków oraz przygnębiony inkorporacją nie był on zdolny do stawiania oporu woli królewskiej.

Komisja przybyła do Gdańska 1 grudnia 1569 r. Jednym z pierwszych jej aktów było żądanie zwołania w dniu 6 grudnia na Długi Rynek obok ordynków także wszystkich cechów i całej ludności miasta¹⁴⁴. Żądanie to wywołało przestraszenie nie tylko patrycjatu, ale również centumwirów. W czasie burzliwych narad 5 grudnia 1569 r. wszystkie cztery kwartały oświadczyły zgodnie: *das dadurch ein tumult entstehen machte und ist kein Kunst der gemeinen Man zusammen zu bringen aber nicht wol von einander zu bringen*¹⁴⁵. Jak się okazuje, rzekomi przedstawiciele ogółu ludności czuli nie mniejszą trwogę niż członkowie patrycjatu. Ten stan rzeczy jest oczywiście zupełnie zrozumiały, jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że centumwirów dobierała sama rada spośród ostrożnego i umiarkowanego średniego kupiectwa.

Ani jednak protesty rady, przygnębionej niepowodzeniami w Lublinie i osłabionej na skutek nieobecności najwybitniejszych jej członków¹⁴⁶, ani tym bardziej niechęć ordynków nie zdołały zapobiec urzeczywistnieniu żądań komisarzy. 6 grudnia zgromadziły się przed ratuszem cechy i pospólstwo miejskie, wobec których komisarze odczytali pismo wyjaśniające przyczyny i cele komisji, a więc: usunięcie ucisku mieszczaństwa przez patrycjat, zbadanie rachunkowości miejskiej z ostatnich osiemnastu lat, likwidacja nadmiernych podatków i obciążeń, reforma sądownictwa oraz zbadanie sprawy niewpuszczenia poprzedniej komisji do miasta¹⁴⁷. Ponadto zezwolili oni wszystkim cechom, bractwom i gildiom miejskim na urządzenie niczym nie skrepowanych zebrań, na których wolno omawiać sprawy publiczne, a następnie wszelkie zażalenia i postulaty przedstawiać komisarzom¹⁴⁸.

Oświadczenie to pogłębiło niepokój ordynków. Zwłaszcza niebezpieczna wydała im się wolność zebrań¹⁴⁹, na których rzemieślnicy mogli łatwo wystąpić przeciw władzom miejskim. Prawdziwy jednak popłoch wśród patrycjatu i kupiectwa wywołały następne posunięcia komisarzy, mianowicie nawiązanie przez nich kontaktu z najbardziej niezadowolonymi elementami w mieście, browarnikami i rzeźnikami¹⁵⁰, oraz szukanie poparcia wśród reszty rzemieślników i pospólstwa¹⁵¹. Osiągnięta z takim trudem „zgoda społeczna“ zaczynała pękać. 12 grudnia przerażona rada zwołała posiedzenie ordynków, na którym zreferowała sprawę niebezpieczeństwa grożącego „pokojowi i jedności“ w mieście¹⁵². W wyniku gorączkowych obrad or-

¹⁴⁴ Curicke, op. cit., s. 259—262.

¹⁴⁵ AG 300, 10/3, s. 80b.

¹⁴⁶ Patrz wyżej.

¹⁴⁷ Curicke, op. cit., s. 262.

¹⁴⁸ Ibidem.

¹⁴⁹ *Die Zusammenkünften so die Commisarien jederm an gönneten wehre sehr gefährlich und stritten wieder alle guten Gesetze wehre auch der Vernunft nicht gemäss, dass Handwercker von Gemeinem besten rahtschlagen konten*, Curicke, op. cit., s. 263.

¹⁵⁰ AG 300, 10/3, s. 98a oraz 300, C/208. Porównaj także Curicke, op. cit., s. 264.

¹⁵¹ AG 300, 10/3 s. 87a, 98a.

¹⁵² *...die hern Commisarien uber vilfaltiges pitten EER die Inquisition angefangen ... und etliche von burgern und wercken privatim beschicket und examiniren, haben solchs die Ordnungen am 12/XII unter sich bewogen und angemercket das solch Inquisition ein newer und gefährlicher handel were und mehr zu zerruttung*

dynki oświadczyły komisarzom, że uchwałą środki, które przywrócą miastu łaskę królewską, byleby tylko komisja zaprzestała swej dotychczasowej niebezpiecznej działalności¹⁵³. Jakoż już w dwa dni potem, 14 grudnia, wysunięto poważne propozycje pieniężne¹⁵⁴. Tę niezwykłą gotowość ordynków do ofiar materialnych wytłumaczyć można jedynie chęcią uratowania swej pozycji społecznej oraz niedopuszczenia do rozruchów w mieście¹⁵⁵.

W tym momencie raz jeszcze w niesłychanie jaskrawy sposób ujawniła się niechęć do pomocy, którą Zygmunt August zaofiarował opozycji. Pomoc ta, występując jedynie w chwilach, kiedy wymagały tego bieżące interesy króla, miała na celu jedynie wymuszenie na magistracie gdańskim większej uległości wobec władzy centralnej. Przymierze króla z cechami i opozycją nie było nigdy szczere ani zupełne i nigdy nie szło tak daleko, aby rzeczywiście dążyć do obalenia arystokratycznego ustroju Gdańska. Wyzyskując od czasu do czasu toczące się w mieście walki klasowe dla poskromienia zbyt samowładczych zapędów rady gdańskiej król bez skrupów porzucał swych sojuszników w momencie, gdy nie byli mu już potrzebni.

Tak się stało i tym razem.

Komisja, której opozycja i pospólstwo potrzebne były jedynie do upokorzenia patrycjatu i narzucenia mu swych postulatów, zgodziła się na propozycje wysunięte przez ordynki¹⁵⁶. Rozpoczęły się przewlekłe pertraktacje i targi finansowe. Rada gotowa była do daleko idących ustępstw, byle tylko jak najszybciej pozbyć się z miasta niewygodnych wysłanników królewskich; musiała jednak liczyć się z trzecim ordynkiem, w którym obawa przed rozruchami walczyła ze starą niechęcią do ofiar pieniężnych. Przychylność centumwirów była w tym czasie dla rady kwestią życia lub śmierci; stąd jej ostrożna i cierpliwa wobec nich taktyka¹⁵⁷. Dzięki niej trzeci ordynek nie podchwycił wysuniętej w styczniu i lutym 1570 r. przez komisarzy kwestii reformy zarządu miejskiego¹⁵⁸, zwłaszcza że rada poczyniła mu natychmiast obietnice przeprowadzenia reform we własnym zakresie¹⁵⁹. W związku z tym ogłoszone 14 marca 1570 konstytucje Karnkowskiego¹⁶⁰, zawierające przyznanie cechom prawa do piątego samodzielnego miejsca i głosu w trzecim ordynku¹⁶¹, a samym centumwirom udziału w zarządzie dobrami miejskimi spotykały się z protestem nie tylko rady, ale i uzależnionych od niej stu mężów¹⁶².

gemeines fridestandes als zu stiftung lieb und einigkeit dinlich auch derentwegen unnötig ... derwegen EER ermahnet auf mittel und wege zu gedencken damit die hern Commisarien von solchem furnemen mochten abgeleitet werden (AG 300, 10/3, s. 87a).

¹⁵³ *Soweren die Ordnungen wol geneigt auf leidliche und tregliche mittel zudrachten wo ein die Kon. May. widderum versunet wurde ... drauf sich die hern Commissarien erklaren das sie des wol zufrieden weren wan es solche mittel sein mochten, die ex dignitate Regis Commissariorum et Regni weren demnach wolten sie die Inquisition fur ein Zeit einstellen, bis sie sehen was es fur mittel sein wurden (AG 300, 10/3, s. 87a).* Porównaj także Curicke, op. cit., s. 264.

¹⁵⁴ AG 300, 10/3, s. 87a—88a.

¹⁵⁵ Porównaj Curicke, op. cit., s. 264.

¹⁵⁶ Porównaj przypis nr 153.

¹⁵⁷ AG 300, 10/3, s. 130a—134b; 300, 10/1, s. 186a—189a-b.

¹⁵⁸ AG 300, 10/3, s. 89a-b.

¹⁵⁹ Ibidem, loc. cit.

¹⁶⁰ Simson, op. cit. t. IV, nr 169.

¹⁶¹ Żądanie to wysuwało mieszczaństwo gdańskie już w r. 1552.

¹⁶² AG 300, 10/3, s. 273a.

V. POCZĄTEK WALK TRZECIEGO ORDYNKU O UDZIAŁ W ADMINISTRACJI DÓBR I FINANSÓW MIEJSKICH (1570—1575)

1. WYSTĄPIENIA CENTUMWIRÓW ORAZ ODNOWIENIE SPORU Z BROWARNIKAMI W LATACH 1570—1571

Wyjazd komisji z Gdańska powitał patrycjat z wyraźną ulgą. Pozostały jednak po niej trwałe ślady — odnowiony spór z browarnikami (ugoda z r. 1568 została anulowana)¹⁶³ oraz rozbudzone w czasie pobytu komisarzy dążenia reformatorskie trzeciego ordynku sygnalizujące, że dotychczasowe przymierze patrycjatu i średniego kupiectwa zaczyna się rozpadać.

Obietnicy reform uczynionej przez siebie w momencie krytycznym w celu odciążenia trzeciego ordynku od współpracy z komisarzami rada nie brała poważnie. Po wyjeździe komisji patrycjat nie miał wcale zamiaru rozszerzać uprawnień centumwirów ani zrzucać się monopolu na zarząd finansami miejskimi. Wszelkie nalegania w tej sprawie rada zbywała teraz wymijającymi odpowiedziami grając wyraźnie na zwłokę¹⁶⁴.

Wreszcie w listopadzie 1570 r. nacisk centumwirów spotęgował się o tyle, że rada musiała zgodzić się na wybór 24 mężów (w tym 12 z trzeciego ordynku), których zadaniem miała być administracja dóbr i dochodów miejskich¹⁶⁵. Ale triumf centumwirów był tylko pozorny, wprowadzenie bowiem tych administratorów na urzędy odłożono wskutek manewrów patrycjatu na później¹⁶⁶ i sprawa znów utknęła w martwym punkcie. Obłudna i wykrętna taktyka rady poczęła budzić coraz głębsze niezadowolenie mieszczaństwa. W połowie maja 1571 r. wszystkie cztery kwartały zażądały kategorycznie *das die Reformation wircklich ins werck gestellet*, grożąc w przeciwnym wypadku bojkotem wszelkich uchwał¹⁶⁷. Doszło do ostrego starcia, w czasie którego rada zerwała z pozorami i oświadczyła wręcz, że nie zgadza się na pełną administrację¹⁶⁸. Oświadczenie to wzburzyło ogromnie centumwirów¹⁶⁹, a że przyłączyli się do nich ławnicy¹⁷⁰, sytuacja rady stała się bardzo trudna. W dodatku zaostrzał się spór z browarnikami¹⁷¹, a dla rozprawienia się z nimi konieczna była pomoc ordynków. Po przeszło dwumiesięcznym oporze osamotniona rada musiała formalnie skapitulować i ponownie przyobiecać dopuszczenie do zarządu finansowego przedstawicieli trzeciego ordynku¹⁷². W praktyce był to jednak tylko

¹⁶³ Wyrok komisarzy z 15 marca 1570 kasujący ugodę z r. 1568 (300, C/208) zatwierdził 22 lipca 1570 Zygmunt August (300, C/203). Rozpoczął się uciążliwy, długotrwały proces, który poważnie podkopywał znaczenie rady (300, C/205; 300, R. I. fol. 10, s. 6-8; 300, 10/3, s. 418a, 435a-b, 440a—441a, 531b etc.).

¹⁶⁴ Na nalegania trzeciego ordynku rada odpowiada 30 października 1570: *soviel die Reformation ins werck zu stellen anruret mangelt es an EER fleis nicht, sondern allein an der Zeit und gelegenheit* (AG 300, 10/3, s. 482).

¹⁶⁵ AG 300, 10/3, s. 510a.

¹⁶⁶ Ibidem, s. 523 sq.

¹⁶⁷ AG 300, 10/4, s. 13b.

¹⁶⁸ 22 maja 1571 r. (AG 300, 10/4, s. 17a).

¹⁶⁹ Ibidem, s. 17b—18a.

¹⁷⁰ Ibidem, s. 18b (22 maja 1571) oraz s. 25b—26a (17 czerwca 1571).

¹⁷¹ Lato 1571 to okres zaostrojonej walki z browarnikami. Zbuntowani członkowie tego cechu są wielokrotnie wzywani przed ordynki, gdzie pod groźbą sankcji karnych zmusza się ich do uznania kontraktu z r. 1568 i odstąpienia od procesu (AG 300, 10/4, s. 29a—38a, 44b).

¹⁷² AG 300, 10/4, s. 39a (1 lipca 1571), 300, 10/4, s. 75a (6 września 1571), 300, 10/4, s. 89a (10 września 1571).

powrót do dawnej polityki łudzenia ordynków projektami i przewlekania w nieskończoność ich realizacji¹⁷³, w nadziei że znużeni centumwirowie dadzą wreszcie za wygraną.

2. POGŁĘBIENIE SIĘ KONFLIKTU MIĘDZY ORDYNKAMI W ZWIĄZKU Z POLITYKĄ PODATKOWĄ PATRYCJATU W R. 1572

Rachuby rady zawiodły. Centumwirowie z uporem powracali wciąż do tego samego tematu¹⁷⁴. W lecie 1572 r. spór między ordynkami zaostrzony został przez nowe elementy. 16 lipca rozpoczęły się mianowicie obrady nad opodatkowaniem mieszkańców miasta na budowę twierdzy w Wisłoujściu¹⁷⁵. Ordynki zgodnie uchwaliły obciążenie na ten cel jedynie browarników; opodatkowanie innych grup ludności stało się przedmiotem zacieklego sporu. Gdy trzeci ordynek zaproponował opodatkowanie właścicieli rent i nieruchomości (domów i spichrzów), ławnicy oświadczyli, że „były one już kilkakrotnie okładane podatkiem, więc nie byłoby po chrześcijańsku stale je obciążać”¹⁷⁶, i zażądali podatku powszechnego, z tą tylko ulgą dla mniej zamożnych, że mogliby go wносить ratami¹⁷⁷. Rada, której śpieszyło się z powzięciem uchwały, oświadczyła wprawdzie, że ze względu na pilność sprawy gotowa jest zgodzić się na propozycję centumwirów, ale stwierdziła też, że słuszność jest po stronie ławy, i wezwała trzeci ordynek do ustępstw¹⁷⁸. Aby zaś centumwirowie łatwiej zrezygnowali ze swych żądań i byli nastrojeni przychylniej, przyobiecała im — po raz już nie wiadomo który — *dass billiche Reformation sollen die verordenden mitt erster gelegenheit für die hant nemen*¹⁷⁹. Manewr ten jednak nie udał się. Centumwirowie nie dali za wygraną i stojąc twardo przy swym programie podatkowym, przeforsowali w końcu jego zwycięstwo¹⁸⁰; masy drobnych kupców, rzemieślników i pospólstwa uniknęły na ten raz nowych ciężarów, które ponieść mieli najbogatsi mieszkańcy miasta.

3. ZAOSTRZENIE SIĘ SPORU O ADMINISTRACJĘ I „100 ARTYKUŁÓW” RADY (1574)

Zwycięstwo podatkowe nie pociągnęło jednak za sobą dalszych sukcesów trzeciego ordynku. Pomimo świeżej obietnicy rady sprawa reform nadal pozostawała nie załatwiona¹⁸¹. Co więcej, zlikwidowanie na przełomie r. 1572 i 1573 pewnych nie-

¹⁷³ Ibidem, loc. cit.

¹⁷⁴ 18 lipca 1571 (AG 300, 10/4, s. 45b), 12 września 1571 (AG 300, 10/4, s. 104a), 20 grudnia 1571 (AG 300, 10/4, s. 233a oraz 161b), 31 stycznia 1572 r. (AG 300, 10/4, s. 252a i 177 b) kwartały zagroziły bojkotem obrad, jeśli sprawa będzie przez radę nadal odkładana, 7 maja (AG 300, 10/4, s. 291a), oraz 11 lipca 1572 r. (AG 300, 10/4, s. 324a) groźbę tę powtórzył kwartał Szeroki, a w cztery dni potem cały trzeci ordynek stwierdził: *das der Ungehorsam und Uneinigkeit doher komme, das die zugesagte Reformation nicht in yhre krafft gebracht wirtt und were dieselbe noch itziger Zeit gelegenheit gar hoch nötig* (AG 300, 10/4, s. 330a—334a).

¹⁷⁵ AG 300, 10/4, s. 330a sq.

¹⁷⁶ *Weil schon etlich mall auff die erben beschwer gelegt, wer unchristlich sie stettig fur und fur zobelastigen* (AG 300, 10/4, s. 331a).

¹⁷⁷ AG 300, 10/4, s. 334a-b.

¹⁷⁸ Ibidem, s. 335a.

¹⁷⁹ Ibidem, s. 335b.

¹⁸⁰ 5 października 1572 (AG 300, 10/4, s. 346b—347a).

¹⁸¹ Porównaj obrady z 2 października 1572 r. (AG 300, 10/4, s. 363a). W grudniu tegoż roku kwartały nie chcą przyłączyć się do uchwał podatkowych ze względu na bojkotowanie przez radę sprawy reform (11 i 16 grudnia 1572 r. — AG 300, 10/4, s. 418b i 421b—422a). Rok 1575 przyniósł kontynuację sporu (25 lutego 1573 r. — AG 300, 10/5).

pokojów wśród rzeźników¹⁸² wzmogło niesłychanie pewność siebie patrycjatu. W związku z tym 10 marca 1573 r. przedstawiciele jego oświadczyli, że trzeci ordynek żąda rzeczy, która mu nigdy przyobiecana nie była, i że rada nie może zgodzić się na dopuszczenie mieszczaństwa do zarządu finansami miasta¹⁸³. Walka rozgorzała na nowo, ale trwała bardzo krótko. Centumwirowie ogłosili początkowo bojkot obrad¹⁸⁴, co rajcy uznali za niesłychane zuchwałstwo¹⁸⁵. Po tygodniowym zatargu, w czasie którego obie strony wysuwały wzajemne pretensje i starały się znużyć przeciwnika szeregiem dyplomatycznych wybiegów, doszło do kapitulacji trzeciego ordynku¹⁸⁶.

Kapitulacja ta była jednak tylko chwilowa i nie oznaczała trwałej rezygnacji z programu reform¹⁸⁷. Postulat administrowania dóbr i dochodów miejskich przez delegatów trzeciego ordynku powracał odtąd stale w czasie posiedzeń i stał się programowym hasłem centumwirów. Zwłaszcza często występował on w końcu 1574 r.¹⁸⁸, przy czym dołączyło się doń żądanie szerokich reform we wszystkich dziedzinach oraz kontroli nad pieczęcią miejską¹⁸⁹, świadczące o pogłębianiu się rozłamu między radą a trzecim ordynkiem. Fakty te zaniepokoiły poważnie patrycjat. Rada widząc wzrastające wzburzenie ludności pojęła w końcu, że hasła reformy zapuściły już korzenie zbyt głęboko, aby je można było po prostu zniszczyć. Pozostawała inna droga — uchwycenie kierownictwa ruchem w swoje ręce i wykorzystanie go w interesach patrycjatu. W związku z tym w końcu 1574 r. został przekazany kwartalom projekt reformy ułożony przez radę¹⁹⁰. W stu artykułach projektu, w powodzi drobnych ustępstw takich, jak pewne usprawnienie wymiaru sprawiedliwości, usunięcie nadużyć w urzędach, zakaz przywłaszczania dóbr miejskich, ograniczenie zbędnych wydatków itp., obliczonych na wywołanie powszechnej aprobaty, rada przemyciła nie tylko pełne potwierdzenie istniejącego w mieście ustroju, ale nawet próbę nowego wzmocnienia wszechwładzy arystokracji. Artykuły dotyczące trzeciego ordynku potwierdziły prawo rady do nominacji jego członków, poddały centumwirów ścisłej kontroli oraz ograniczyły liczbę ich zebrań do dwu rocznie. Na tym nie kończył się jednak antydemokratyczny charakter „100 artykułów“. Patrycjat dążąc do zupełnej monopolizacji rządów w swym ręku, wysunął projekt utworzenia nowego organu — tajnej rady składającej się z 8 rajców¹⁹¹ i mającej prawo rozpatrywania oraz decyzji we wszystkich ważniejszych sprawach dotyczących miasta, i to bez współudziału a nawet wiedzy (pod pozorem konieczności zachowania tajemnicy niektórych obrad) reszty ordynków. Zrealizowanie tego projektu oznaczałoby po prostu dyktaturę ośmiu najpotężniejszych rodów w mieście i ich niczym nie ograniczoną władzę nad resztą mieszczaństwa. Centumwirowie szybko zorientowali się

¹⁸² Powodem ich była taksa na łój i mięso (AG 300, 10/4, s. 452a, 379a, 478a sq). Zresztą już wcześniej rzeźnicy okazywali tak wielkie nieposłuszeństwo wobec rady, że najbardziej buntowniczych uwięziono (AG 300, 10/4, s. 345a, 350b, 355b, 356a, 445b, 358b).

¹⁸³ AG 300, 10/5 (10 marca 1573).

¹⁸⁴ *Wollen sie in keine Rattschlage treten noch stimmen* (AG 300, 10/5, 19 marca 1573).

¹⁸⁵ *...trotzig andwort...* (AG 300, 10/5, 19 marca 1573).

¹⁸⁶ Przystąpił on do obrad i przyłączył się do uchwał rady i ławy w sprawach podatkowych (AG 300, 10/5, 25 marca 1573).

¹⁸⁷ Porównaj obrady z czerwca i sierpnia (AG 300, 10/3, 3 czerwca 1573 oraz 7 lipca 1573).

¹⁸⁸ Bibl. Gdańska MS 91, s. 17—24. Porównaj też recesy rady (AG 300, 31/4a-b).

¹⁸⁹ Bibl. Gdańska MS 91, s. 20.

¹⁹⁰ Bibl. Gdańska MS 91, s. 1—17 oraz MS 971, s. 315 sqq.

¹⁹¹ 4 burmistrzów i 4 rajców. Członków tajnej rady mieli wybierać rajcy zwykli.

w niebezpieczeństwie, zwłaszcza że projekt obudził sprzeciwy i wątpliwości nawet wśród szerszych kręgów patrycjatu¹⁹². Kwartaly Wysoki i Zielony dały wyraz swej nieufności, żądając sprecyzowania i ograniczenia uprawnień projektowanego organu¹⁹³; bardziej radykalnie nastrojone kwartaly Szeroki i Rybacki odrzuciły bezapelacyjnie propozycje rady¹⁹⁴. Ostatecznie „100 artykułów“ spotkało zupełne fiasko, a centumwiriowie w swej odpowiedzi ponownie i natarczywie zażądali wprowadzenia w życie administracji jako jedynego środka mogącego ulepszyć zarząd miejskie¹⁹⁵. Przekazane radzie 7.XII.1574 r. *gravamina* mieszczaństwa nie tylko powtórzyły to żądanie, ale wysunęły przeciw patrycjatowi szereg ostrych zarzutów¹⁹⁶, wyrażając tym wzrost nastrojów opozycyjnych wobec rady i jej rządów.

4. ZATARG RADY Z RZEŹNIKAMI (1575)

Rok 1575 przyniósł dalsze niezwykle zaostrzenie walk społecznych w Gdańsku. Polityka finansowa, którą prowadziła rada, a której skutki najboleśniej odczuwały masy mieszczaństwa, budziła coraz żywsze niezadowolenie. Burzliwe obrady ordynków opierających się nowym podatkom¹⁹⁷ forsowanym przez rajców oraz domagających się wprowadzenia w życie przyobiecanych reform¹⁹⁸ najlepiej odbijały rosnący w mieście protest przeciw rządowi patrycjatu. Był to wstęp do wielkich bitew klasowych, które miały się rozegrać w niedalekiej przyszłości, w czasie zatargu Gdańska z Batorym.

Rok 1575 przyniósł także nowy, bardzo poważny konflikt między radą a rzeźnikami¹⁹⁹. Wywołało go wydanie nakazu sprzedaży mięsa na wagę oraz ogłoszenie taksi na mięso i łój²⁰⁰. W wyniku ostrych starć, w czasie których cech odmówił dostarczenia radzie oryginałów posiadanych przez przywilejów, doszło około 8 grudnia do strajku rzeźników²⁰¹, w odpowiedzi na co rada ogłosiła wolny targ na mię-

¹⁹² Ława zażądała ograniczenia kompetencji projektowanego ciała (Bibl. Gdańska MS 971, s. 348).

¹⁹³ Bibl. Gdańska MS 91, s. 17—19 oraz AG 300, 31/4a.

¹⁹⁴ Ibidem.

¹⁹⁵ Ibidem.

¹⁹⁶ Bibl. Gdańska MS 91, s. 20—24.

¹⁹⁷ AG 300, 10/6, czerwiec-wrzesień 1575 r.

¹⁹⁸ Ibidem.

¹⁹⁹ Simson, op. cit., t. II, s. 280, oraz Gehrke, *Danziger Fleischergewerck*, Gdańsk 1895, s. 29, błędnie kładą ów zatarg z rzeźnikami na koniec 1574 r., a ich wypuszczenie z więzienia na jesień 1575. Daty te podaje tylko jedno źródło: AG 300, R/fol. I, 17, natomiast zarówno recessy ordynków (300, 10/6), jak i rękopis z Biblioteki Gdańskiej (MS 64) informują o sporze rzeźników dopiero w końcu 1575 r. Ich wiarygodność potwierdza fakt wewnętrznej sprzeczności tkwiącej w opisie zajścia w rękopisie 300, R/fol. I, 17. Mianowicie autor stwierdza, że rzeźnicy zostali uwięzieni jesienią 1574 r. a wypuszczeni jesienią 1575 r. kiedy rozpoczął się zatarg z Batorym i kiedy ten ostatni szykował się do oblężenia Gdańska. Za wyżej wymienionym źródłem powtarza to samo Gehrke. Tymczasem elekcja Batorego odbyła się dopiero 14 grudnia 1575 r., jego koronacja 1 maja 1576; a początek zatargu i przygotowania do oblężenia przypadają na jesień 1576 r. Ponieważ zaś wszystkie źródła zgadzają się, że rzeźnicy byli uwięzieni około roku, więc data ich uwięzienia pokrywa się z datami podawanymi przez MS 64 i recessy ordynków i przypada na koniec 1575 r.

²⁰⁰ Jak stwierdza beziemienny, a wrogo wobec patrycjatu nastawiony autor: *es war aber den guten Hern des Rahts nicht umb die sorgfeligkeit fur die Armuth zu thun, den sie der Armuth wenig achten, sondern wie mich dunket dass sie möchten ein Ungeld auf die Ochsen und allerlei klein Vieh setzen* (AG 300, R/fol. I, 17).

²⁰¹ AG 300, 10/6, 8 grudnia 1575.

so²⁰². Wówczas zbuntowany cech rozesłał listy do rzeźników miast okolicznych, aby nie zaopatrywali Gdańska w bydło²⁰³. Rada, pragnąc przez okazanie jak największej surowości zakończyć na zawsze spory z rzeźnikami i zmusić ich do uległości, kazała uwięzić osiemdziesięciu kilku majstrów²⁰⁴. Nie załamało to jednak zbuntowanych. Przesłuchiwani rzeźnicy odmówili upokorzenia się przed patrycjatem, a pewnego razu wyrwawszy się siłą spod zamknięcia urządzili tumult na ratuszu, tak że przerażeni rajcy zrywali się do ucieczki przez okna²⁰⁵. Dopiero rozpoczynający się spór z Batorym zmusił radę do wypuszczenia rzeźników na wolność, pod warunkiem że stawią się na każde wezwanie. Większość jednak uwolnionych zbiegła do Malborka pod opiekę Jana Kostki lub do Oliwy, gdzie rządził nieprzyjazny Gdańskowi opat Geschkau, następnie zaś udała się na dwór królewski do Warszawy²⁰⁶.

VI. SZCZYTOWY MOMENT NASILENIA WALK KLASOWYCH W GDAŃSKU W DRUGIEJ POŁOWIE XVI WIEKU (1576—1577)

1. WYSTĄPIENIE CECHÓW

W okresie sporu z Batorym występuje na widownię polityczną w Gdańsku nowy, samodzielny czynnik — cechy, które raz jeszcze nawiązały do tradycji powstań rzemieślniczych XV i początków XVI wieku. Przez długi czas po klęsce ostatniego takiego powstania w r. 1526 osłabione masy rzemieślnicze nie były zdolne do samodzielnej inicjatywy antyarystokratycznej na szerszą skalę. Żądania, które cechy wysuwały w tym okresie, stanowiły tylko część ogólnego programu opozycji mieszczkańskiej²⁰⁷. Jeszcze częściej udawało się radzie rozbijać tę opozycję od wewnątrz i wykorzystywać trzeci ordynek do walki z rzemiosłem²⁰⁸. Zresztą zatargi patrycjatu z cechami sprowadzały się wówczas do walk z rzeźnikami i browarnikami; resztę rzemiosła cechowała pewnego rodzaju bierność. Zdarzało się wprawdzie, że w toku zaostrzającej się walki trzeciego ordynku z radą centumwiriowie szukali oparcia wśród cechów²⁰⁹, ale były to wypadki sporadyczne, w których rzemiosło nie przejawiało samodzielnej inicjatywy.

Radykalne zmiany pod tym względem nastąpiły dopiero w r. 1576.

28 sierpnia 1576 r. w toku zaostrzającego się gwałtownie konfliktu z Batorym i grożącego już bezpośrednio starcia zbrojnego trzeci ordynek wysunął żądanie, aby zawiadomiać cechy o bieżących obradach i wydarzeniach, gdyż dotyczą one wszystkich mieszkańców miasta, m. in. i rzemieślników. Do centumwirów przyłączyła się ława obawiająca się zapewne wielkiej odpowiedzialności za podejmowane w tym czasie uchwały i pragnąca mieć możliwość obarczenia nią w razie niepowodzeń także rzemieślników. Ten sam взгляд zaważył prawdopodobnie na postawie rady,

²⁰² Bibl. Gdańska MS 64, s. 63b.

²⁰³ AG 300, R/foł. I. 17, oraz Bibl. Gdańska MS 64, s. 63—64.

²⁰⁴ Ibidem, loc. cit.

²⁰⁵ Ibidem, loc. cit.

²⁰⁶ Bibl. Gdańska MS 64, s. 63—64.

²⁰⁷ Np. w r. 1545 i 1552.

²⁰⁸ Porównaj wypadki zatargów z browarnikami i rzeźnikami.

²⁰⁹ Już w r. 1570 mimo zacieklego oporu rady i ławy wzywane były cechy na ratusz w celu zawiadomienia o powziętych uchwałach i wyrażenia swej opinii (AG 300, 10/3, s. 404, 412, 422, 425, 427, 429). Podobnie zmusił trzeci ordynek do wezwania cechów 25 października 1571 r. (AG 300, 10/4, s. 145b) oraz 30 czerwca 1573 r. (AG 300, 10/5).

która bez oporu zdecydowała się wezwać cechy na ratusz następnego dnia na godzinę szóstą ²¹⁰.

Postanowienie to zostało wykonane. 29 sierpnia 1576 r. burmistrz Konstantyn Ferber zreferował zebrany starszym cechowym sytuację polityczną kraju, podwójną elekcję oraz stosunek miasta do Batorego i jego żądań ²¹¹, na co starsi po krótkiej naradzie z niektórymi majstrami ²¹² zaaprobowali decyzję rady i opowiedzieli się po stronie Maksymiliana ²¹³.

O ile jednak jednorazowe wezwanie cechów dla obarczenia ich przynajmniej częścią odpowiedzialności za politykę miasta było na rękę patrycjatowi, o tyle powtórzenie tego i wytworzenie na tej podstawie stałego zwyczaju nie leżało w jego interesach. Toteż we wrześniu 1576 r. wybuchł gwałtowny spór między radą a trzecim ordynkiem o ponowne wezwanie cechów na ratusz ²¹⁴, zakończony klęską rady ²¹⁵. W dodatku wezwane cechy nie ograniczyły się tym razem jak poprzednio do prostej akceptacji uchwał ordynków, ale oświadczając, że odbyły się zebrania rzemieślników wszystkich zawodów, na których odrzucono propozycje królewskie i postanowiono trwać przy przywilejach i wolnościach miasta, wysunęły szereg własnych żądań. Do najważniejszych z nich należały:

- 1) aby rada bez wiedzy ordynków nie zawierała żadnych tajemnych traktatów;
- 2) aby zaciągnięte wojska były zaprzysięgane w obecności delegatów nie tylko rady, ale także wszystkich ordynków i cechów.

Do żądań dołączono protest przeciw obarczaniu rzemieślników odpowiedzialnością za spłądowanie klasztorów ²¹⁶ oraz przeciw rozsiewanym przez radę pogłoskom, jakoby bunt był dziełem cechów, które rzekomo wywierają na nią presję i nie dopuszczają do zawarcia ugody z królem ²¹⁷.

2. POLITYKA RADY I STANOWISKO POSZCZEGÓLNYCH GRUP LUDNOŚCI W SPRAWIE ZATARGU Z BATORYM

Polityka patrycjatu gdańskiego w okresie zatargu z Batorym żywo przypomina politykę z lat 1568—1569, z czasów komisji Karnkowskiego. I tu, i tam rada dla swych egoistycznych, klasowych celów (zwiększenie samodzielności i niezależności patrycjatu gdańskiego pokrywające się w gruncie rzeczy z umocnieniem jego władzy nad miastem) podburzała mieszczaństwo przeciw królowi za pomocą kłamliwej propagandy, grając zwłaszcza na jego uczuciach religijnych ²¹⁸, jednocześnie zaś usiłowała uniknąć odpowiedzialności za swą politykę zasłaniając się „presją“ pospółstwa. Fakt

²¹⁰ AG 300, 10/6, 28 sierpnia 1576.

²¹¹ Ibidem, loc. cit., 29 sierpnia 1576.

²¹² ...*se singulos suos fratres consuluisse* (AG 300, 10/6, 29 sierpnia 1576).

²¹³ Ibidem, loc. cit.

²¹⁴ AG 300, 10/6, 12 i 17 września 1576.

²¹⁵ Ibidem, loc. cit., 24 września 1576.

²¹⁶ Spłądowanie we wrześniu 1576 r. klasztorów w Gdańsku przypisuje szowinistyczna historiografia niemiecka szerokim masom rzemieślników i pospółstwa jako wyraz ich rzekomej nienawiści do Polaków (porównaj: Simson, op. cit. t. II, s. 283). Tymczasem cechy nie przyznawały się wcale do udziału w tym akcie, a w czasie obrad trzeciego ordynku nad tą sprawą kwartał Rybacki zaoponował przeciw przypisywaniu go pospółstwu (*Pöbel*) i wysunął propozycję określenia sprawców zajścia jako *unruhige leute* (AG 300, 10/6, 15 października 1576). Sprawa nie jest więc tak zupełnie jasna, jak przedstawia się ją w literaturze historycznej.

²¹⁷ AG 300, 10/6, 24 września 1576.

²¹⁸ Rada wielokrotnie i z naciskiem przedstawia walkę z Batorym jako walkę o zagrożoną wolność wyznania augsburskiego. Porównaj np. 15 stycznia 1577 AG 300, 10/6.

ten, całkowicie ignorowany przez szowinistyczną niemiecką historiografię burżuazyjną, występuje niezwykle ostro przy pobieżnym nawet przeglądzie źródeł.

Przyczyn konfliktu z Batorym nie można szukać, jak to czyni burżuazyjna historiografia niemiecka, w zagadnieniach narodowościowych, w rzekomej chęci obrony przez Gdańsk swej „niemieckości”²¹⁹. Ujmując sprawę w ten sposób stara się ona, rzecz jasna, wykazać ową niemieckość przez podkreślanie, że cała ludność Gdańska była wroga w stosunku do Batorego. Tymczasem w istocie sprawa przedstawiała się zupełnie inaczej.

Po stronie Maksymiliana z całą energią opowiedziała się jedynie nieliczna góra miasta — patrycjał. Na taką postawę arystokracji Gdańska wpłynął szereg czynników nie mających nic wspólnego z poczuciem narodowym. Przede wszystkim rada liczyła na znaczne zwiększenie swej samodzielności i uprawnień przy Maksymilianie, ponieważ sprawom polskim mógłby on poświęcać niewiele uwagi. Cesarz znając ambicje magistratu gdańskiego poczynił mu szerokie w tym względzie obietnice i przyrzekł znaczne rozszerzenie przywilejów²²⁰. W ogóle Maksymilian od samego początku nawiązał bardzo ściśle kontakty z patrycjatem Gdańska i zabiegał o jego względy, nie szczędząc starań, a nawet podarków²²¹. Osadzenie go na tronie polskim usuwało wiszącą stale nad radą gdańską groźbę ingerencji królewskiej w wewnętrzne sprawy miasta, ingerencji niezwykle niebezpiecznej, bo podkopującej znaczenie patrycjatu i popierającej walczącą z nim opozycję. Maksymilian nie tylko był dla rady gwarancją rozszerzenia jej samodzielności, ale także zabezpieczał jej stanowisko społeczne i powagę wewnątrz miasta i miał ułatwić rozprawienie się z opozycją mieszczańską, wspomaganą dotychczas, choć niekonsekwentnie, przez króla polskiego.

Reszta natomiast ludności miasta, nie zainteresowana bezpośrednio w wyborze tego czy tamtego kandydata, zajęła początkowo wobec sprawy elekcji stanowisko neutralne. Rada więc poczęła prowadzić propagandę na rzecz swego kandydata²²², a rozsiewać niepochlebne opinie o Batorym²²³. Na skutek tej akcji centumwiriowie również opowiedzieli się po stronie Maksymiliana, zwłaszcza że skłaniały ich do tego głębsze przyczyny. Kupiectwo gdańskie liczyło mianowicie, że cesarz nie będzie kontynuował polityki morskiej Zygmunta Augusta, czego obawiano się ze strony Batorego. Protekcja cesarska mogła nadto przydać się gdańskiemu handlowi za granicą w walce z konkurencją kupców innych miast i narodowości. Tolerancyjna polityka religijna Maksymiliana w Niemczech miała także swoją wymowę dla obawiających się o swobody religijne mieszczan.

W przeciwieństwie do cesarza drugi kandydat, Batory oznaczał dla centumwirów atak na przywileje i wolności Gdańska, dalszy ciąg niepopularnej polityki morskiej ostatniego z Jagiellonów, rozkwit kaperstwa, nowe roszczenia finansowe oraz wznowienie pretensji do palowego — a więc wzrost podatków, tak bardzo uciążliwych dla warstw średnich miasta.

Te ostatnie względy musiały zaważyć także na decyzji cechów i doprowadzić do poparcia przez nie kandydatury pupila patrycjatu.

²¹⁹ Tak np. Simson ujmuje ten konflikt jako *Kampf zwischen Deutschtum und Slaventum* (op. cit. t. II, s. 319).

²²⁰ O obietnicach, które czynił Maksymilian miastu, wspomina m. in. Simson, op. cit. t. II, s. 277.

²²¹ Porównaj Bibl. Gdańska, MS 753, s. 151.

²²² Biblioteka Gdańska. MS 753, s. 151.

²²³ Ibidem, loc. cit.

Wszystko to jednak nie znaczy jeszcze, że radzie udało się przeciągnąć całą ludność na stronę cesarza. O ile Maksymilian zabiegał o przychylność patrycjatu, o tyle Batory idąc rzeczywiście, jak tego się obawiała rada, śladami swych poprzedników, od samego początku starał się nawiązać kontakt z opozycją w Gdańsku. Należy stwierdzić, że akcja ta dała pewne rezultaty. Po stronie Batorego stanął przede wszystkim jeden z najpotężniejszych cechów gdańskich — rzeźnicy — którego członkowie wypuszczeni z więzienia demonstracyjnie udali się do Warszawy²²⁴. Poza tym istniał w mieście pewien odłam ludności, rekrutujący się ze średnich i niższych warstw mieszczaństwa, który od początku był przeciwny kandydaturze habsburskiej i wiązał swe sympatie z Batorem jako ewentualnym sprzymierzeńcem w walce przeciw patrycjatowi. Nawet Simson wspomina w swej pracy o istnieniu w Gdańsku partii prokrólewskiej²²⁵. Kiedy 12 lutego 1577 r. Batory wezwał wszystkich przeciwnych buntowi mieszczan do opuszczenia miasta, to mimo groźących za to represji ze strony władz miejskich wezwanie jego znalazło pewien odzew wśród ludności²²⁶. O tym, że sama rada nie była pewna nastrojów popółstwa, świadczy nie tylko jej gorączkowa agitacja na rzecz Maksymiliana, ale również wysiłki, których nie szczędzono, aby uniemożliwić nawiązanie kontaktu między królem a cechami²²⁷. Poseł Batorego, który we wrześniu 1576 r. przybył do Gdańska i zażądał od władz miejskich zezwolenia na odczytanie na ulicach orędzia królewskiego oraz na wręczenie cechom skierowanych do nich listów, został przez radę pośpiesznie wyprawiony z miasta, a pisma znalezione przy nim skonfiskowano²²⁸. Pomimo wyraźnego świadectwa źródłowego o takim przebiegu wypadków nawet tak sumienny badacz, jak Simson twierdzi, jakoby rada nie miała nic przeciwko odczytaniu owych listów i jakoby przedwczesne opuszczenie miasta przez wysłannika było spowodowane wrogą wobec niego postawą tłumów²²⁹. Przemilcza też fakt intensywnego podburzania przez radę mieszczaństwa przeciw Batoremu, a gloryfikowania Maksymiliana, w czym celował zwłaszcza Ferber²³⁰. Późniejsze produńskie nastroje w niektórych cechach²³¹ były niewątpliwie wynikiem owej propagandy. Najbardziej opozycyjnie nastrojone wobec patrycjatu odłamy mieszczaństwa traktowały jednak walkę z Batorem jako zło narzucone miastu przez arystokrację, a mające przynieść korzyść jedynie grupie najpotężniejszych w mieście rodzin²³².

²²⁴ Vide supra.

²²⁵ Simson, op. cit. t. II, s. 296.

²²⁶ Porównaj obrady ordynków z 26 lutego 1577 (AG 300, 10/6). Również Simson stwierdza, że pewne osoby na wezwanie króla opuściły miasto, op. cit. t. II, s. 320.

²²⁷ Bibl. Gdańska, MS 753, s. 152—154.

²²⁸ Ibidem, loc. cit.

²²⁹ Simson, op. cit. t. II., s. 283.

²³⁰ Bibl. Gdańska MS 753, s. 151. Porównaj też MS 93, s. 10/a.

²³¹ Porównaj np. AG 300, 10/6, 8 lipca 1577.

²³² Charakterystyczne wypowiedzi na ten temat znajdujemy np. u Jerzego Wyllenberga. Stwierdza on m. in., że: *Constantinus Ferber ... der rechte Principalstifter dieses unnöhtigen Krieges war* (Bibl. Gdańska MS 753, s. 165b—166b), następnie zaś wielokrotnie podkreśla egoizm polityki patrycjatu zmuszającego mieszczaństwo czynić to wszystko, czego arystokracja *halten sie ihre Mitbürger nicht anders, als leibeigene leute die alles thun müssen, was sie nur haben wollen ...* (ibidem, s. 193a). Opis wydarzeń z lat 1576—1577, którego autorem jest Wyllenberg, powstał około r. 1610, a więc mniej więcej w 30 lat po buncie gdańskim, i zapewne dość wiernie odtwarza ówczesne nastroje niechętnego radzie odłamu ludności.

3. SYTUACJA W POCZĄTKOWYM OKRESIE ZATARGU I STOPNIOWE ZAOSTRZANIE SIĘ WALKI KLAS W MIEŚCIE

Jak już wyżej wspomniano, między polityką rady gdańskiej z okresu komisji Karnkowskiego a polityką tejże rady w czasie zatargu z Batorym istnieją głębokie analogie. Nie wpuszczając w r. 1568 komisarzy królewskich do miasta zarówno w obawie przed wybuchem powstania, jak i w celu przeszkodzenia wzmocnieniu się władzy królewskiej na terenie Gdańska, co byłoby z uszczerbkiem dla uprawnień patrycjatu, magistrat tłumaczył się naciskiem ludności²³³. W r. 1576 opowiadzawszy się po stronie Maksymiliana, który gwarantował arystokracji większą niezależność, a przeciw Batoremu, z którego strony obawiano się wzmoczonej ingerencji mogącej uszczuplić znaczenie i dochody patrycjatu, rada znów tłumaczyła się presją „buntowniczego pospólstwa“²³⁴. I w jednym, i w drugim wypadku dyplomacja rady obracała się w ramach starego, wygodnego szablonu, którego hasłem było przeprowadzenie klasowej polityki patrycjatu pod pozorami ustępstw wobec ludności miasta. Cenną konsekwencją takiej polityki była możliwość obarczenia w razie klęski odpowiedzialnością za swe posunięcia pospólstwa, a więc zwalenie ryzyka na barki niższych warstw mieszczaństwa.

Tymczasem należy stwierdzić, że w początkach jesieni 1576 r. pozycja rady była jeszcze bardzo silna i mimo zaostrzającej się walki klasowej kierownictwo polityką miasta nadal pozostawało wyłącznie w jej rękach. Jest rzeczą jasną, że nie było wówczas jeszcze mowy o presji pospólstwa, które w decydujący sposób mogłoby zaważyć na posunięciach patrycjatu i na jego stosunku do kwestii elekcji w Polsce. Sytuacja ta miała jednak ulec zmianie już w niedalekiej przyszłości. Okres nabrzmiewającego zatargu z królem nadawał się świetnie do wyzyskania przez opozycję mieszczańską dla wznowienia i skutecznego przeprowadzenia walki z arystokracją gdańską i okoliczność ta została w pełni doceniona przez pospólstwo.

2 października 1576 r. trzeci ordynek doprowadził do ponownego zwołania starszych cechowych na ratusz. Rada nie omieszkała zademonstrować swego niezadowolenia z powodu tej imprezy i nie dopuściła rzemieślników do wzięcia udziału w obradach podkreślając ostro, że cechy nie mają prawa w nich uczestniczyć²³⁵. Wystąpienie to obudziło niezadowolenie nie tylko rzemieślników, ale i centumwirów²³⁶, ci ostatni bowiem potrzebowali gwałtownie poparcia cechów w akcji, którą zamierzali podjąć przeciw patrycjatowi. Tymczasem radzie zależało na dobrych stosunkach z trzecim ordynkiem, ponieważ obradowano właśnie nad projektem nowych podatków i podwyżki akcyzy²³⁷. Rozpoczynająca się walka zbrojna wymagała znacznych dodatkowych środków finansowych, do których uchwalenia konieczna była zgoda centumwirów. Od nastroju trzeciego ordynku zależał więc wynik zatargu z Batorym, a w dalszej konsekwencji poważne wzmocnienie lub osłabienie patrycjatu. Ta okoliczność zmusiła arystokrację do ustępstw: rada zgodziła się na ponowne wezwanie starszynny rzemieślniczej na ratusz²³⁸, a ustępstwo to utorało drogę dalszym tego rodzaju żądaniom oraz sprawiło, że opozycja zaczęła w mieście coraz śmielej podnosić głowę.

Tymczasem stosunki z cechami uległy dalszemu powikłaniu. Ledwie zaspokojono aspiracje majstrów, godząc się na udział ich przedstawicielstwa w obradach ordynków, kiedy rozpoczęło się wrzenie wśród żywołu jeszcze bardziej niebezpiecznego—

²³³ Curicke, op. cit., s. 262.

²³⁴ AG 300, 10/6, 24 września 1576.

²³⁵ AG 300, 10/6, 2 października 1576.

²³⁶ Ibidem, 4 października 1576.

²³⁷ Ibidem, 5, 8, 9 października 1576.

²³⁸ Ibidem, 11 października 1577.

wśród czeladzi. Przeciw uchwalonemu przez ordynki pogłównemu powstali czeladnicy wszystkich rzemiosł, grożąc opuszczeniem miasta, jeżeli będzie się od nich pobierać ów podatek²³⁹. Sprawa przybrała niepokojące rozmiary i wywołała popłoch wśród mistrzów obawiających się utraty siły roboczej i unieruchomienia warsztatów. Wzburzenie ogarnęło w szybkim tempie zarówno zrzeszenia majstrów, jak i związki czeladnicze. Rada, która w innym momencie zarządziłaby surowe śledztwo i ukarała buntowników, w tym wypadku wołała nie drażnić ludności. Nastroje pospółstwa były i tak wrogie wobec patrycjatu, a wywołanie rozruchów na większą skalę przy pogłębiającym się konflikcie z królem mogło zakończyć się fatalnie dla arystokracji gdańskiej. Ostatecznie rada poczuła się zmuszona do nowych ustępstw i czeladników zwolniono od obowiązku uiszczania pogłównego²⁴⁰. Ten drobny na pozór fakt był widomą oznaką, że pozycja patrycjatu słabnie i że zaczyna on kapitulować przed wzmagającą się na siłach opozycją.

4. ŚMIERĆ MAKSYMILIANA JAKO PUNKT ZWROTNY W POLITYCE GDANSKIEGO PATRYCJATU

Koniec listopada i grudzień 1576 r. to okres wzmagającej się wciąż walki trzeciego ordynku z radą o dalsze dopuszczanie cechów do udziału w obradach²⁴¹. W końcu przyłączyło się do tego jeszcze inne, nie mniej dla patrycjatu niebezpieczne żądanie — kontroli centumwirów nad wpływami i wydatkami z nowouchwalonych podatków²⁴². Jednocześnie wśród ludności wzrastało niezadowolenie z powiększających się ciężarów związanych z prowadzoną w interesie arystokracji wojną²⁴³. Rada uwikłana w zatarg z królem miała związane ręce zarówno wobec ordynków, jak i wobec mieszczaństwa i coraz bardziej odczuwała krytyczność swego położenia. W mieście narastała sytuacja rewolucyjna. W takim stanie rzeczy wieść o śmierci Maksymiliana²⁴⁴ była czynnikiem rozstrzygającym. Rada zrozumiała, że walka z Batorym jest bezskuteczna i że jej kontynuacja przyczyni się jedynie do podkopania i tak zachwianego już stanowiska patrycjatu. Należało szukać dróg do wybrnięcia z zatargu z jak najmniejszym dla arystokracji miejskiej uszczerbkiem. 23 listopada wyruszyli do Torunia posłowie gdańscy: burmistrz Konstantyn Ferber, rajca Jerzy Rosenberg i syndyk Jerzy Lemke. Poselstwo miało nadzieję, że uda mu się obciążyć pospółstwo odpowiedzialnością za wywołanie zatargu i wybielić radę, przedstawiając ją jako narzędzie w ręku zbuntowanego plebsu²⁴⁵. Jednocześnie pozostali w mieście członkowie rady rozpoczęli wśród trzeciego ordynku propagandę na rzecz zawarcia pokoju, starając się nakłonić go do uchwalenia pewnych sum pieniężnych w celu przejednania króla²⁴⁶. Projekt centumwirów, aby o pertraktacjach zawiadomić cechy, został kategorycznie odrzucony²⁴⁷. Patrycjat rezygnując z walki z królem nie potrzebował już liczyć się z nastrojami mieszczaństwa i chciał za wszelką cenę przywrócić dawne stosunki w mieście. Ale sprawy zaszyły już tak daleko, że manewr rady zakończył się niepowodzeniem na całej linii.

²³⁹ AG 300, 10/6, 19 października 1576.

²⁴⁰ AG 300, 10/6, 29 października 1576.

²⁴¹ AG 300, 10/6, 20 listopada, 3, 15, 17, 28 grudnia 1576.

²⁴² AG 300, 10/6, 5 i 12 grudnia 1576.

²⁴³ Bibl. Gdańska MS 753, s. 151, 165.

²⁴⁴ Zmarł 12 października 1576 r.

²⁴⁵ Bibl. Gdańska, MS 753, s. 166a—173b. W pewnym miejscu, autor mówiąc o zdradzieckiej polityce rady oświadcza: *also haben die gutte herren die Schlinge von ihrem halse genommen und der Gemeine an den Hals geworffen...*

²⁴⁶ AG 300, 10/6, 15 i 17 grudnia 1576.

²⁴⁷ AG 300, 10/6, 28 grudnia 1576.

5. UPADEK ZNACZENIA RADY I PRZEWAGA OPOZYCJI W MIEŚCIE

Wieść o pertraktacjach z królem rozeszła się szybko po Gdańsku. Nie wzywani już od dłuższego czasu na ratusz rzemieślnicy zaczęli podejrzewać patrycjat o prowadzenie dwulicowej polityki i o zdradę; odsunięcie od obrad starszych cechowych nasuwało, słusznie zresztą, przypuszczenia, że przy zawieraniu umowy z królem rada obarczy odpowiedzialnością za bunt pospólstwo miejskie, sama zaś postara się wykryć. Miasto ogarnęło wzburzenie. Oliwy do ognia dołał przyjazd i chwilowy pobyt w Gdańsku Ferbera, głowy poselstwa wysłanego do Batorego, oraz fakt, że relacja została przez niego złożona jedynie ordynkom²⁴⁸. 29 grudnia zebrały się przed ratuszem tłumy rzemieślników, które otoczyły wychodzących z sali obrad centumwirów i zmusiły do wysłuchania swych oskarżeń i narzekań, wśród których dużą rolę odegrała niechęć do nowych obciążeń finansowych, które miała przynieść ugoda²⁴⁹. Rada zawiadomiona przez trzeci ordynek o zajściu poleciła mu zlekceważyć je i podkreślając, że cechy nie mają prawa stanowić o polityce miasta, wezwała centumwirów do kontynuacji obrad²⁵⁰.

Wzburzenie panujące w mieście udzieliło się jednak trzeciemu ordynkowi. Zdradliwa polityka patrycjatu napawała niepokojem nie tylko rzemieślników, a stan niepewności wzmagał antyarystokratyczne nastroje. Nawet umiarkowani członkowie trzeciego ordynku rozumieli jasno, że nastąpił moment niesłuchanie dogodny do wystąpienia przeciw patrycjatowi i że trzeba to wyzyskać. Warunkiem powodzenia był sojusz rzemiosła z trzecim ordynkiem, co choć na krótko, zostało rzeczywiście zrealizowane. Silna presja centumwirów oraz groźna postawa pospólstwa zmusiły radę do ustępstw. Widocznym znakiem kapitulacji patrycjatu było wezwanie starszych cechowych na ratusz, gdzie zdano im relację ze stanu pertraktacji z królem²⁵¹.

Uspokojenie, które to posunięcie wywołało, nie trwało długo.

11 stycznia 1577 r. wrócili do Gdańska posłowie Rosenberg i Lemke; oświadczyli oni ordynkom, że król nie godzi się na proponowaną przez miasto sumę 200 tysięcy florenów i żąda 300 tys. florenów, 1/2 pałowego oraz wydania 4 ciężkich dział. To zburzyło pokojowe nastroje ordynków, które odrzuciły jednomyślnie postulaty królewskie, jako zbyt wygórowane²⁵². Jednocześnie centumwirowie zażądali zasięgnięcia opinii cechów w tej sprawie²⁵³. Ponownie więc zwołano starszych²⁵⁴, w których imieniu kramarz Kasper Göbel oświadczył, że „przywileje miejskie w tej samej mierze dotyczą najdrobniejszego rzemieślnika co i burmistrza“, starsi mogą więc ogłosić opinię cechów dopiero po porozumieniu się z wszystkimi ich członkami²⁵⁵. Wypowiedź ta świadczy o niezwykłym wzroście świadomości politycznej cechów w ciągu kilku poprzednich miesięcy, o rozbudzeniu ich samowiedzy i zwiększającej się dojrzałości. Wyrazem i wynikiem jednocześnie tego stanu rzeczy miał być program przekazany przez cechy radzie w początkach marca 1577 r., o czym będzie mowa niżej.

Na razie odbyły się zapowiedziane przez starszych zebrania rzemieślników; obradowano nad propozycjami króla. Rada, która dopiero po załamaniu się jej planów

²⁴⁸ AG 300, 10/6, 29 grudnia 1576.

²⁴⁹ Ibidem, loc. cit.

²⁵⁰ Ibidem, loc. cit.

²⁵¹ Ibidem, 3 stycznia 1577.

²⁵² Ibidem, 11 stycznia 1577.

²⁵³ Ibidem, 11 i 12 stycznia 1577.

²⁵⁴ Ibidem, 13 stycznia 1577.

²⁵⁵ Ibidem, 13 stycznia 1577.

pokojoyowych straciła naprawdę autorytet w mieście, nie stawiała oporu. Krążące wśród mieszczaństwa i coraz bardziej przybierające na sile pogłoski o zdradzie patrycjatu czyniły jego sytuację niezwykle trudną. Doszło do tego, że gdy następnego dnia, tj. 14 stycznia 1577 r., zebrali się na ratuszu starsi cechowi w celu przedstawienia ordynkom uchwał rzemiosła, rada wystąpiła wobec nich z gorączkowymi tłumaczeniami i zapewnieniami, że nie knuje zdrady i że zamierza wraz z wszystkimi mieszkańcami bronić religii i przywilejów miejskich²⁵⁶. Podobną gotowość walki zadeklarowali rzemieślnicy²⁵⁷ oraz centumwirowie²⁵⁸. Ci zażądali ponadto, aby odpowiedź wysłana królowi została uprzednio przedstawiona do ratyfikacji ordynkom i cechom²⁵⁹. Bezsilna niemal rada musiała ulec²⁶⁰. Sprowokowany przez nią samą ruch, którym myślała posłużyć się do osiągnięcia własnych, egoistycznych celów, przerósł ją i rozszerzał się tak gwałtownie, że opanowanie go w tej sytuacji przez skompromitowany i podejrzany o zdradę patrycjat było niemożliwe.

Pomimo to rada usiłowała jeszcze ratować swą sytuację i przeszkodzić dalszemu uczestniczeniu cechów w zebraniach ordynków, zwłaszcza że popierała je w tej sprawie ława. 1 lutego po ostrej dwudniowej walce z centumwirami²⁶¹ kwartał Rybacki zagroził bojkotem obrad, jeżeli nie wezwie się przedstawicieli rzemiosła; i to nie po powzięciu uchwały, dla prostego jej zakomunikowania, jak to proponował patrycjat, ale na czas obrad²⁶². Zdecydowana postawa centumwirów osiągnęła pomyślne rezultaty i już następnego dnia odbyło się zebranie ordynków²⁶³, na którym wezwani starsi cechowi nie tylko brali żywy udział w obradach, ale występowali bardzo ostro przeciw radzie i ławie²⁶⁴. Tocząca się w czasie obrad polemika odbijała jaskrawo pewny siebie, a nawet zaczepny ton rzemieślników i tchórzliwe stanowisko przedstawicieli patrycjatu²⁶⁵ zdających sobie sprawę z niepewności własnej sytuacji.

Jawny upadek znaczenia rady wykorzystali teraz centumwirowie do podniesienia zapomnianej od jakiegoś czasu sprawy administracji dóbr i dochodów miejskich przez delegatów wszystkich trzech ordynków²⁶⁶. Kiedy zaś 18 lutego 1577 r. cechy zażądały od rady oficjalnego przyznania im prawa uczestniczenia i głosu w obradach ordynków oraz poparły centumwirów w sprawie administracji²⁶⁷, zdawało się, że pozycja patrycjatu jest niemożliwa do uratowania.

²⁵⁶ AG 300, 10/6, 14 stycznia 1577.

²⁵⁷ Ibidem, 14 stycznia 1577.

²⁵⁸ Ibidem, 15 stycznia 1577.

²⁵⁹ Ibidem, 18 stycznia 1577.

²⁶⁰ O godzinie drugiej po południu tegoż dnia odbyło się na ratuszu zebranie, w którym wzięły udział cechy (ibidem).

²⁶¹ AG 300, 10/6, 28 i 29 stycznia 1577.

²⁶² Ibidem, 1 lutego 1577.

²⁶³ Ibidem, 2 lutego 1577.

²⁶⁴ Ibidem, loc. cit.

²⁶⁵ C a s p a r G i e b e l l: *das sich Erb. Gerichte vernehmen lassen, das die Ersamen Zunffte wieder die Statuten solten gehandelt haben welchs sie sich nicht zuerinnern. Begeren sie abermals von den Erb. Gerichte eine erklerung...*

Senior Scabinorum: *das sie nicht zu starcker Anzahl, sondern das es bis zur negsten gelegenheit musse angestellet werden, weil es das gantze corpus der Erb. Gerichte ruhre...*

Opifices per C. Giebell: *scheinet das ahn den Erb. Gerichten ein kleiner mangel und bitten noch umb eine erklerung...*

Scabini: *damit die wercke nicht vermeynen wollen das man sie siech zuerkleinern, Erkleren sie sich das sie bei der Augsp. Conf. und der Pribilegien ... beharren wollen...*

²⁶⁶ AG 300, 10/6, 5, 8, 11, 12 i 13 lutego 1577.

²⁶⁷ Ibidem, 18 lutego 1577.

Jednakże opozycja mieszczańska i teraz była rozbita na różne obozy i ten fakt wykorzystwała rada. Centumwirowie, którzy w doraźnych wypadkach domagali się wezwania cechów na obrady, chcąc bądź zrzucić na nie część odpowiedzialności, bądź otrzymać z ich strony poparcie przeciw pierwszym dwóm ordynkom, nie byli wcale zwolennikami przyznania rzemieślnikom stałego oddzielnego głosu i miejsca w obradach. Ten antagonizm kupiecko-rzemieślniczy, mający silne podłoże w nigdy nie wygasających sporach o prawo sprzedaży różnych wyrobów rzemieślniczych, o handel surowcami, o jakość i ceny produktów i usług rzemieślniczych, wyzyskiwała rada już nieraz do umocnienia własnego znaczenia. Tak się stało i obecnie. W czasie obrad 21 lutego 1577 r. kwartały potępiły postulat rzemieślników i zaproponowały radzie natychmiastowe powierzenie administracji finansów trzeciemu ordynkowi jako najlepszy środek do uspokojenia cechów i nakłonienia ich do ustępstw²⁶⁸. W czasie gorączkowych obrad 22 i 27 lutego oraz 1 marca rada ponownie przyobiecwała centumwirom wprowadzenie żądanej przez nich administracji²⁶⁹, przy czym trzeci ordynek nauczony nieufności przez poprzednie doświadczenia w tej sprawie, zażądał przyrzeczenia pisemnego i opatrzonego pieczęcią miejską²⁷⁰.

Nadzieje zaspokojenia cechów obietnicami i ustępstwami czynionymi centumwirom zawiodły. Rzemiosło gdańskie dojrzało już do samodzielnej akcji politycznej i gotowało się właśnie do decydującego wystąpienia przeciw znieprawionemu patrycjatowi. 27 lutego starsi czterech cechów głównych (piekarze, szewcy, rzeźnicy i kowale) wchodzący w skład trzeciego ordynku ogłosili bojkot obrad do czasu zwołania przez radę wszystkich cechów i ugodzenia się z nimi co do wysuniętych przez nie żądań²⁷¹. Sytuacja w mieście stawała się dla patrycjatu coraz bardziej niepokojąca. Rosło wzburzenie popółstwa i ludności z powodu przeciągającej się wojny i związanych z tym ciężarów i strat. W dodatku po mieście krążyły pogłoski, jakoby ordynki, nie mając pieniędzy na wypłacenie żołdu najemnym oddziałom, zezwoliły im na splądowanie Starego Miasta i Przedmieścia²⁷². To wszystko skłoniło radę do podjęcia prób ułagodzenia rzemieślników i wezwania, tak ja ktego żądali starsi czterech cechów głównych, przedstawiciele cechów na ratusz²⁷³.

Zwołując to zebranie rajcy mieli nadzieję, że obietnica dopuszczenia do administracji finansami miasta delegatów trzeciego ordynku w zupełności zadowoli rzemieślników i że odstąpią oni od żądania piątego głosu²⁷⁴. Nadzieje te zawiodły na całej linii. Wezwani rzemieślnicy wystąpili z niezwykle gwałtownym atakiem przeciw patrycjatowi i oskarżając radę o szereg nadużyć oraz o zdradę wysunęli następujące żądania:

- 1) przyznanie cechom piątego samodzielnego głosu w trzecim ordynku;
- 2) natychmiastowe wprowadzenie w życie od dawna przyobiecanej administracji dóbr i dochodów miejskich przez delegatów wszystkich trzech ordynków;
- 3) wypłacenie zaległego żołdu najemnym oddziałom i zmniejszenie podatków nałożonych na mieszczan, zwłaszcza zaś tzw. dodatku (*zulage*) i akcyz;
- 4) zakaz przyjmowania i wysyłania przez radę listów bez wiedzy rady wojennej (w której skład wchodził m. in. delegaci cechów²⁷⁵), a to dlatego, aby *die Burger-*

²⁶⁸ AG 300, 21 lutego 1577.

²⁶⁹ Ibidem, 27, 27 lutego, 1 marca 1577.

²⁷⁰ Ibidem.

²⁷¹ AR 300, 10/6, 27 lutego 1577.

²⁷² Ibidem, 1 marca 1577. Porównaj także Bibl. Gdańska, MS 64, s. 79b—80a.

²⁷³ Ibidem, 1—5 marca 1577.

²⁷⁴ Ibidem.

²⁷⁵ AG 300, 10/6, 19 września 1576.

schaft nicht auf die fleischbancke geopfert mögen werden;

5) sporządzenie trzech oddzielnych kluczy do każdej z bram miejskich i rozdzielanie ich między wszystkie trzy ordynki;

6) złożenie pieczęci miejskiej do skrzynki zaopatrzonej w trzy zamki i powierzenie kluczy od tych zamków ordynkom;

7) dokonywanie poboru uchwalonych podatków oraz obracanie uzyskanymi sumami przez delegatów mieszczaństwa, z wykluczeniem rajców; delegaci ci mieli być obowiązani do składania przed ordynkami dokładnego rozrachunku ze swej działalności finansowej ²⁷⁶;

8) likwidacja partaczy ²⁷⁷.

Postulaty te nie tylko godziły w uprawnienia rady i były wyrazem jawnego buntu przeciw władzy patrycjatu; stanowiły one przede wszystkim oznakę, że cechy wypracowały sobie własny, samodzielny program polityczny i że będą go realizowały bez względu na to, po czyjej stronie opowie się chwiejny trzeci ordynek. Program ten pomyślany był zapewne jako akt wstępny planowanego przez rzemiosło szerszego przewrotu mającego na celu ograniczenie, a może nawet całkowite usunięcie patrycjuszowskiej rady; miejsce jej powinien był zająć trzeci ordynek, w którym cechy miały odgrywać poważną, samodzielną rolę i wraz ze średnim kupiectwem kierować finansami oraz polityką miasta. Przewrót ten jednak, jakkolwiek przyniósłby pewną demokratyzację ustroju miasta, był ściśle ograniczony klasowo. Jednym z postulatów rzemiosła cechowego była jak zwykle walka z partaczami, którzy stanowili znaczny odłam ludności miasta i jego okolic. Również biedota gdańska niewiele miała zyskać na planowanym przewrocie. Ograniczoność klasowa haseł wysuwanych przez opozycję mieszczańską w toku jej walki z patrycjatem zwała wybitnie zasięg i znaczenie gdańskich ruchów społecznych z lat 1576—1577.

Na razie jednak osłabiona rada nie była zdolna do oporu. Obawiając się dalszych wystąpień rzemieślników obiecała im dać odpowiedź na wysunięte postulaty zyskując przez ten manewr nieco czasu ²⁷⁸.

6. KLĘSKA NAD JEZIOREM LUBIESZOWSKIM I CHWILOWE WZMOCNIENIE SYTUACJI PATRYCJATU

Tymczasem wydarzenia zewnętrzne przyszyły patrycjatowi z pomocą. Klęska gdańszczan nad Jeziorem Lubieszowskim ²⁷⁹ wywołała popłoch w mieście. Ugodziła ona mocno w szerokie masy mieszczaństwa ²⁸⁰, dla patrycjatu zaś nie tylko nie była zjawiskiem tragicznym ²⁸¹, ale nawet w pewnym sensie pożądanym. Od chwili śmierci Maksymiliana arystokracja miejska wiedziała doskonale, że Gdańsk musi ulec Batoremu i że przedłużanie sporu sprzyja jedynie wzrostowi opozycji i zaostreniu się walki klasowej w mieście — a więc osłabia znaczenie patrycjatu. Represje gospodarcze, zastosowane przez króla w marcu 1577 r., i przejęcie handlu gdańskiego przez Toruń i Elbląg ostatecznie dały przewagę wśród bogatego kupiectwa nastro-

²⁷⁶ AG 300, 10/3, s. 229a—231b, Bibl. Gdańska MS 753, s. 334 sq. oraz MS, 792, s. 108 sq.

²⁷⁷ AG 300, 10/6, (5 marca 1577).

²⁷⁸ Porównaj obrady 29 marca 1577 (AG 300, 10/6).

²⁷⁹ 16 kwietnia 1577.

²⁸⁰ Poniesiono wielkie straty w ludziach: według S i m s o n a liczba zabitych wyniosła 2500, wziętych do niewoli 850 (Simson, op. cit. t. II, s. 296). Żalobę, która zapanowała w mieście, maluje wymownie wspomniany już Wyllenberg (Bibl. Gdańska, MS 573, p. 192b sqq).

²⁸¹ Tenże Wyllenberg podkreśla cyniczną obojętność patrycjatu wobec zagłady „tylu uczciwych mieszczan i synów mieszczańskich“ (ibidem).

jom pokojowym. Nękana poczuciem bezcelowości walki i przerażona rozwojem ruchów społecznych w mieście rada nie miała jednak siły, aby pchnąć politykę miasta na inne, zgodne z jej interesami tory. Dopiero klęska nad Jeziorem Lubieszowskim dała jej wygodną sposobność do odzyskania dawnego autorytetu i stworzyła podstawy oraz usprawiedliwienie dla dążeń pokojowych.

W związku z tym należało nie tracąc czasu i nie czekając, aż przerażona ludność ochłonie, przejąć inicjatywę w swoje ręce i w pełni wyzyskać niespodziewaną a pomyślną koniunkturę. Rada uczyniła to bez wahania. W błyskawicznym tempie ster spraw przeszedł z powrotem we władanie patrycjatu, przy czym przygnębione i zdeorientowane mieszczaństwo nie stawiało żadnego oporu. W obliczu bezpośredniego niebezpieczeństwa zagrażającego z zewnątrz cała ludność miasta została zobowiązana do służby wojskowej, a szereg zarządzeń natury policyjnej wydanych przez władze miał zapewnić spokój i dyscyplinę w mieście. W tych warunkach wznowienie akcji przeciw patrycjatowi było ogromnie utrudnione. Arystokracja postanowiła jednak jeszcze silniej usankcjonować i zabezpieczyć swój powrót do władzy oraz uczynić go możliwie nieodwracalnym. W tym celu 24 kwietnia zwołano ordynki i cechy i na tym ogólnym zebraniu, korzystając z żywego jeszcze przerażenia mieszczaństwa oraz utrzymując, że tylko jedność i zgoda wszystkich mieszkańców może uratować miasto, patrycjat zdołał przeforsować uroczyste przyrzeczenie zaprzestania wszelkich wewnętrznych sporów, poparte ogólną przysięgą²⁸². Tegoż samego dnia ordynki poczęły obradować nad obłożeniem mieszczaństwa nowymi podatkami²⁸³.

Odsunąwszy niebezpieczeństwo przewrotu społecznego i chwyciwszy znowu ster rządów w mieście, rada mogła pomyśleć o kontynuacji rokowań pokojowych, zwłaszcza że represje gospodarcze zastosowane przez Batorego wobec miasta i skierowanie całego handlu na Toruń i Elbląg²⁸⁴ uderzyły mocno zarówno w patrycjat, jak i w całe kupiectwo gdańskie. Pertraktacje obudziły jednak na nowo niepokój rzemieślników, którzy zażądali informowania starszych cechowych o ich przebiegu motywując to obawą, aby nie obarczono rzemiosła wyłączną odpowiedzialnością za bunt²⁸⁵. Patrycjat nie chcąc rozdrażniać ludności zgodził się na to; w ciągu maja, czerwca i lipca 1577 r. odbyło się wiele posiedzeń ordynków i cechów, gdzie składano relacje z przebiegu pertraktacji²⁸⁶.

7. NOWY ATAK OPOZYCJI I OSŁABIENIE PATRYCJATU (CZERWIEC — WRZESIEŃ 1577 R.)

Tymczasem chwilowo tylko sparaliżowana opozycja poczęła znów podnosić głowę. W połowie maja doszło do rozruchów, w czasie których pospólstwo zaatakowało dom rajcy Łukasza Blumensteina²⁸⁷. Wprawdzie radzie udało się szybko zlikwidować zajście i niektórych sprawców osadzić nawet w więzieniu, niemniej jednak było to dowodem rosnącego wzburzenia ludności. Oblężenie Gdańska, które

²⁸² Simson, op. cit. t. II, s. 297.

²⁸³ AG 300, 10/6, 24 kwietnia 1577. To samo 18 maja 1577 (ibidem).

²⁸⁴ Marzec 1577.

²⁸⁵ 31 maja 1577 Göbel w imieniu cechów oświadczył na ratuszu: *nemen sich die Zunffte auch schmerzlich zu gemute, das man Ihnen schult wil geben, das sie die Ursach zum Kriege solten geben haben, und begeren derwegen wan man zum tracgreif wolle man an der wercke vorwissen nichts thun wolle* (AG 300, 10/6, 31 maja 1577).

²⁸⁶ 31 maja, 12, 27, 28 czerwca, 8, 12 i 17 lipca 1577 r. (AG 300, 10/6).

²⁸⁷ Simson, op. cit., t. II, s. 299—300. Porównaj także Bibl. Gdańska MS 64, s. 83a-b.

nastąpiło w lipcu i pociągnęło za sobą dotkliwy brak chleba²⁸⁸, dający się najbardziej odczuć niezamożnym warstwom mieszkańców, stałe straty gospodarcze ponoszone przez miasto, wreszcie ucisk podatkowy — wszystko to pogłębiało niezadowolone ludności i wrzenie pospólstwa i stanowiło doskonałą pożywkę dla opozycji. Już w połowie lipca doszło do ponownej akcji cechów przeciw patrycjatowi, przy czym wysunięto stare hasło piątego głosu w trzecim ordynku dla rzemiosła²⁸⁹. Oprócz tego rzemieślnicy, pragnąc jeszcze bardziej umocnić swe pozycje, zażądali, aby miasto zostało podzielone na cztery kwartały i aby w każdym z nich odczytywano wszystkim mieszkańcom pisma do króla²⁹⁰. Oczywiście doszłoby przy tej okazji do powszechnych wieców ludności i znacznego zmniejszenia powagi rady.

Przerażony patrycjat nadaremnie usiłował przeciwstawić się zalewającej go ponownie fali opozycji. Wprawdzie w dniach 15—17 czerwca udało się radzie zorganizować uroczyste złożenie powszechnej przysięgi, która m. in. zobowiązywała mieszczan do posłuszeństwa wobec rady i ordynków i wstrzymania się od buntów²⁹¹, ale wobec wzrastającego wrzenia w mieście nie miała ona wielkiego znaczenia. W dodatkach w początkach sierpnia cechy, wyraźnie usiłujące wciągnąć do życia politycznego szersze rzesze ludności, wystąpiły z żądaniem, aby w obradach uczestniczyli także przywódcy chorągwi mieszczzańskich²⁹². Żądanie to wywołało niepokój i konsternację wśród członków rady i ławy²⁹³. Natomiast zdania centumwirów w tej sprawie były podzielone: kwartał Zielony odrzucał kategorycznie projekt rzemiosła, kwartały Rybacki, Wysoki i Szeroki zgodziły się, choć niechętnie, „dla zachowania jedności“²⁹⁴. Równocześnie jednak, korzystając zapewne z kłopotliwej sytuacji rady, ponawiały one odsunięte na bok od czasu klęski nad Jeziorem Lubieszowskim niemile dla patrycjatu żądanie administracji²⁹⁵. Wzięta w dwa ognie rada musiała przyznać, że dawała w tej sprawie ordynkom pewne obietnice, ale zaproponowała odłożenie ich realizacji na później, tłumacząc się szczupłością obecnych dochodów miejskich i nieodpowiednim momentem²⁹⁶.

Spór, który rozgorzał następnie w związku z tymi dwoma żądaniami opozycji, stał się treścią burzliwych narad ordynków w dniu 17 sierpnia. Wprawdzie patrycjatowi udało się uzyskać konieczną liczbę głosów (ława i dwa kwartały) dla odrzucenia żądania cechów²⁹⁷, gorzej jednak powiodło się z postulatem samych centumwirów, których poparła ława²⁹⁸, a którzy zagrozili bojkotem podatków, jeżeli rada nie spełni swej obietnicy²⁹⁹. Pomimo wzrastającego wzburzenia trzeciego ordynku³⁰⁰ patrycjat jeszcze przez czas jakiś usiłował stosować starą metodę przewle-

²⁸⁸ Bibl. Gdańska MS 753, s. 204b—206b oraz MS 64, s. 96b—97a.

²⁸⁹ AG 300, 10/6, 12 lipca 1577.

²⁹⁰ Ibidem, loc. cit.

²⁹¹ Simson, op. cit. t. II, s. 298.

²⁹² AG 300, 10/6, 8 sierpnia 1577.

²⁹³ Ibidem, 9 i 10 sierpnia 1577.

²⁹⁴ *Umb einigkeit willen* (AG 300, 10/6, 10 sierpnia 1577).

²⁹⁵ Ibidem, loc. cit.

²⁹⁶ *Erinnert sich ER wol wie es zu Jener Zeitt zugesaget ob es aber Itzundt Zeit sey wollen sie bedencken die einkunfft der Stadt seindt Itzundt auch gahr gering ein ER wies nicht, was sie Itzo Administrieren sollen* (AG 300, 10/6, 10 sierpnia 1577).

²⁹⁷ AG 300, 10/6, 17 sierpnia 1577.

²⁹⁸ Ibidem, loc. cit.

²⁹⁹ *So ein Erb. R. die Administration nicht wirdt fortstellen wollen sie nicht in scharwerck kommen auch nicht den 100 pfennig geben.* (ibidem).

³⁰⁰ Porównaj obrady z 19 i 20 sierpnia 1577 (ibidem).

kania sprawy i odkładania jej w nieskończoność³⁰¹, wreszcie jednak poparcie centumwirów przez masy mieszczaństwa oraz groźna postawa pospólstwa³⁰² zmusiły go do ustępstw. Zaczęły się teraz narady nad samym sposobem wprowadzenia w życie administracji. 16 września centumwiriowie wystąpili z propozycją, aby wszystkie dobra i dochody miasta podporządkować czterem „urzędem“. W skład każdego z nich miał wchodzić jeden rajca oraz trzech mieszczan³⁰³, którzy byliby obowiązani składać co rok sprawozdanie finansowe przed wszystkimi trzema ordynkami³⁰⁴.

Projekt ten, dający mieszczaństwu znaczną przewagę, został odrzucony przez radę³⁰⁵ i ławę³⁰⁶. Po burzliwych obradach 17 września 1577 r.³⁰⁷ udało się radzie wyzyskać wewnętrzne tarcia między kwartałami i odnieść częściowe przynajmniej zwycięstwo: 19 września trzy kwartały zgodziły się, aby roczne sprawozdania finansowe składano nie wszystkim ordynkom, lecz samej radzie³⁰⁸. Pozostawała jednak jeszcze sprawa liczby rajców delegowanych do zarządu finansowego³⁰⁹. 21 września rada ułożyła własny projekt administracji, według którego w skład jej miało wejść 15 rajców i 12 przedstawicieli mieszczaństwa³¹⁰. Wywołało to niezwykle ostry protest trzeciego ordynku, który począł grozić radzie rozruchami, jeżeli nie zadowolili się ona udziałem jedynie 4 rajców w administracji finansów miejskich³¹¹. Wreszcie 27 września stanął układ kompromisowy: kwartał Zielony i Wysoki zgodziły się aby dobra i dochody miejskie podzielić na 6 urzędów, przy czym każdy z nich miał być obsadzony przez 2 rajców i 2 mieszczan posiadających równe prawo głosu³¹². Pcnieważ zgoda rady, ławy i 2 kwartałów wystarczała formalnie do powzięcia prawomocnej uchwały, rada, nie zważając na opór bardziej radykalnie usposobionych kwartałów Rybackiego i Szerokiego, ogłosiła ów projekt za przyjęty. Zarządzono wybory 24 mieszczańskich kandydatów, z których rada miała następnie mianować 12 administratorów³¹³. Wybór wstępny powierzono centumwiriom, przy czym 16 osób miało być wybranych spośród członków trzeciego ordynku, a 8 z reszty mieszczaństwa³¹⁴.

Wybory odbyły się już 28 września³¹⁵, ale rada poczęła zwlekać z wyznaczeniem spośród owych kandydatów 12 rzeczywistych administratorów³¹⁶ i dopiero 15 października udało się trzeciemu ordynkowi zmusić ją do powzięcia uchwały w tej kwestii³¹⁷. Nie oznaczało to jednak wcale rzeczywistego zakończenia sprawy i uruchomienia administracji.

³⁰¹ AG 300, 10/6, 9 i 14 września 1577.

³⁰² AG 300, 10/6, 5 i 7 września 1577.

³⁰³ AG 300, 10/6, 16 września 1577.

³⁰⁴ Ibidem.

³⁰⁵ Ibidem.

³⁰⁶ Ibidem.

³⁰⁷ AG 300, 16/6, 17 września 1577.

³⁰⁸ AG 300, 10/6, 19 września 1577.

³⁰⁹ Porównaj niezwykle gwałtowne obrady z 21 września 1577 (ibidem).

³¹⁰ Simson, op. cit. t. II, s. 308.

³¹¹ AG 300, 10/6, 24 września 1577.

³¹² Ibidem, 27 września 1577.

³¹³ Ibidem.

³¹⁴ Ibidem.

³¹⁵ AG 300, 10/6, 28 września 1577.

³¹⁶ Porównaj obrady 1—8 października 1577 (ibidem).

³¹⁷ AG 300, 10/6, 15 października 1577.

VII. DZIAŁALNOŚĆ OPOZYCJI MIESZCZAŃSKIEJ PO ROKU 1577

I. POWRÓT PRZEWAGI PATRYCJATU I FIASKO PROGRAMU ADMINISTRACJI
W WYNIKU ZAKOŃCZENIA SPORU Z BATORYM

Fakt dobiegania do kresu sporu z Batorym wzmocnił niesłuchanie sytuacji patrycjatu³¹⁸. Kryzys wojenny, sprzyjający nasileniu walk klasowych i osłabiający znaczenie rady, przeminął. Wraz z nim przeminęły dogodnie dla opozycji momenty, w czasie których stawała się ona panią w mieście. Rozpoczynająca się era pokojowa znów dawała przewagę patrycjatowi i przywracała dawny układ sił klasowych w Gdańsku, niekorzystny dla warstw średnich, nie mówiąc już o rzemieślnikach i pospólstwie.

W tych zmienionych warunkach rada nie miała zamiaru śpieszyć się z wprowadzeniem na urzędy wybranych administratorów i okazała się głucha na ponawiane żądania trzeciego ordynku w tej sprawie³¹⁹. Nie pomagało nawet zagrożenie bojkotem uchwał podatkowych³²⁰, gdyż centumwirowie pozbawieni oparcia cechów odsuniętych znów od życia politycznego nie umieli konsekwentnie wprowadzić go w życie. Po długich rokowaniach³²¹ rada 23 stycznia 1578 r. pozornie zgodziła się na wprowadzenie administracji³²², ale ograniczyła się do przekazania administratorom sprawy wypłacenia zaległego żołdu oddziałom zaciągniętym w czasie walk z Batorym (na pokrycie tych wydatków przeznaczono dochody z akcyz i młyna, które ordynki wydzierżawiły administratorom³²³).

Mimo że administratorzy nie zostali dopuszczeni do faktycznego zarządu finansowego, patrycjat usiłował im przypisywać wszystkie trudności, które powstały w ciągu r. 1578 jako wynik wyczerpania po kosztownej walce z Batorym, w nadziei, że w ten sposób zdyskredytuje samą ideę administracji w oczach mieszczaństwa. Po tej akcji wstępnej 13 marca 1579 r. przedstawiciele ławy wystąpili z otwartym żądaniem skasowania administracji, jako nie tylko nie przynoszącej pożytku, ale wręcz szkodliwej dla miasta³²⁴, a 30 maja dotychczasowi jej przedstawiciele zostali zmuszeni do złożenia swego urzędu³²⁵. Równocześnie wystąpienia centumwirów w tej sprawie zbywała rada odpowiedziami wymijającymi i obliczonymi na zwłokę³²⁶; dopiero 15 czerwca zgodziła się, aby byli administratorzy złożyli ordynkom sprawozdanie, na którego podstawie można by było przedyskutować problem użyteczności administracji³²⁷. Wezwani przed ordynki administratorzy oskarżyli radę o niedopuszczenie ich do właściwego administrowania oraz do kontroli dóbr i dochodów miejskich³²⁸. Wówczas trzeci ordynek jeszcze raz wystąpił do walki z radą. 16 czerwca wszystkie kwartały wysunęły gwałtowne żądanie kontynuacji i pełnego

³¹⁸ 5 października 1577 r. rada odrzuciła kategorycznie projekt kwartałów Zielonego, Wysokiego i Rybackiego, aby do układów i ratyfikacji umów pokojowych dopuścić obok delegatów rady, ławy i trzeciego ordynku także dwu delegatów cechów.

³¹⁹ 22 i 31 października, 1 i 7 listopada 1577 (AG 300, 10/6).

³²⁰ Ibidem, 26 listopada 1577.

³²¹ AG 300, 10/6, 29 i 30 listopada, 7 i 10 grudnia 1577. AG 300, 10/7, 3, 8, 13, 15, 17, 20, 21 stycznia 1578.

³²² *Simson*, op. cit., t. II, s. 320. Porównaj także AG 300, 10/7, 15 czerwca 1579.

³²³ *Simson*, loc. cit.

³²⁴ AG 300, 10/7, 13 marca 1579.

³²⁵ *Simson*, op. cit., t. II, s. 320.

³²⁶ AG 300, 10/7, 21, 22, 25 maja i 1, 11 czerwca 1579.

³²⁷ AG 300, 10/7, 15 czerwca 1579.

³²⁸ Ibidem.

ureczywistnienia obiecanej całemu mieszczaństwu administracji³²⁹, następnie zaś zagroziły radzie bojkotem uchwał podatkowych³³⁰.

Zaniepokojona rada ogłosiła w związku z tym 27 czerwca, że nie ma zamiaru likwidować administracji i że, o ile ordynki uznają ją za instytucję pożyteczną, nie będzie stawiała żadnych przeszkód w tej sprawie³³¹. W rzeczywistości chodziło patrycjatowi jedynie o uspokojenie trzeciego ordynku i naklonienie go do zgody na projektowane właśnie podatki. Nie było to jednak łatwe zadanie, centumwirowie trwali bowiem przy swym poprzednim postanowieniu³³². 1 lipca rada wystąpiła z nowym oświadczeniem: administrację uchwalono tylko na rok, a więc do jej przedłużenia konieczna jest nowa uchwała wszystkich trzech ordynków³³³, m. in. i ławy³³⁴. Jednocześnie ławnicy ogłosili, że nie mogą orzec, czy administracja jest pożyteczna, czy też szkodliwa, dopóki nie zostanie złożone dokładne sprawozdanie finansowe z dotychczasowej działalności administratorów³³⁵. Było to zupełnie wyraźne usiłowanie odwleczenia sprawy, zwłaszcza że na zakończenie ława dodała, iż nie uważa jej za pilną i wzywa ordynki do zajęcia się sprawami podatkowymi, które są ważniejsze³³⁶. Oświadczenie to niesłuchanie wzburzyło trzeci ordynek, tym bardziej że na wiadomość o stanowisku ławy byli administratorzy zastrzegli się, że nie mogą złożyć sprawozdania z całości finansów miejskich, nie zostali bowiem wcale dopuszczeni do zarządu nimi³³⁷. Jasne było teraz dla wszystkich, że ława wysuwając swe żądania miała na celu jedynie storpedowanie sprawy administracji i zmuszenie trzeciego ordynku do podjęcia uchwał podatkowych. Do tego samego negliła zresztą i rada³³⁸. 10 lipca doszło do kompromisu: postanowiono delegować komisję z wszystkich ordynków do rozpatrzenia sprawy administracji i ułożenia w tej sprawie projektu uchwały, którą miały ratyfikować wszystkie ordynki³³⁹.

Kompromis ten był w gruncie rzeczy zupełną porażką trzeciego ordynku³⁴⁰. Wprawdzie 14 lipca zostali obrani członkowie komisji³⁴¹, ale był to jedynie manewr strategiczny patrycjatu. Odtąd w wypadku wysuwania jakichkolwiek postulatów w tej materii przez centumwirów rada zasłaniała się istnieniem komisji³⁴², prace zaś tej ostatniej celowo utrudniała i przewlekła pod różnymi pozorami³⁴³. W początkach listopada trzeci ordynek zrozumiał wreszcie taktykę rady i kategorycznie wznowił żądanie wprowadzenia administracji³⁴⁴, radzie udało się jednak znów sprawę odwlec. W latach następnych centumwirowie wracali jeszcze nie raz do tego zagadnienia³⁴⁵, ale bez istotnych wyników.

³²⁹ Ibidem, 16 czerwca 1579.

³³⁰ Ibidem, 17—27 czerwca 1579.

³³¹ Ibidem, 27 czerwca 1579.

³³² Ibidem, 30 czerwca 1579.

³³³ AG 300, 10/7, 1 lipca 1579.

³³⁴ Ibidem, 1 lipca 1579.

³³⁵ Ibidem.

³³⁶ Ibidem.

³³⁷ Ibidem, 2—8 lipca 1579.

³³⁸ Ibidem.

³³⁹ Ibidem, 10 lipca 1579.

³⁴⁰ Rozumiała to część centumwirów i opierała się mu do końca (kwartały Rybacki i Szeroki AG 300, 10/7, 14 lipca 1579).

³⁴¹ Ibidem.

³⁴² Np. 23 lipca 1579, AG 300, 10/7.

³⁴³ AG 300, 10/7, 4 listopada 1579.

³⁴⁴ Ibidem, 6, 9 i 26 listopada 1579.

³⁴⁵ AG 300, 10/8, 25 lutego, 10 maja, 11 maja, 1 czerwca 1580, 24 kwietnia 1581, 20 marca 1582. AG 300, 10/11, 3 kwietnia 1591.

Krytyczny moment, który przeżywała rada w okresie zatargu z Batorym, przemianą, a w pokojowych warunkach ponownie doszło do utrwalenia przewagi patrycjatu nad resztą ludności miasta. Akcja cechów, niezwykle krótkotrwała i nie poparta w dostatecznym stopniu przez egoistyczne i krótkowzroczne kupiectwo trzeciego ordynku, załamała się całkowicie. Rzemiosło, pozbawione praw politycznych, pochłonięte przez coraz bardziej zaostrzającą się walkę z czeladzią i partaczami, dostało się znów pod ścisły nadzór patrycjatu³⁴⁶. Wprawdzie w tym czasie rozpoczęły się ponownie wystąpienia pojedynczych cechów przeciw radzie, ale jako odzwierciedlenie od całości rzemiosła, nie poparte ani przez plebs (walkę z radą toczyli w tym czasie browarnicy, rzeźnicy i piekarze, a więc ludzie wyjątkowo wśród biedoty niepopularni), ani przez średnie kupiectwo i jego reprezentację — trzeci ordynek — z góry skazane były na niepowodzenie. Należy również nadmienić, że treścią sporów i walk toczących się w tym okresie w mieście były już nie tyle prawa polityczne jego mieszkańców, ile uwolnienie od uciążliwych i wciąż wzrastających podatków.

2. WALKI WARSTW ŚREDNICH MIESZCZAŃSTWA PRZECIW POLITYCE PODATKOWEJ RADY W LATACH 1579—1599

Z protestem przeciw polityce finansowej rady, która na barki mieszczaństwa zepchnęła ciężar pokrycia kosztów walki z Batorym, wystąpili przede wszystkim browarnicy³⁴⁷, obłożeni obok dawnych nową akcyzą od słođu³⁴⁸. Za nimi poszli rzeźnicy³⁴⁹ i piekarze³⁵⁰, wzburzeni nałożeniem wysokich podatków na mięso, mąkę i inne artykuły żywnościowe³⁵¹. W wyniku ostrych starć doszło do sześciotygodniowego strajku browarników³⁵². Wkrótce potem zastrajkowali także piekarze, którzy pozamykali swe stragany i sklepy³⁵³, rzeźnicy zaś ogłosili po prostu bojkot akcyzy³⁵⁴. Wysokie podatki wywołały również niezadowolenie kupiectwa zmuszonego opłacać w porcie podwójny tzw. dodatek (*zulage*). Już w maju 1579 r. centumwirowie zaczęli występować przeciw polityce finansowej rady, żądać rachunków z sum wydanych na pokrycie kosztów wojny i przypominać, że nadzwyczajne akcyzy i podatki portowe uchwalone były tylko do czasu ich spłaty³⁵⁵. Żądania te, wysuwane zwłaszcza przez kwartały Rybacki i Szeroki, w których skład wchodziło sporo

³⁴⁶ Traktat o palowym znosił wszystkie prywatne przywileje cechów i potwierdzał prawo rady do wydawania statutów (Simson, op. cit. t. IV, nr 176).

³⁴⁷ W kwietniu 1578 r. cech uzyskał od Batorego potwierdzenie przywileju z roku 1552 (AG 300, C/206), a w roku następnym zażądał od rady pozwolenia na odbywanie zebrań (Bibl. Gdańska, MS 753, s. 15).

³⁴⁸ W wysokości 5 gr od szefla (AG 300, R/J. fol., s. 17, 300, 10/7, lipiec-sierpień 1579). Porównaj także Bibl. Gdańska, MS 753, s. 16 sq oraz MS 577, s. 15 sq.

³⁴⁹ Porównaj obrady na temat akcyzy mięsnej (AG 300, 10/7, 17—26 sierpnia 1579). W związku z tym do delegatów browarników jadących na dwór królewski w celu wniesienia skargi na radę przyłączyli się także rzeźnicy (ibidem oraz 300, R/fol. 10, s. 9—11).

³⁵⁰ AG 300, 10/8, 3 października 1581.

³⁵¹ Bibl. Gdańska MS 753, s. 322 sq. Wrogo nastawiony do patrycjatu autor podkreśla, że przy uchwalaniu akcyzy mięsnej obłożono podatkiem artykuły spożywane przez szerokie masy ludności, jak wołowina, wieprzowina itp. Natomiast drób i dziczyzna, używane przez patrycjat i bogate kupiectwo, zostały od nich zupełnie zwolnione.

³⁵² Bibl. Gdańska, MS 753, s. 316—319.

³⁵³ AG 300, 10/6, 10 listopada 1581.

³⁵⁴ Bibl. Gdańska, MS 753, s. 325 sq.

³⁵⁵ AG 300, 10/7, 25 maja 1575.

przedstawiciele rzemiosła, powtarzały się następnie wielokrotnie³⁵⁶. Niestety, korzystając z rozbicia opozycji rada niewiele sobie z nich robiła. Uległość bogatszych przedstawiciele rzemiosła wobec patrycjatu i złamanie solidarności cechowej³⁵⁷ zmusiły do kapitulacji rzeźników i piekarzy³⁵⁸. Również browarnicy uruchomili w końcu swe browary³⁵⁹, a choć jeszcze przez jakiś czas toczył się między nimi a radą proces³⁶⁰ i z tego powodu przyjeżdżali nawet do miasta komisarze królewscy³⁶¹, to w końcu duże wydatki związane z taką akcją³⁶² i jej bezpłodność wobec niepodporządkowania się rady niewygodnym dla niej wyrokom³⁶³ dały w cechu przewagę partii ugodowej. Ponieważ patrycjat również wolał zakończyć przewlekły i niebezpieczny spór, więc w r. 1592 zawarto kompromisową ugodę³⁶⁴, mocą której browarnicy mieli prawo urządzić dwa razy w roku zebrania cechowe (oczywiście w obecności delegatów rady), a sporna akcyza słodowa została na razie ustalona na 8 szylingów (wr. 1580 wynosiła ona 15 szylingów³⁶⁵).

W ten sposób rada, przynajmniej na jakiś czas, zlikwidowała zatargi ze swym najgroźniejszym wrogiem. Browarnicy, trzon opozycji mieszczańskiej w ciągu całego XVI wieku, „narzędzie w rękę szatana służące do burzenia zgody i jedności w mieście“³⁶⁶, jak ich nazywał patrycjat, zaprzestali walki. Inne cechy, zaprzątnięte zatargami z partaczami oraz z czeladnikami (koniec XVI wieku to okres wzmożonych akcji strajkowych czeladników gdańskich) i zmuszone szukać przeciw nim pomocy u władz miejskich, również zrezygnowały na razie z wystąpień. Ucisk finansowy, mimo że wywoływał protesty trzeciego ordynku³⁶⁷ i niezadowolenie całej ludności, trwał nadal, a rada zρέcznie wykorzystywała tarcia między centumwirami do przeforsowywania wygodnych dla siebie uchwał podatkowych³⁶⁸. Napięcie walki klasowej między patrycjatem a warstwami średnimi w Gdańsku w końcu XVI wieku zaczęło nieco słabnąć. Pozostawało to w związku z ogromnym zaostreniem w tym okresie walki klasowej między warstwami średnimi a biedotą miejską, co niejednokrotnie zmuszało kupców i bogatych rzemieślników do tworzenia wspólnego frontu z patrycjatem.

³⁵⁶ W maju 1580 r. (AG 300, 10/8). W r. 1581 kwartały Rybacki i Szeroki protestują przeciw uchwaleniu akcyzy żywnościowej (AG 300, 10/1, 300, 10/8, 27 września, 3, 11 listopada 1581). Nowa akcja centumwirów rozpoczęła się następnie w marcu 1583 r. (AG 300, 10/9, 15 marca 1583).

³⁵⁷ Bibl. Gdańska, MS 753, s. 325 sq.

³⁵⁸ AG 300, 10/6, 10 listopada 1581 oraz Bibl. Gdańska MS 753, s. 325 sq.

³⁵⁹ Bibl. Gdańska, MS 753, s. 318 sq.

³⁶⁰ W lutym 1580 r. browarnicy uzyskali dekret królewski, zawierający wyrok niekorzystny dla rady (AG 300, C/207), który jednak nie został wprowadzony w życie na skutek oporu patrycjatu (porównaj protestację browarników z 18 marca 1580, Bibl. Gdańska, MS 577, s. 61a). Cech ponownie wniósł skargę przed króla (ibidem, s. 62b—63b). Sprawa skarg browarników i rzeźników poruszona była następnie w Warszawie w czasie sejmu w r. 1581, ale nie doczekała się rozstrzygnięcia (AG 300, 10/209 oraz Bibl. Gdańska, MS 753, s. 320—321). Wkrótce spór zaostrzył się jeszcze bardziej na skutek poboru przez radę dwugroszowej akcyzy królewskiej, mimo jej wygaśnięcia (AG 300, C/210 oraz Bibl. Gdańska MS 577, s. 71—72).

³⁶¹ 27 kwietnia 1586 r. (Bibl. Gdańska, MS 753, s. 344b).

³⁶² Ibidem.

³⁶³ Porównaj przypis nr 9.

³⁶⁴ Biblioteka Gdańska, MS 578.

³⁶⁵ AG 300, 10/8, 3 marca 1580.

³⁶⁶ AG 300, 10/7, 17 marca 1579.

³⁶⁷ AG 300, 10/9, 3 maja 1585, 30—31 grudnia 1585. AG 300, 10/10, 29 marca, 1 kwietnia, 25 maja 1588. AG 300, 10/11, 11 kwietnia 1589 etc.

³⁶⁸ W 1595 r. na skutek bardzo gwałtownego oporu trzeciego ordynku rada zgodziła się na uchwalenie ulg podatkowych (AG 300, 10/13). Jednak już w r. 1598 jej polityka finansowa znowu zatriumfowała (AG 300, 10/17, 12 marca 1598).

Walki opozycji mieszczańskiej z patrycjatem są zjawiskiem typowym dla większości miast polskich w XVI wieku³⁶⁹. Obok Gdańska także Kraków³⁷⁰, Warszawa³⁷¹, Lwów³⁷² i inne ośrodki miejskie, wchodzące w skład Rzeczypospolitej, stają się w tym czasie terenem mniej lub bardziej ostrych tarć między średnim kupiectwem i rzemiosłem a arystokracją, tarć mających na celu demokratyzację ustroju miejskiego i dopuszczenie ogółu ludności do udziału w rządach. Przedstawione wyżej wypadki gdańskie nie są więc czymś odosobnionym, lecz przeciwnie, wykazują wiele analogii do współczesnych wydarzeń w innych punktach kraju. Obok pewnej specyfiki lokalnej i nieuchronnych odchyłeń, powodowanych odrębnościami sytuacji gospodarczej i politycznej poszczególnych miast, ogólny charakter walczącej w nich opozycji mieszczańskiej ma to samo zabarwienie. Jego zasadniczą, podstawową cechą — występującą również i w Gdańsku — jest ograniczoność klasowa i umiarkowanie, łatwo zamieniające się w kapitulację przed patrycjatem, zwłaszcza gdy na widowni pojawia się trzeci groźny czynnik — masy plebejskie. Charakteryzując opozycję mieszczańską w miastach niemieckich na początku XVI wieku, E n g e l s pisał: „postuluje ona przeważnie kontrolę nad administracją miejską oraz udział we władzy prawodawczej... następnie ograniczenie nepotyzmu patrycjuszowskiego i oligarchii nielicznych rodzin, która coraz jawniej występowała nawet wśród samego patrycjatu. Co najwyżej domagali się oni poza tym paru krzesła w radzie dla mieszczan z ich sfery“³⁷³. Należy stwierdzić, że i na naszym terenie opozycja mieszczańska w zasadzie nie wychodzi poza te żądania, że jest na wskroś umiarkowana — a często chwiejna.

Zręczna polityka patrycjatu umiała w pełni wykorzystać te cechy opozycji do osłabienia lub wręcz unieszkodliwienia jej ataków.

Jednakże umiarkowany charakter i wewnętrzna słabość opozycji mieszczańskiej, uwarunkowana w dużej mierze m. in. jej wewnętrznym rozbięciem i rozwarstwieniem, nie zniweczyły bynajmniej znaczenia toczonych przez nią walk. Przykład Gdańska w drugiej połowie XVI wieku wskazuje wyraźnie, jak silnie zajął się zagadnieniami jego historii wewnętrznej i zewnętrznej, jak wielkie znaczenie miały wystąpienia trzeciego ordynku i cechów dla polityki miasta, jego ogólnej sytuacji gospodarczej i politycznej, stosunków z królem i feudałami polskimi itp. Opracowanie tych kwestii także dla innych okresów chronologicznych, a zwłaszcza dla niesłychanie ciekawego i bogatego w wydarzenia wieku XVII, rzuciłoby bez wątpienia nowe światło na problematykę Gdańska, ciągle jeszcze niedostatecznie uwzględnianego w naszej literaturze monograficznej.

³⁶⁹ Porównaj J. P t a ś n i k, *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Kraków 1934, oraz J. R u t k o w s k i, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 1953.

³⁷⁰ Ibidem oraz P t a ś n i k, *Dokumenty objaśniające Quadragintawirat w Krakowie i we Lwowie*, „Kwartalnik Historyczny“ t. XL 1925 i P t a ś n i k, *Walki o demokratyzację Krakowa w XVII i XVIII w.*, „Kwartalnik Historyczny“ t. XLII, 1929.

³⁷¹ P t a ś n i k, op. cit.

³⁷² P t a ś n i k, *Walka o demokratyzację Lwowa od XVI do XVIII w.*, „Kwartalnik Historyczny“ t. XXX, 1925.

³⁷³ E n g e l s, op. cit., s. 35—36.

рыба и частью соль. Гданьские купцы также сами заезжают в отдельные польские города, доставляя туда товары в велькопольские и малопольские города (рыбу, сукно, меха), а в мазовецких и куявских городах заключая сделки по поставке хлеба и лесопромышленных товаров. Пользуются при том помощью своих агентов или местных скупщиков, которые посредничают в покупке товаров у местной шляхты или может быть даже у крестьян.

Экспорт товаров польскими феодалами в Гданьск достоверно начинается в семидесятых годах XV в. В первую очередь имеет он место из церковных имений (влоцлавского епископства). В большом масштабе развивается он после 1480 г. Первое место среди экспортеров занимает мазовецкая шляхта, в особенности равского воеводства, северной Куявии, добжиньской земли, а также малопольская шляхта сандомерского воеводства, следовательно главным образом шляхта привислянских территорий. Одновременно продолжается экспорт из церковных имений (особенно из влоцлавского, познаньского и плоцкого епископств), расположенных на тех же территориях.

С тех же областей вывозят хлеб и польские города. И вот здесь следует в первую очередь искать причин коренных перемен в системе сельского хозяйства.

Дальнейшие исследования должны выяснять развивалась ли шляхетская торговля после 1480 г. систематически и без задержки или же была она обусловлена временной конъюнктурой в период неурожая в Королевской Пруссии и на Западе Европы подобно тому, как это случилось в 1480—1483 г. г. Цифровые данные, касающиеся экспорта польского хлеба из Гданьска в 1490—1492 г. г., составленные Ляуффером (V. Lauffer), не вполне отвечают тогдашней экспортной силе Речипосполитой. Они заключают в себе годы неурожая в Пруссии, а также упускают из виду экспорт из Эльблэнга, довольно значительный в конце XV в.

Мария Богуцка

БОРЬБА МЕЩАНСКОЙ ОППОЗИЦИИ С ГДАНЬСКИМ ПАТРИЦИАТОМ ВО ВТОРУЮ ПОЛОВИНУ XVI В.

Проблематика классовой борьбы в Гданьске является до настоящего времени почти совершенно не исследованной. Настоящая статья представляет опыт освещения одного очень важного сектора этой борьбы, а именно борьбы происходящей между патрициатом, а т. наз. „мещанской оппозицией“ во второй половине XVI в.

Экономическая и социальная структура Гданьска в это время совпадает с подразделением замеченным и введенным в научную литературу Энгельсом. Во главе города стоял патрициат, заключающий немногочисленную группу аристократических семейств, располагающих громадными материальными средствами. Основным источником богатства этого класса служила крупная торговля (Гданьск в этот период находился в апогее своего экономического могущества). Рядом с торговлей большую роль играли разные кредитные сделки, спекулирующие недвижимым имуществом, скупка чиншев и рент, наконец обыкновенное ростовщичество. Важную роль в обосновании экономического перевеса патрициата над остальными слоями населения играли также принадлежащие ему крупные земельные имения.

Гданьский патрициат монополизировал в своих руках должности ратманнов и городских гласных, т. е. всё городское правление. Плебейские слои горожан, заключающие массу средних и мелких торговцев, а также ремесленников, необыкновенно расслоенных в профессиональном и материальном отношениях, расчленённых вследствие внутренних антагонизмов, подвергались действительному контролю патрициата. Борьба соперничающих с собой цехов, в особенности же купечества с ремеслом, ловко использованная городскими властями, отменно облегчала патрициату сохранение за ним превосходства в городе. Хотя плебеи имели свое официальное представительство, утвержденное статутами 1526 г. — т. наз. третье сословие, но вследствие признания за городским советом права назначения членов этого представительства, назначались туда главным образом зажиточные купцы, благоприятствующие патрициату. Представители ремесленников были немногочисленные. Кроме того городские власти сильно ограничивали самоуправление цехов. Право издавать статуты городской совет сохранил за собой, а собрания ремесленников существенно контролировались членами совета.

Состав третьей рядом с патрициатом и плебеями группы населения — городской бедноты характеризовался еще большей пестротой, чем состав двух вышеуказанных групп. Составляли её обедневшие мастера, подмастерья, мелкие торговцы-лотошники, беднейшая часть ремесленников, стоящих вне цехов, матросы, работники пивоварных заводов, чернорабочие и т. п. Вся эта многочисленная масса населения, эксплуатируемая так патрициатом, как и средним классом горожан и совершенно лишенная политических прав, жила в крайней нужде. Снижающаяся реальная стоимость заработной платы вызывала частые столкновения городской бедноты с другими слоями городского населения. Столкновения эти — главным образом всё учащающиеся к концу XVI в. стачки подмастерьев — подавлялись патрициатом со всей строгостью при полном участии плебеев. Факт этот оказал большое влияние на поведение среднего класса горожан в его борьбе с аристократией. „Мещанская оппозиция“ боявшаяся городской бедноты несколько не меньше, чем патрициат, всегда была готова заключить с ним союз против плебеев. Тем и объясняется в большой степени её нерешительность и непоследовательность её действий во время раздоров с аристократией.

Первые выступления „мещанской оппозиции“ против патрициата стали случаться в 1545—1567 г.г. Против реакционных действий аристократии, которые развернулись после подавления большого восстания в 1526 г. в широких массах горожан стал пробуждаться дух сопротивления против городского совета. В 1545 г. пассивное до того времени третье сословие (*trzeci ordynek*) предъявило петицию, в которой поставило целый ряд требований, направленных против аристократии между прочим требование отдельного места и голоса для цехов в совещаниях сословий. Пребывание короля Сигизмунда Августа в Гданьске в 1552 г. обострило развивающийся в городе конфликт. Оппозиция значительно расширила тогда свою программу, стремясь к полной эмансипации третьего сословия, к расширению его прав, а также к демократизации его состава путем увеличения числа представителей ремесленников. Но её усилила вследствие слабой поддержки со стороны короля и вследствие внутренних раздоров не привели ни к каким результатам.

В следующие годы рознь среди среднего класса горожан еще усугубилась. После того как среди третьего сословия верх одержала окончательно узкая программа среднего купечества и после перехода его на сторону патрициата борьбу с аристократией продолжали вести два богатейших цеха — пивоваров и мясников, но и они потерпели поражение (1567 г.), так как их не поддерживали

широкие народные массы, чему причиной опять была классовая и профессиональная ограниченность программы.

Деятельность комиссии Карнковского в 1568—1570 г.г. вновь усугубила социальное брожение, распространяющееся в городе. Когда же король и феодалы, использовавши оппозиционное движение для нажима на патрициат и для принуждения его к уступкам, покинули своих недавних союзников, раздраженные мещане стали всё резче выступать против городского совета. Требование широких реформ, ограничения произвола патрициата, предоставления членам „третьяго сословия” участия в контроле финансов и в управлении городских имений, наконец протесты против податной политике Городского Совета и против обременения податями главным образом широких масс населения, приготовили переворот 1576/77 г. Когда же патрициат впутался в конфликт с королем Баторьем, оппозиция использовала это положение дел для терроризования патрициата и захвата власти в свои руки. Особенно активную роль в перевороте 1576/77 г. сыграли гданьские цехи, во главе которых стал торговец-лотошник — Каспер Гебель (Göbel). Но победа оппозиции оказалась непрочной. Внутренний антагонизм между купцами и ремесленниками, ограниченность выдвинутых лозунгов, а также полное отсутствие связи с плебейской оппозицией сузили выдающимся образом охват и степень возможности всей акции. Конец конфликта с королем позволил Городскому Совету восстановить свой прежний авторитет и подавить волнения. Двадцать последних лет XVI в. характеризует ослабление мещанской оппозиции и упадок активности в ведённой борьбе. Главную роль в этом отношении сыграл факт, что конец XVI в. — это период усиленной стачечной деятельности гданьских подмастерьев, против которых цехи были принуждены искать помощи городских властей. Напряжение классовой борьбы в секторе патрициат — средние слои горожан ослабевает в это время. Стоит это в связи 1) с огромным обострением классовой борьбы в секторе средние слои горожан — городская беднота и 2) со стовором купцов и богатых ремесленников для создания общего фронта с патрициатом.

Л. Житкович

ЗАМЕЧАНИЯ, КАСАЮЩИЕСЯ ИЗДАНИЙ ПО ИСТОРИИ КОРОЛЕВСКОЙ ПРУССИИ 1454—1772 Г.Г.

Цель статьи — рассмотреть результаты издательских работ по истории Королевской Пруссии (без Вармии) 1454—1772 г.г., а также представить самые срочные задачи и требования по этому вопросу.

По мнению автора в первую очередь следует издавать источники, отличающиеся самой обширной пригодностью для исследований, заключающие материалы для основных, узловых проблем исторических процессов. Издания должны предприниматься по категориям источников, которые будут в них заключаться, а не по заране предвзятой тематике.

В настоящее время передовую позицию среди этих изданий занимают „Fontes” Научного Общества в гор. Торуне. Другие издания содержат гораздо меньше материалов по истории Королевской Пруссии 1454- 1772 г.г. Немецкие издатели в незначительной только степени интересовались внутренней эволюцией этой области в те времена, когда она составляла часть польского государства.

les modifications radicales du système de l'économie agricole. Il faudrait éclaircir si ce commerce de la noblesse se développait après 1480 à une allure régulièrement croissante ou bien s'il dépendait de conjonctures passagères comme les mauvaises récoltes en Prusse et en Europe occidentale (par ex. en 1480—3).

Les chiffres de l'exportation du blé polonais par le port de Dantzig pour les années 1490—2, cités par V. Lauffer ne répondent pas complètement aux possibilités commerciales du territoire polonais à cette époque. Ils ont trait à des années de disette, et omettent l'exportation par le port de Elbląg (Elbing), assez importante vers la fin du XV siècle.

Maria Bogucka

LES LUTTES DE L'OPPOSITION BOURGEOISE AVEC LE PATRICIAT DE GDAŃSK PENDANT LA SECONDE PARTIE DU XVI SIÈCLE.

La question des luttes de classes à Gdańsk n'a presque pas été étudiée jusqu'ici. Le présent article essaye de jeter quelque lumière sur le fragment important de ce problème de la lutte entre le patriciat de cette ville et le groupement qu'on appelle „l'opposition bourgeoise“ pendant la seconde moitié du XVI siècle.

La structure économique et sociale de Gdańsk à cette époque était tout à fait en accord avec les divisions que Engels observa et qu'il introduisit dans la littérature historique. À la tête de la ville se trouvait le patriciat; il embrassait un groupe peu nombreux de familles aristocratiques disposant de très grands moyens matériels. Le grand commerce constituait la source principale de cette richesse. C'était l'époque où Gdańsk se trouvait à l'apogée de sa puissance économique. À côté du commerce on y voit des affaires de crédit de toute sorte, la spéculation sur les immeubles, l'achat des rentes et loyers — enfin l'usure pure et simple. Une place importante parmi les conditions qui assuraient au patriciat sa supériorité économique sur le reste des habitants revient aussi à la propriété foncière dont il retenait entre ses mains une grande partie.

Le patriciat de Gdańsk avait le monopole des emplois exercés par les conseillers de la ville et des sièges dans le conseil, donc de toute l'administration de la ville. Le „peuple“ se composait de la généralité des commerçants petits et moyens et des artisans extraordinairement différenciés sous le rapport matériel et professionnel; il était profondément divisé par des antagonismes internes et soumis au contrôle minutieux du patriciat. Les luttes provoquées par la concurrence entre les divers corps de métiers, et surtout celle entre le commerce et l'artisanat exploitée adroitement par les autorités urbaines permettaient au patriciat de maintenir plus facilement son ascendant. Le „peuple“ avait il est vrai sa représentation officielle, confirmée par les statuts de 1526, le „troisième ordre“ comme on l'appelait, pourtant, comme le conseil municipal, avait obtenu le droit de nommer les membres de ce corps, ils étaient pris en majeure partie dans les rangs des commerçants aisés qui étaient partisans du patriciat; les représentants des artisans étaient moins nombreux. L'autonomie des corps de métiers était limitée par le pouvoir administratif et le droit de conférer les statuts était réservé au conseil; les réunions des artisans étaient contrôlées par ses membres.

La composition de la troisième classe de la population (à côté du patriciat et du „peuple“) c'est à dire du prolétariat, était encore plus hétérogène que celle des

autres classes dont on vient de parler. Le prolétariat se composait de maîtres de métiers appauvris, des apprentis, du groupe le plus pauvre des artisans travaillant en dehors des corps de métiers, de revendeurs, de matelots, d'ouvriers des brasseries, d'ouvriers non-qualifiés etc. Toute cette masse était exploitée par le patriciat et par la classe moyenne; elle était complètement dépourvue de droits politiques et plongée dans une profonde misère. La valeur réelle des salaires, qui diminuait, était une cause de conflits fréquents entre ce prolétariat et les autres classes de la population de la ville. Ces conflits et surtout les grèves des apprentis qui se multipliaient vers la fin du XVI^e siècle furent réprimées avec sévérité, en quoi le „peuple“ collaborait avec le patriciat. Ce fait influença fortement l'attitude de la bourgeoisie moyenne dans ses luttes avec l'aristocratie. L'opposition bourgeoise craignant le prolétariat au même degré que le craignait le patriciat, était toujours disposée à s'entendre avec lui contre la plèbe, ce qui explique dans une large mesure les hésitations et les inconséquences de son attitude qui apparaissent dans ses querelles avec l'aristocratie.

Les premières démarches de l'opposition bourgeoise contre le patriciat durant la période dont nous parlons se placent entre les années de 1545 à 1567. L'esprit d'opposition en face du conseil municipal reprenait de nouveau parmi la masse de la bourgeoisie contre la réaction aristocratique qui prit le dessus lorsque fut réprimée la grande révolte de 1526. En 1545 le „troisième ordre“, passif jusque-là, présenta une pétition qui réclamait une série de réformes anti-aristocratiques, entre autres une place à part et voix au chapitre pour les corps de métiers dans les réunions des „ordres“. Le séjour à Gdańsk du roi Sigismond Auguste en 1552 excita le conflit qui se préparait dans la ville. L'opposition à cette époque avait beaucoup élargi son programme et poursuivait l'émancipation complète du „troisième ordre“, l'élargissement de ses droits; elle voulait aussi le rendre plus démocratique en y admettant en plus grand nombre les représentants de l'artisanat. Ses efforts pourtant n'aboutirent à rien, n'étant pas soutenus énergiquement par le roi et par suite de divisions intérieures.

Pendant les années qui suivirent, les conflits intérieurs au sein de la bourgeoisie moyenne s'accroissaient encore. Le „troisième ordre“ ayant adopté le programme limité des commerçants moyens et s'étant rangé du côté du patriciat, la lutte avec l'aristocratie était continuée par les deux corps de métiers les plus riches: celui des brasseurs et celui des bouchers, mais ils subirent un revers (1567), n'étant pas soutenus par la masse de la population à cause de leur programme limité aux intérêts de leur classe et de leurs métiers. L'activité de la commission de Karnkowski entre 1568—1570 excita encore le ferment social dans la ville. Lorsque le roi et la noblesse après avoir profité du mouvement d'opposition pour exercer une pression sur le patriciat et le forcer à des concessions, finirent par abandonner leurs anciens alliés, la bourgeoisie irritée se mit à attaquer le conseil municipal de plus en plus violemment. On exigeait de grandes réformes pour limiter la licence du patriciat, et faire admettre les membres du „troisième ordre“ au contrôle des finances et de l'administration de la propriété municipale; on protestait contre la politique des impôts pratiquée par le conseil qui faisait peser les charges surtout sur la masse du peuple. Cette agitation préparait le terrain pour la révolution de 1576-77. Le patriciat s'étant engagé dans un conflit avec le roi Etienne Batory, l'opposition bourgeoise en profita pour terroriser le patriciat et pour saisir le pouvoir. Les corps de métiers jouèrent un rôle particulièrement actif dans cette révolte, un petit commerçant Gaspar Göbel s'étant mis à la tête du mouvement. Cependant l'antagonisme entre les

commerçants et les artisans, l'étroitesse du programme qu'on avançait et l'attitude négative envers l'opposition plébéienne, limitèrent les possibilités et le terrain de toute cette activité. La liquidation du conflit avec le roi permit au conseil municipal de reconquérir son ancien ascendant et de réprimer l'émoi populaire. Les dernières vingt années du XVI^e siècle se caractérisent par l'affaiblissement de l'opposition bourgeoise et de l'activité de la lutte qu'elle menait. Ce sont les grèves des apprentis dantziens, très fréquentes à la fin du XVI^e siècle qui forcèrent les corps de métiers à chercher appui auprès des autorités municipales. La tension des luttes entre le patriciat et la classe moyenne faiblit donc pendant cette période. La lutte de classe entre la classe moyenne et le prolétariat força les commerçants et les artisans aisés à faire cause commune avec le patriciat.

L. Żytkowicz

REMARQUES À PROPOS DES ÉDITIONS DE SOURCES POUR L'HISTOIRE DE LA PRUSSE OCCIDENTALE 1454—1772

L'article passe en revue les éditions de sources concernant l'histoire de la Prusse Occidentale (dite Royale à l'exclusion de la Warmie), au cours de trois siècles, de 1454 à 1772, ainsi que les postulats les plus importants à ce sujet.

L'auteur est d'avis qu'il s'agit en premier lieu d'édition des documents ayant la plus large application pour les investigations et fournissant des données au sujet de problèmes fondamentaux et de ceux qui donnent la clef du procès historique. Chaque édition doit embrasser des documents d'un type uniforme et non pas des sources disparates se rapportant à des thèmes choisis d'avance.

Parmi les éditions publiées jusqu'ici les „Fontes“ de la Société des Sciences à Toruń occupent une place de premier rang. Toutes les autres publications contiennent beaucoup moins de matériel pour l'histoire de la Prusse Royale entre 1454 et 1772. Les éditeurs allemands s'intéressaient peu au développement intérieur de cette province durant la période où elle appartenait à la Pologne.

Les résultats obtenus sont importants; les données d'ordre économique prévalent, et parmi celles-ci les sources pour l'histoire des campagnes. Cependant l'activité des éditeurs n'avait pas de plan tracé; on n'a pas su choisir les sources de première importance, on n'a pas exploité systématiquement les catégories fondamentales des documents. La quantité de documents conservés pouvant servir à l'histoire du développement intérieur de la Prusse Royale du XVI^e au XVIII^e siècle étant à présent exigüe, il s'agit d'en faire un choix aussi systématique que possible pour les éditions.

Les postulats de l'auteur prennent trois directions:

1. L'histoire des campagnes et de l'agriculture,
2. L'histoire des villes, de l'industrie et du commerce,
3. L'histoire de l'état et de la classe dirigeante.

Ad. 1. Les documents les plus importants ce sont les révisions des biens de la couronne pour les années 1564, 1569—70, 1624 et 1765; les inventaires et les comptes des propriétés de la couronne, de l'Église, de la noblesse et des villes. Peu nous sont conservés, aussi doivent-ils être scrupuleusement exploités. Ceci se rapporte surtout aux séries d'inventaires se rapportant aux mêmes propriétés, car elle per-